

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 222

BYDGOSZCZ, środa dnia 28 września 1938 r.

Rok XXXII.

Czeskie zakłamanie.

W piątek wieczór czeskie stacje radiowe zaczęły nadawać wezwanie do mobilizacji powszechnej. Z głośników rozległ się najpierw język czeski, ten język, który zawsze budzi w polskim słuchaczu wesołość z powodu, jeśli tak można powiedzieć, zdziennienia i jakby sproletaryzowania wspólnych z naszym językiem pierwiastków. Ale trudno wymagać, aby Czesi Czechów nie po czesku wzywali do walki. Ledwo jednak umilkły dźwięki mowy Husa i Zižki, radio Praga zaczęła powtarzać to samo *po niemiecku, następnie po węgiersku i na końcu po polsku!*

Na Czechosłowację wali się nawała niemiecka i Czesi apelują... do Niemców po niemiecku, aby spełnili swój obowiązek wobec Czechosłowacji w walce z Niemcami. Tego samego wymaga się po węgiersku od Węgrów, po polsku od Polaków. Nie trzeba było mieć zbyt bujnej wyobraźni, aby przedstawić sobie, co dziać się musiało w duszach rezerwistów niemieckich, węgierskich, polskich. Każde słowo w ich języku narodowym musieli odczuwać jak *policzek*. Czy Czesi nie rozumieli, że nadając w taki sposób wezwanie mobilizacyjne wchodzili do duszy uciskanych przez siebie narodowości, z równą gracją jak *słoni do składu porcelany?*

W niedzielę rano Praga nadaje kazanie protestanckiego teologa, profesora praskiego uniwersytetu Hromadki. Mówca moduluje głos jak najlepszy aktor. Nawet nie rozumiejąc słów, można pojąć uczucia, które nim miotają. Boleje nad opuszczeniem i małością Czechosłowacji, ale wierzy w dobro sprawy. To nic, że Czechosłowację opuścili sprzymierzeńcy, że Czechosłowacja została sama. *Za Czechami stoją wszystkie największe, najjaśniejsze, najczystsze ideały ludzkości. Za Czechami stoją jak jeden mąż wszyscy ludzie, dla których sprawiedliwość, wolność, demokracja, pokój są najszczytniejszymi zwołaniami.* Możliwy powiedzieć *piekło jest przeciw Czechosłowacji, niebo za.*

Czechosłowacja jest w opinii pastora Hromadki bastionem dobra. *Jeśli zginie pod naporem zła, ciemności zapanują nad naszą częścią świata.* Bestia faszyzmu i tyranii nad człowiekiem zajmie miejsca tego *przez aniołów rządzonego państwa*, jakim jest czechosłowacka republika, państwo, które *nie sobie nie ma do wyrzucenia, jeśli chodzi o traktowanie obywatela.*

Nie należy sobie wyobrażać, aby Czesi nie wierzyli w teorie podane im w niedzielnym kazaniu. Massaryk z Beneszem od zarania państwa czeskiego podawali swym współobywatelom do wierzenia, że stworzone przez nich państwo jest szczytem demokracji, liberalizmu i wolności obywatelskich. Ale jakże godził się z tym fakt okropnego ucisku większości, złożonej z Nie-czechów, których było i jest blisko 60% ludności? W jaki sposób, deklarując o swobodach, Czesi mogli tak silnie zaciągać na szyjach swych niewolników powrót swych żandarmskich rządów?

Wy tłumaczeniem może w pierwszej linii być fakt, że Czesi z niesłychanym sprytem, świadczącym o ich doskonałej organizacji i narodowej dyscyplinie, przyznawali ogół praw obywatelskich, jednocześnie stosując hasło: *chleb tylko dla Czechów, bezrobocie dla Nie-czechów.* Z drugiej strony trzeba pamiętać, że ich rządy za wyjątkiem bezwolnej grupy rusińskiej na Podkarpaciu miały za obiekt

(Ciąg dalszy na str. 2).

Niech Benesz wybiera między pokojem i wojną!

„Jesteśmy zdecydowani!“ — woła kanclerz Niemiec.

Hitler ponownie uznaje prawa Polski do dostępu do morza.



W pełnych uniformach uciekają przez granicę.

Żołnierze, żandarmi, urzędnicy celni i czechosłowaccy, należący do narodowości niemieckiej, przechodzą gromadnie w pełnych uniformach granicę niemiecką.

Bydgoszcz, 27. 9. Wczorajsza mowa Hitlera zelektryzowała obie półkule świata, gubiące się w pytaniu: wojna czy pokój. Kanclerz odpowiedział na nie twardo: Jesteśmy zdecydowani! — o ile Czesi nie przyjmą warunków memorandum niemieckiego.

Uderza w mowie Hitlera stosunkowo duże opanowanie. Jest ona o cały stopień mniej gorąca, niż mowa norymberska. Hitler najwyraźniej pragnie, aby Sudety dostały mu się odebrane od Czechosłowacji

reklamą Francji i Anglii.

W jego żądaniach czuć, że zostały całkowicie uzgodnione z Chamberlainem i dlatego to wybrano dla nich formę plebiscytu.

Groźby Hitlera mają taki charakter, jak gdyby kanclerz nie spodziewał się potrzeby ich wykonywania. Mają one na celu **poruszyć energię Francji i Anglii, aby te ze swej strony wywarły ostateczny nacisk.**

Jeśli Czechosłowacja do soboty nie przyjmie warunków Hitlera, może on zarządzić atak. Nie jest to jednak pewne i możliwość jeszcze jednego zagrożenia przez zwrócenie się bezpośrednie istnieje.

Mowa kanclerza Hitlera.

Berlin, 27. 9. (PAT) W pałacu sportowym w Berlinie o godz. 20,15 zabrał głos kanclerz Hitler, aby w ciągu 5 kwadransów przedstawić całokształt polityki zagranicznej Rzeszy i wypowiedzieć ważne oświadczenie wobec Czechosłowacji. Po powitaniu przez min. Goebbelsa, który oświadczył, że cały naród niemiecki stoi przy kanclerzu, Hitler powiedział między innymi co następuje:

Nie ulega jednak wątpliwości, że tak stawiając sprawę Hitler stwarza dla Benesza sytuację rozpaczliwą. Opór Czechosłowacji nie ma w tych warunkach sensu i psuje tylko do reszty jej stosunek do defetystycznych (tchórzliwych) mocarstw zachodnich.

Uderza, że kanclerz **nie mówi nic o żądaniach Polski i Węgier.** Polska adwokatura nie potrzebuje. **Sami mamy dość sił dla poparcia naszych żądań.** Inaczej z Węgrami. Tu **czuć rękę angielską.** Najwidoczniej Chamberlain obiecał poprzeć Hitlera pod warunkiem niewysuwania żądań węgierskich.

Ponieważ inaczej zachowuje się Mussolini i ciągle przypomina pretensje Węgier, wydaje się, że zaspokojenie żądań Hitlera będzie zaledwie

I aktem czechosłowackiej tragedii.

Następne nie dadzą na siebie długo czekać z uwagi na ewentualność choćby kataklizmów wewnętrznych.

Dla opinii polskiej **kapitałowe znaczenie mają słowa pod adresem Polski.** Ocenic je może każdy sam, pamiętając o tym, że, gdyby dziś Benesz mógł coś podobnego usłyszeć pod swoim adresem, **wolałby to od wielu zawartych przez siebie sojuszów.**

Cały naród zgadza się ze mną.

W dniu 22 lutego wypowiedziałem po raz pierwszy przed posłami do Reichstagu zasadnicze żądanie w sposób bezwarunkowy. Wówczas słuchał mnie naród i zrozumiał. Jeden z mężów stanu nie okazał tego zrozumienia. Został on usunięty, a moja obietnica ówczesna jest dotrzymana. Po raz drugi mówię przed zjazdem partyjnym

Rzeszy w Norymberdze w sprawie tego samego żądania. Znowu mnie naród wysłuchał. Dzisiaj stoję oto przed wami i mówię przed samym narodem, jak w **czasach naszych wielkich zmagania.** Wy wiecie, co to oznacza. Pozostały świat nie może mieć jakiegokolwiek wątpliwości: w tej chwili **moji nie wódz i nie mąż, lecz naród niemiecki.** I gdy teraz występuję jako rzecznik całego narodu niemieckiego, to wiem, że **w tej sekundzie cały ten wielomilionowy naród zgadza się ze mną w każdym słowie, umacnia je i czyni z tych słów swą własną przysięgę.**

Proponowałem rozbrojenie.

Zaledwie rozpoczęliśmy równouprawnienie Niemiec, wystąpiłem z szeregiem projektów układów, co stanowiło oczywisty dowód wyrzeczenia się wszelkiej idei odwetu. Projekty te polegały na ograniczeniu zbrojeń. Moim pierwszym projektem było, że Niemcy domagają się **całkowitego równouprawnienia we wszystkich dziedzinach,** w zamian za co są gotowe, jeśli inne narody uczynią to samo, zrezygnować z wszelkiego rodzaju zbrojeń. Powszechne rozbrojenie — jeśli potrzeba — do ostatniego karabinu maszynowego. **Nie wzięto tego nawet pod uwagę i nie chciano nad tym dyskutować.**

Została wysunięta druga propozycja — że Niemcy są gotowe swą armię wraz z innymi państwami ograniczyć do **200.000 ludzi** z tym samym uzbrojeniem, co inne kraje. To również zostało odrzucone. Powstał nowy projekt, jeśli zgodzą się na to inni, wyrzeczenia się wszelkiej ciężkiej broni, tzw. broni napastniczej od czołgów i samolotów bombowych, jeśli potrzeba i wszystkich samolotów oraz ciężkiej i najcięższej artylerii. Odrzucono i to.

Poszedłem dalej i zaproponowałem znów międzynarodowe **ustalenie liczebności armii na 300 tysięcy ludzi,** jednakowo dla wszystkich państw. Znowu spotkałem się z odmową. Wysuwałem szereg dalszych projektów, jak ograniczenie floty powietrznej, zakaz zrzucaania bomb lotniczych, absolutny zakaz stosowania wojny chemicznej, utworzenie stref bezpieczeństwa na obszarach oddalonych od linii bojowej, **usunięcia przynajmniej ciężkiej artylerii i czołgów.**

Kiedy tak przez dwa lata składałem oferty za ofertami i zawsze spotykałem się tylko z odmową,

dałem rozkaz doprowadzenia niemieckiej siły zbrojnej do takiego poziomu, jaki tylko będzie dla nas możliwy. I obecnie mogę to otwarcie powiedzieć, że doprowadziliśmy nasze uzbrojenie do takiego poziomu, jakiego świat jeszcze nie widział. (Burzliwe oklaski).

W imię pokoju.

Mimo to, w tych latach w rzeczywistości prowadziłem politykę pokojową. Podchodziłem do zagadnień, **pozornie niedających się rozwiązać, z silną wolą rozwiązywania ich,** o ile możliwe, pokojowo, nie zważając na niebezpieczeństwo mniejszych lub większych wyrzeczeń się ze strony Niemiec. Sam jestem żołnierzem frontowym i wiem, jak ciężka jest wojna. Chciałem więc tego narodowi niemieckiemu oszczędzić. Dlatego też przechodziłem od jednego zagadnienia do drugiego, z mocnym postanowieniem **wypróbowania wszystkiego, aby umożliwić pokojowe ich rozwiązywanie.**

Droga porozumienia między Polską i Niemcami została znaleziona.

Najcięższym problemem, który zastąpił były stosunki polsko-niemieckie. Groziło nam tu niebezpieczeństwo doprowadzenia się stopniowo, powiedzmy,

do pewnej fanatycznej hysterii.

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Czeskie zakłamanie.

(Ciąg dalszy)

narody, o wspaniałych tysiącletnich tradycjach państwowych. „Ne bude pana z Iwana” mówi rusińskie przysłowie. I jeśli nawet Iwan ułoży kodeks wielkich ideałów i będzie o nich całymi dniami opowiadał nie nauczy się przez to nikim rządzić, ani też nie przekona panów, aby stali się... Iwanami!

W naturze czeskiej górę bierze i zawsze brało poczucie interesu. Massaryk z Beneszem pisali piękne książki o demokracji i liberalizmie według najlepszych wzorów masonskich i jednocześnie czescy żandarmi działali według... wzorów, jakich się nauczyli za czasów nieboszczyki Austrii! Czechosłowacja miała być bastionem Europy przeciw faszyzmowi, ale na terenach narodowościowych wszystkie wolne miejsca obsadzano Czechami, aby panująca mniejszość mogła porastać w pierze na koszt różnorodnej większości.

Dzisiaj te ideały Massaryka i Benesza zostają wystawione na straszliwą próbę życia. W imię głoszonych przez tych mężów zasad Niemcy, Węgrzy, Polacy, Rusini i przede wszystkim Słowacy żądają dla siebie wolności. Jak im na to odpowiada Praga? Wezwaniem mobilizacyjnym w językach krajowych i kazaniem o idealach p. Hromadki.

Z praskich bająn wynika, że czechosłowacki bastion wolności i demokracji, aby mógł się przeciwstawić faszyzmowi musi być bastionem ucisku i ...fasyzmu. Tak, ucisku i fasyzmu! W Pradze mamy przecież najbardziej oczywistą dyktaturę wojskową i rządu mniej oparte o wolę ludu niż rządy Mussoliniego lub Hitlera. Oto do czego może doprowadzić zakłamanie całego narodu, jeśli na jego czele staną ludzie chemicznie wyprani z wszelkiej etyki chrześcijańskiej, dla których między gloszonym słowem i ideą, a czynem i rzeczywistością może istnieć największy rozbrat i największe zakłamanie. Trzeba bowiem pamiętać, że tak Massaryk jak Benesz są masonami i bezwyznaniowcami i że taką jest cała czeska administracja i sfery polityczne, jeśli na 7 milionów Czechów jest z górą milion takich, którzy wystąpili z kościoła!

Losy czeskiego zakłamania mogą być dla Czechosłowacji więcej niż tragiczne. Jeśli Czesi rzeczywiście wierzą w swe wielkie posłannictwo w Europie, mogą, — jakim to jest wielkim paradoksem! — podjąć upartą walkę o ...niewolę podległych sobie mniejszości, w imię ideałów wolności i demokracji... z tym tylko skutkiem, że te ideały mogą bardzo zniżyć wacność na giełdzie nawet zupełnie czystych uczuć i pojęć.

St. Strąbski.

Chamberlain wysłał pismo do Hitlera.

Londyn, 27. 9. (PAT) Na Downing Street ogłoszono komunikat urzędowy, który stwierdza, że premier Chamberlain odbył wczoraj przed południem dalsze narady z ministrami francuskimi. Premier Chamberlain zdecydował zwrócić się osobiście do kanclerza Hitlera. W tym celu sir Horace Willson odleciał wczoraj rano samolotem do Berlina.

Ogłoszenie tej wiadomości nastąpiło wkrótce po zakończeniu rozmów z ministrami francuskimi, po czym rozpoczęło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego.

Jedynie połączenia z Pragą Czeską drogą lotniczą.

Zahamowane stosunki handlowe.

Warszawa, 27. 9. Wczoraj nadszedł do Warszawy samolot pasażerski z Pragi Czeskiej. Przyjechało nim kilku obywateli obcych. Nadszedł również ładunek poczty lotniczej. Jest to jedyna droga utrzymywania komunikacji z Czechosłowacją, wobec wstrzymania ruchu pociągów. Na dziś, wtorek, 27 bm. zapowiedziany jest normalny lot pasażerski z Warszawy do Pragi.

Stosunki gospodarcze z Czechosłowacją uległy prawie całkowicie zahamowaniu. Ładunki towarów nabyte przez nasze firmy w Czechosłowacji, wobec zawieszenia ruchu pociągów towarowych z Czech za granicę, nie przybyły w przewidzianych umowami terminach.

W urzędach pocztowych wywieszono zawiadomienia, że przyjmowanie depeš prywatnych do Czechosłowacji jest zawieszona, aż do odwołania. Zawiadomienia te powodowane zostały oficjalnym pismem władz czeskich. (r)

„Jesteśmy zdecydowani!” ...

(Ciąg dalszy).

Istniało niebezpieczeństwo, że opanuje w tym wypadku zarówno nasz naród, jak i naród polski pewien kompleks w rodzaju dziedzicznej nienawiści. Temu chciałem zapobiec.

Wiem dokładnie, że mnie samemu nie byłoby się to udało, gdyby wówczas Polska miała konstytucję demokratyczną, gdyż demokracje, te, żonglując frazesami pokojowymi, są najbardziej żądnymi krwi, podżegaczami wojny. Lecz w Polsce nie rządziła demokracja, lecz jeden mąż. Z nim udało się w niespełna jeden rok osiągnąć porozumienie, które w zasadzie najpręd na przeciąg 16-ciu lat usuwa niebezpieczeństwo starcia.

My wszyscy jesteśmy przekonani, że układ ten jednak przyniesie ze sobą

trwale i stałe uspokojenie,

gdyż problem nie będzie za sześć lat inny jak jest teraz. Nie żądamy od siebie nawzajem niczego. Rozumiemy, że są tu dwa narody, które obok siebie żyć muszą i z których żaden nie może usunąć drugiego.

Pokój z Anglią i Francją.

Taką jest nasza niezłomna wola. Nie mamy żadnych interesów w tym, aby zrywać pokój w jakikolwiek sposób. Jest faktem niezbitym, że niemieckie propozycje napotykały na coraz lepsze przyjęcie i wzrastające zrozumienie. Poszedłem dalej i wyciągnąłem do Anglii rękę. Dobrowolnie zrezygnowałem z rywalizacji w budowie floty, aby Imperium Brytyjskiemu dać poczucie pewności, nie dlatego, abym nie mógł więcej wybudować, bowiem co do tego, niech nikt nie ma złudzeń, lecz dlatego wyłącznie, aby zapewnić między obu narodami trwały pokój.

Oświadczyłem Francji natychmiast po zwrocie Saary, iż teraz nie ma w ogóle żadnych różnic między Francją i nami. Powiedziałem: problem Alzacji i Lotaryngii nie istnieje więcej dla nas. My wszyscy nie chcemy wojny z Francją, nie chcemy niczego, absolutnie niczego od Francji.

Nierozrwalna przyjaźń z Włochami.

Po tym jednorazowym i nieodwołalnym zrzeczeniu się przesyłem do dalszego zagadnienia, łatwiejszego do rozwiązania niż inne, ponieważ tu wspólna postawa poglądu na świat tworzy założenie do łatwiejszego wzajemnego zrozumienia, a mianowicie

Ostatnie zagadnienie.

Ponieważ sprawa Austrii została załatwiona — mówi Hitler — stoi przed nami teraz ostatni problem, który musi być rozwiązany i który będzie rozwiązany (huczne oklaski). Jest to ostatnie terytorialne żądanie, które mam do postawienia w Europie. Jest to jednak żądanie, od którego nie odstąpię i które — tak mi Boże dopomóż — wypełnię (ponowne długotrwałe oklaski).

Po omówieniu historii cierpień niemieckich w Sudetach i zironizowaniu oświadczeń b. ministra lotnictwa Francji Coła o politycznej misji Czechosłowacji, która zdaniem ministra francuskiego przeznaczona jest jako baza wypadowa do zbombardowania i zniszczenia przemysłu i gospodarstwa Rzeszy, Hitler oświadcza, że Czechosłowacja znow się próbuje wykręcić od swych zobowiązań i oświadcza dalej:

Dość już tego. 21 maja postawiliśmy nad tym kropkę. Żądania nasze, wystosowane do Czechosłowacji, muszą być spełnione. Mobilizacja w Czechosłowacji jest jednym więcej dowodem jej podstępnej działalności. 3 i pół miliona Niemców sudeckich musi powrócić po dwudziestoletniej pełnej cier-

nia na drodze pokojowej. Niechże przyjmie nasze warunki i zwróci Niemcom ich wolność, albo my ją sami weźmiemy.

PAŃSTWO O 35 MILIONACH LUDNOŚCI BĘDZIE ZAWSZE DĄŻYĆ DO DOSTĘPU DO MORZA. MUSIAŁA BYĆ TU ZNALEZIONA DROGA DO POROZUMIENIA (słowa kanclerza spotkały się w tym miejscu z hucznymi oklaskami i okrzykami zebranych na sali) I ZOSTAŁA ONA ZNALEZIONA. I BĘDZIE ONA CORAZ DALEJ ROZBUDOWYWANA.

Pewnie, że tam na dole ścierają się w terenie twardo sprawy. Tam spierają się często narodowości i grupy narodowe ze sobą. Decydującym jednak jest:

oba kierownictwa państwowe i wszyscy rozsądni i przewidujący ludzie w obu narodach i krajach mają mocną wolę i mocne postanowienie polepszać coraz bardziej swoje stosunki.

Było to wielkim moim czynem i prawdziwie pokojowym czynem, który więcej wagi, niż cała paplanina w genewskim pałacu narodów. (Okłaski).

do stosunku Niemiec do Włoch. Oczywiście rozwiązanie tego problemu jest tylko w jednej części moją zasługą, w drugiej zaś zasługą rzadkiej wielkości męża, którego naród włoski ma szczęście posiadać jako swego wodza (huczne oklaski). Stosunek ten przerodził się ponad układami i przymierzami w prawdziwy mocny związek serc. Powstała tu oś, którą stanowią dwa narody, które oba na podstawie światopoglądu i polityki złączyły się w ściśle nierozrwalnej przyjaźni (długotrwałe oklaski).

O Austrię i Sudety.

Pozostały jeszcze dwa zagadnienia: tu musiałem uczynić jedno zastrzeżenie. 10 milionów Niemców znajdowało się poza granicami Rzeszy. Na dwóch wielkich zwartych obszarach (Austria i Sudety — dop. red.) zamieszkania znajdowali się Niemcy, którzy chcieli powrócić do Rzeszy jako do swej ojczyzny. Ta liczba 10 milionów nie jest drobnotką. Chodzi tu o czwartą część liczby — mieszkańców Francji, i jeżeli Francja przez 40 lat nie poniechała swych roszczeń do niewielu milionów Francuzów w Alzacji i Lotaryngii, to my mieliśmy wobec Boga i wobec świata prawo podtrzymać nasze roszczenia do tych 10 milionów Niemców (długotrwałe oklaski).

pieni iędzy niewoli-na łono ojczyzny.

Premierowi Chamberlainowi oświadczyłem, że rozwiązanie tej sprawy musi nastąpić. Jestem mu wdzięczny za jego pomoc i współdziałanie, ale kategorycznie to oświadczam w imieniu całego narodu niemieckiego: już dość tego. Nie mogę pozwolić na dalsze gnębienie 3 i pół miliona Niemców.

Anglia i Francja, które sprawą tą się zainteresowały, uznały nasze żądania za słuszne. Premiera Chamberlaina zadowoliliśmy też, że jeżeli problem Niemców sudeckich zostanie załatwiony, nie będzie już istniał dla nas w Europie żaden problem terytorialny. Zapewniliśmy również premiera Chamberlaina, że skoro tylko uregulowana zostanie sprawa innych mniejszości narodowych i to na drodze pokojowej, przestanie mnie Czechosłowacja interesować, a jej granice zostaną zagwarantowane.

My nie chcemy wcale Czechów, niemniej jednak oświadczam narodowi niemieckiemu z tego miejsca, że cierpliwość moja się skończyła. Panu Beneszowi zrobiłem propozycje w realizacji tego zagadnie-

Tutaj z tego miejsca całemu światu mogę oświadczyć, że w ciągu 4 i pół roku na wojnie i w ciągu całej mojej politycznej działalności nigdy nie stchórzyłem. Pójdę na czele mego narodu, a za mną, niech się o tym dowie świat, pomaszkuje cały naród i to nie ten naród z roku 1918, który zatruty działaniem demokracji krwawo przepłacił swój los.

Dzisiejszy naród niemiecki nie jest przesiąknięty tą trucizną i wolny od niej pójdzie naprzód za swoją wolność jak jeden mąż. Wszyscy, mężczyźni i kobiety w jednym szeregu, a wtenczas przekona się p. Benesz.

Jesteśmy zdecydowani! — tymi słowami zakończył Hitler swe przemówienie wśród huraganu okrzyków: Wodza prowadź!

Mussolini mówi o Czechosłowacji.



Mussolini w czasie swej obecnej podróży po Północnych Włoszech, wygłasza niemal co drugi dzień przemówienia polityczne. Na zdjęciu Mussolini mówi w Padwie o zagadnieniu Czechosłowacji.

Mussolini przypomina żądania Polski i Węgier.

Verona, 27. 9. (PAT) Mussolini przyjął tu wczoraj defiladę 47.000 uzbrojonych czarnych koszul różnych formacji, po czym na placu Wiktora Emanuela wygłosił wobec stu tysięcy tłumów przemówienie, w którym oświadczył m. in.: Nigdy tak jak dziś, wspólnota pomiędzy faszyzmem a narodem włoskim nie była tak całkowita i ścisła. Naród włoski jest potężnie zorganizowany, jest duchowo i materialnie uzbrojony. Rozwój wydarzeń, które trzymają w tym momencie umysły w napięciu, pozwala nam stawić czoło sytuacji. Należy uznać i ocenić wysiłki, których dokonał Chamberlain dla pokojowego rozwiązania sprawy. Podobne uznanie winni jesteśmy pobłażliwości Niemiec.

Memorandum niemieckie nie odbiega od linii, zaprobowanych w Londynie. Jest rzeczą zupełnie widoczną, że gdyby Czesi pozostawieni byli na liczenie tylko na swoje siły, to pierwsi uznaliby, iż nie warto wchodzić na drogę wojny, co do której wyniku nie może być żadnej wątpliwości. Od momentu, w którym wysunięty został przez siły historii problem, który ma potrójny aspekt: niemiecki, polski i węgierski, stało się jasnym, że powinien on być rozwiązany integralnie. Całkowicie jest jeszcze kilka dni czasu, aby znaleźć sprawiedliwe rozwiązanie. Wierzę, że Europa nie zechce chwycić za miecz i spalić się sama, „aby ugotować zgnite jajko Pragi”.

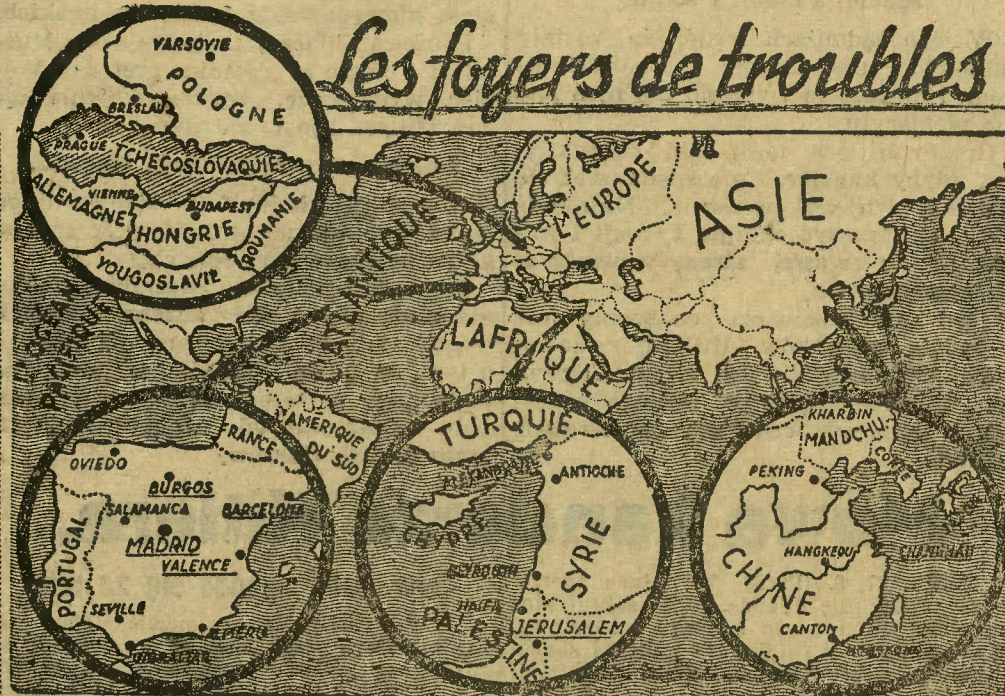
Europa powstała po Wersalu, zbudowana została z kolosalną nieznajomością geografii i historii. Ten Wersal jest w agonii. Jego los decyduje się w tym tygodniu. W tym tygodniu właśnie powinna powstać nowa Europa, Europa sprawiedliwości dla wszystkich, Europa pojednania między narodami.

Czarne koszule, my jesteśmy dla tej nowej Europy.

Polska dziękuje Mussoliniemu.

Rzym, 27. 9. (PAT) Wczoraj po południu ambasador R. P. przy Kwirynale dr Wieniawa-Długoszowski przyjęty został przez ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, któremu w imieniu rządu polskiego podziękował za stanowisko szefa rządu włoskiego, zajęte w sprawie polskich rewindykacji terytorialnych.

Przy tej sposobności została potwierdzona całkowita zgodność opinii obu rządów co do zagadnienia czechosłowackiego.



Gdzie pali się świat...

Mapa francuska wskazuje na cztery rogi, w których podpalony jest świat: Hiszpanię, Palestynę, Chiny i Czechosłowację.



W powodzi telegramów z frontu wielkiej polityki międzynarodowej, pośród sensacji z Berlina i Pragi, w ogólnym napięciu i wyczekiwaniu zasadniczych rozstrzygnięć, uszła może uwadze czytelników mała notatka o tym, że były redaktor naczelny sanacyjnego „Dnia Pomorskiego” a ostatnio „Kurier Baltycki” w Gdyni p. Henryk Tetzlaff został dyrektorem Towarzystwa Polaków Dalekomorskich „Pomorze”.

Sprawa pozornie blaha. W chwili, gdy uwaga napięta do ostateczności zwrócona jest na to, co robi Hitler, a co Benes, nie jest rzeczą nadmiernie ważną czym się zajmuje akurat p. Henryk Tetzlaff. Tak się jednak tylko wydaje. Fakt, że dziennikarz sanacyjny, któremu się nie wiodło w łowieniu naiwnych czytelników, ma nagle kierować... połowem śledzi, jest objawem jednej z najgroźniejszych chorób, jakie obecnie toczą nasze życie publiczne.

Nominacja p. Tetzlaffa jest tylko drobnym ogniwem w żalonym łańcuchu faktów, które powodują powszechne rozalenie i rozgoryczenie, dezorganizują cały szereg ważnych działań pracy, obniżają wydajność różnych gałęzi produkcji. Pewna grupa ludzi stworzyła sobie monopol na wszystkie stanowiska, które mają jedną wspólną cechę: wysokie wynagrodzenie. Kolo żłobu zebrał się wyjątkowi, widać, geniusze, którzy potrafią wszystko pod warunkiem, że ich minimalny wysiłek będzie maksymalnie opłacony. Z dnia na dzień emerytowany porucznik odkrywa w sobie talenty dziennikarskie, a emerytowany dziennikarz — talenty rybackie.

To nic, że każdy z tych działów pracy wymaga wieloletnich studiów i praktyki, to nic, że są fachowcy, którzy poświęcili swemu zawodowi całe życie. Po co fachowość? Grunt „plecy”, a reszta sama się robi. Ta reszta — to przeważnie punktualne odebranie na pierwszego wysokiej gaży. To każdy potrafi, tak samo jak każdy potrafi zbyć trudności staropolskim: jakoś to będzie!

A tymczasem wcale jakoś to nie będzie, jeśli przy odpowiedzialnych narządach nie staną odpowiedzialni i należycie przygotowani fachowcy!

Humor aktualny.

NIEDOBRA PARA.

Była żona — ustawa i jej mąż — i wspólnik, na biurku biurokraty zrodzony okólnik.

Kiedy dobra i mądra chciała być ustawa, to okólnik jej na złość

[na przeszkodzie stawał]

Kiedy miała zamiary dobre,

[jak najszersze,

to okólnik jej ciągle wlażył między wiersze

i interpretował, wyjaśniał i kręcił,

że ginęły ustawy jak najlepsze chęci,

najszczytniejsze zamiary

[szły całkiem na marne,

bo gdy chciała rzec — Białe!

[— wychodziło — Czarnie!

Ale, choć on jej ciągle dokuczył się stara

jakoś się nie rozchodziła niedobra para!

Po co ma się rozchodzić?

[Nic na tym nie traci:

koszty wszystkich zatargów

[— obywatel płaci!

[„Z kraju i ze świata“].

SPRAWY AKTUALNE.

W Pradze powstało nowe przysłowie — „Możesz liczyć, jak na przymierze z Francją”.

* * *

— Wiesz, podobno rząd niemiecki chce zaangażować cały legion Corriganów...

— A po co?

— Żeby „przez pomyłkę” polecieć nad Pragę...

Nowe przysłowie: Gdzie diabeł nie może — tam Henleina posle!...

* * *

Na Kremlu toczy się narada w sprawie pomocy dla Czechosłowacji.

W pewnej chwili Stalin rozkazuje:

— Wezwać generałów... niech wyrażą swą opinię...

— Służba wnosi stół — i rozpoczyna się seans. Stalin zadaje pytanie:

— Duchu Tuchaczewskiego, a ty co byś zrobił na naszym miejscu... ha?...

* * *

Różnica między Sowietami a Palestyną

jest wyraźna: W Palestynie jest ściana

placzu, a w Sowietach stienka placzu.

— Wróble na dachu“.

List z Paryża.

Nigdy sytuacja we Francji nie była tak ciężka!

Pierwsze rozsądne zdanie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, we wrześniu.

Prasa, koła polityczne, opinia publiczna — wszystko to jest jakby ogłuszone silnym uderzeniem. Polemiki zaczynają przybierać charakter coraz to ostrzejszy, gwałtowniejszy, bezwzględny — i nawet poważni publicyści posługują się przymiotnikami, które im bynajmniej zaszczytu nie przynoszą. Nigdy bardziej jak dzisiaj nie są aktualne słowa Mickiewicza o „mieście pełnym huku, niewczesnych zamiarów...pragnień i tęsknot, potępięcych swarów”. Artykuły, które wypisuje pewna część prasy, „usprawiedliwiająca” klęskę — są czasami aż wprost niesmaczne. Inne krytykujące w sposób całkiem niewybredny rząd — również popełniają wielki grzech przeciwko spokojnej i rzeczowej orientacji.

Do wyjątków wśród tej ogólnej burzy należy spokojny i poważny ton G. de Marsilly w „Petit Bleu”. Autor stwierdza niewątpliwą klęskę, którą poniosła dyplomacja francuska. Należy jednak to naprawić. W tym celu trzeba trzeźwo i spokojnie spojrzeć w oczy rzeczywistości. Wszelkie przeciąganie sprawy, wszelkie półśrodki — są niebezpieczne, gdyż powiększają tylko zamieszanie pojęć.

Solidna bariera.

— Jeżeli zechcemy — pisze — możemy powziąć natychmiastową inicjatywę uregulowania granic polskich na południu, a węgierskich na północy. Jeżeli Praga nie stanie się drugim Wiedniem — to triumf Hitlera będzie zrównoważony przez powstanie bariery, bardzo solidnej, od Drawy do Bałtyku i Dunaju. Ta oś, wzmocniona jeszcze przez Rumunię i Jugosławię, może znaleźć — ktoś to może wiedzieć — przedłużenie aż do Włoch. Ci, których ta koncepcja usposabia sceptycznie, zrobiliby dobrze, gdyby zastanowili się nieco poważniej i głębiej nad nieoczekiwaną interwencją Mussoliniego,

który wysunął się niespodziewanie na protektora mniejszości węgierskich i polskich, przeciwstawiając się w ten sposób do pewnego stopnia swojemu przyjacielowi niemieckiemu.

Jeżeli popełnimy ten ogromny błąd i nie pójdziemy po tej linii, nie tylko Praga, ale i Budapeszt i Warszawa zostaną wciągnięte w krąg zamysłów berlińskich. Albowiem Polska i Węgry zaciągną dług wobec Niemiec, który będą musiały spłacać. A my zostaniemy sami.

Prawo polskie dopiero teraz zrozumiane.

Notujemy ten głos z przyjemnością, gdyż jest to — wiersze, poważne postawienie kwestii Śląska Cieszyńskiego w Paryżu. W sprawie żądań polskich w stosunku do kraju zaolzańskiego — panuje tu bowiem całkowita dezorientacja. Ani prasa, ani koła polityczne, ani naturalnie opinia publiczna o tym zagadnieniu nie ma najmniejszego pojęcia. W okresie pełnym zdenerwowania, kiedy uczucie gorąco ponad trzeźwym zastanowieniem, mieszając się również z przykrą świadomością złego posunięcia dyplomatycznego, jakim był cały projekt londyński — operuje się zupełnie niewłaściwymi porównaniami. Naprawdę należy żałować, że w całym tym okresie sprawy czechosłowackiej, ciągnącym się już przecież kilka miesięcy — nie zdołano zapoznać prasy i opinii francuskiej z faktycznym stanem rzeczy na Śląsku Cieszyńskim. O kolosalnych różnicach, jakie były, niestety, między traktowaniem ludności niemieckiej w Sudetach a ludności polskiej w Cieszyńskim nikt tu nic nie wie. Wyjaśnienie źródła sporu między Polską a Czechosłowacją stanowi nawet dla bardzo wybitnych publicystów prawdziwą rewelację. Stwierdzenie, że Czesi mają większe

prawo nawet do etnograficznie niemieckiej, ale historycznie czeskiej granicy sudeckiej, aniżeli do i etnograficznie i historycznie polskiego Śląska Cieszyńskiego — budzi zdumienie. Ta nieświadomość powoduje zwroty w prasie, bardzo nieraz niewłaściwe i przykre.

Można zrozumieć, że Czechosłowacja jest tak samo sprzymierzeńcem Francji, jak i Polska — ale wartoby się również zastanowić nad faktem, że odpowiedzialność za fatalne toły, na jakie skierowano sprawę czechosłowacką — nie spada w najmniejszym stopniu na Polskę.

Dlaczego Polsce nie oddać terytoriów, które są polskie?!

Wysunięcie zaś żądania, aby Polacy w Czechosłowacji uzyskali te same prawa samostanowienia o sobie, które przyznano Niemcom — jest najzupełniej umotywowane. Gdyby Niemcom przyznano autonomię — miałyby Polska najzupełniejsze prawo żądać dla Polaków zaolzańskich również autonomii. Gdyby w Sudetach przeprowadzono plebiscyt — to sprawiedliwość nakazywałaby przeprowadzenie plebiscytu także na Śląsku Cieszyńskim. Jeżeli Niemcom oddaje się terytoria, które uważa się za niemieckie — to dlaczego Polsce nie oddać terytoriów, które są polskie? Nie Polska wysunęła projekt takiego rozwiązania sprawy, jaki zaakceptowano w Londynie.

* * *

Są to wszystko refleksje, jakie nasuwają się przy lekturze ogromnie rozgoryczonych dzienników francuskich. Nigdy, od czasów Wielkiej Wojny, sytuacja we Francji nie była tak ciężka, tak pełna zdenerwowania, niepewności i przynębnienia, jak obecnie.

Dr Tadeusz Klepiński.

Niemcy sudeccy budują barykady.



Powiat i miasto Asz na granicy czesko-niemieckiej zostały opanowane przez Niemców sudeckich, którzy bronią się przed wojskami czeskimi, budując barykady na drogach.

Jak to było naprawdę w Inowrocławiu.

Wobec prób zatuszowania prawdy ze strony „Dziennika Kujawskiego” o znanych krwawych zajściach w dniu 18 bm. zabrał głos celem rzeczowego wyjaśnienia prezes powiatowy Stronnictwa Pracy w Inowrocławiu p. Leon Tomaszewski, który nam nadał następujące oświadczenie:

Jako przewodniczący zgromadzenia Stronnictwa Pracy w Inowrocławiu z dnia 18 września 1938 r., na które dokonano napadu Stronnictwa Narodowe, w imię prawdy na łgarstwo „Dziennika Kujawskiego” z dn. 23. 9. 1938 r. nr. 218 oraz na kłamstwa innych pism endeckich oświadczam:

Napad na zgrupowanie Stronnictwa Pracy był uplanowany przez Stronnictwo Narodowe na zebraniu w tym celu zwołanym. Przed przybyciem narodowców na zgrupowanie Stronnictwa Pracy bojówkarzy częstowano wódką.

Zaznaczam, że w czasie referatu p. Góralewskiego, który żadnego z stronnictw nie

zaczepił, a który jedynie referował o znaczeniu wyborów do Rad Miejskich, o obowiązkach i kompetencjach Rady Miejskiej. W toku tegoż referatu komendant bojówki endeckiej Skrzypczyński dał rozkaz tymi słowy: raz, dwa, trzy, cztery, wstać! przy czym bojówkarze wstali, wzięli krzesła do ręki, wysunęli przed siebie i zaczęli krzyczyć swój hymn. Na to jeden pan i to członek Stowarzyszenia Mężów Katolickich podszedł do nich mówiąc: „Panowie, uspokójcie się i nie przeszkadzajcie, a komu się nie podoba, proszę opuścić salę”. Jako odpowiedź na to jeden z bojówkarzy endeckich sięgnął do kieszeni (po nóż?), a inni natychmiast chwycili za krzesła i zaczęli bić członków Stronnictwa Pracy, którzy zaczęli się bronić przed napastnikami. W czasie bójki bojówkarze endeccy biegali po sali jak pozjuszone zwierzęta. Między nimi był także sługa kościelny z kościoła św. Mikołaja — Ziółkowski — ten właśnie wylał zam-

knięte drzwi i krzyczał: „Tego paskuda Teskę musimy ubić”, wskazując przytym na scenę, mimo, że p. Teska spokojnie sobie przy przedydmu siedział i słowa nie mówił.

Gdy napastnicy endeccy „załatwili się” z salą, rzucili się na scenę, gdzie przebywali spokojnie referenci, zaczęli na nich rzucać krzesłami, między innymi kościelny Ziółkowski.

Po zadaniu ciężkich ran panu Góralewskiemu, który zbroczony był krwią, bojówkarze się oddalili. Po chwili, gdy p. redaktor Teska szedł przez salę, aby nieść pomoc p. Góralewskiemu, ponownie zbóje Stronnictwa Narodowego wtargnęli częściowo przez okna, a częściowo przez drzwi, a tę bojówkę wprowadził p. Berendt — sekretarz na tutejszym terenie „Pracy Polskiej”, który jest zarazem kierownikiem biura Stronnictwa Narodowego i natychmiast napadł skrytobójczo na pana redaktora Teskę, bijąc go do nieprzytomności, a jedynie od śmierci uratował go urzędnik policji pan Nowacki, za co składam panu Nowackiemu moje serdeczne podziękowanie. Zresztą kto dokonał napadu i kto rozpoczął bójkę, wykaże to przewód sądowy.

Pozatem zauważyłem, że po dokonanej zbrodni przez Stronnictwo Narodowe bojówkarze endeccy, do których należał p. Bagaziński, właściciel kawiarni i cukierni, udali się do jego lokalu.

Leon Tomaszewski, przewodniczący zgrupowania.

(Opis powyższy, mimo całej rzeczowości, jest ponurym obrazem zdziczenia tych właśnie ludzi, których niedawno pewne pismo endeckie nazwało najlepszymi synami Narodu i Kościoła. Bardzośmy ciekawi, czy uczyli i kulturalny ogół po ich popisach uzna, że zdali egzamin na takich właśnie synów. Swoją drogą stwierdzić należy, że moralni sprawcy a raczej podlegacze — jak zwykle — nieuchwytni, choć i na nich kolej przyjdzie, są właściwymi winowajcami).

* * *

Proces red. Felczaka w apelacji.

Jak się dowiadujemy, rozprawa odwoławcza od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu skazującego redaktora „Obrony Ludu” Zygmunta Felczaka na 1½ roku i karykaturzystę Klimczaka — na 8 miesięcy więzienia, odbędzie się dnia 4 października rb. o godz. 13 przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu.

Obrony oskarżonych podjęli się pp. mecenas Trzebiński z Bydgoszczy, mec. dr Osowski z Torunia i profesor dr Stefan Głaser z Warszawy.



W Buderażu pojawił się niedźwiedź. W Buderażu (pow. zdolbunowski) pojawił się niedźwiedź brunatny, który napada na stadą bydła. Legowiska jego dotąd nie ustano.

14-letni zabójca. We wsi Majkowie pod Łodzią, synowie Zagrodzińskiego 14-letni Tadeusz i 12-letni Zygmunta zabawiali się rewolwerem. Tadeusz manipulując rewolwerem, skierował broń w kierunku brata. W pewnej chwili padł strzał, który trafił Zygmunta w głowę, kładąc go trupem na miejscu.

Autostrada Kraków—Zakopane. Przebudowana autostrada Kraków—Zakopane ma być do jesieni przyszłego roku ukończona. Ostatnio oddano do użytku odcinek Myślenice—Lubień, a dalsza część do Chabówki ma być gotowa do grudnia. Droga Kraków—Zakopane jest już 80 procent gotowa, w czym połowa posiada asfaltową nawierzchnię.

Walka policji z furriatem. Mieszkaniec Stryja Tadeusz Swidnicki, będąc pijanym wszedł do taksówki, każąc się zawieźć do Synowódzka. W Synowódzku wyjął rewolwer, strzelił do szofera taksówki, któremu przeszczęliło ucho, a następnie zaczął strzelać do przechodniów, przy czym ciężko zranił w brzuch W. Krywego. Po dłuższej walce udało się patrolowi P. P. rozbroić furriata.

W Łodzi brak kamienia brukowego. Tok robót przy budowie ulic w Łodzi uległ pewnej zwłoczce ze względu na brak kamienia brukowego. Kamieniołomy nie są w stanie dostarczyć zamówionego kamienia ze względu na prowadzone wszędzie roboty.

Niezwykły zakład między chłopcami. Niezwykły wypadek wydarzył się we wsi Żytniów (pow. wieluński). 11-letni Stanisław Kalka założył się ze swoim rówieśnikiem o... 5 groszy, iż podpali dom i całą zagrodę niejakiej Mikasowej. Chłopiec podpalił zagrodę. Pożar ogarnął całą okolicę, wyrządzając szkody na sumę 50.000 zł.

Nieletni chłopcy zgłaszają się do korpusu zaolzańskiego w Wilnie. Na wieść o uruchomieniu biura werbunkowego w Wilnie dla ochotników do korpusu zaolzańskiego, z domów rodzicielskich w Wilnie i na prowincji zbiegło kilkunastu nieletnich chłopców, którzy wyrazili chęć zaciągnięcia się w szeregi ochotnicze. Oczywiście chłopców nie przyjęto.

Rozprawy przeciwko wyrotowcom. Na terenie Wołynia przed trybunałami sądów okręgowych w Łucku i Równem odbywają się liczne rozprawy przeciwko wyrotowcom. Ostatnio w Łucku odbyło się 5 rozpraw przeciwko 9 mieszkańcom pow. łuckiego i horochowskiego, oskarżonym o działalność wyrotową. W wyniku rozpraw sąd skazał wyrotowców na kary od 7 do 12 lat więzienia z pozbawieniem praw.

Pogotowie harcerzy w powiatach granicznych z Czechosłowacją. Naczelniczka harcerzek i nacelnik harcerzy zarządził na terenie zachodnim powiatów granicznych z Czechosłowacją, pogotowie harcerzy i harcerzek dla pełnienia służby w związku z ostatnimi wypadkami. Równocześnie zostało wydane specjalne zarządzenie do wszystkich chorągwi harcerskich w Polsce.

Pomorze i Wielkopolska manifestują za przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Polski.

STAROGARD. (jw) W ub. sobotę wieczorem na rynku odbyła się przy tłumnym udziale mieszkańców stolicy Kociewia manifestacja za przyłączeniem Zaolzia do Polski. Przemawiali pp. rej. Marczak, dyr gimn. Bruski i Pokorniewski. Uchwalono rezolucję, z którą w olbrzymim pochodzie udano się przed gmach starostwa, gdzie rezolucja wręczona została p. staroście.

WEJHEROWO. (ap) W stolicy Kaszub Wejherowie odbyła się w niedzielę 25 bm. o godz. 12 na rynku wielka manifestacja, na którą przybyło kilka tysięcy Kaszubów. Manifestację z balkonu ratusza zagał burmistrz miasta Bolduan, podkreślając gotowość całego patriotycznego Wejherowa i Kaszub do czynnej akcji o wywołanie naszych braci spod ucisku czeskiego. Następnie przemawiali adw. Kolański, nac. Rogowski, adw. Paszkowski, p. Szornak i prof. Wandycz. Przemówienia zebrani przerywali okrzykami na cześć naszych rodaków za Olz, na cześć Prezydenta Rzplitej, naczelnego wodza Śmigłego-Rydza i armii. Uchwalono odpowiednią rezolucję.

CZERSK. W ub. niedzielę 25 bm. odbyła się na placu przed hotelem p. Jagalskiego wielka manifestacja, w której brało udział kilka tysięcy mieszkańców z Czerska i okolicy. Do manifestantów przemawiał naucz. Małkowski, omawiając sprawy Śląska zaolzańskiego, po czym odczytał rezolucję, domagającą się zwrotu ziemi zaolzańskiej, co manifestanci przyjęli burzą oklasków i okrzykami.

Dalej mówca podał do wiadomości o utworzeniu się na terenie Czerska dwóch biur werbunkowych ochotników i to przy ul. Kościuszki u zegarm. Marchlewskiego i przy ul. Kosobudzkiej u em. sierżanta Packa. Odśpiewaniem hymnu narodowego manifestację zakończono.

INOWROCLAW. W sobotę odbyła się w Inowrocławiu manifestacja w sprawie Śląska Zaolzańskiego, która była wspaniałym przejawem uczuć serc kujawskich dla braci naszych z Olzy. Wielotysięczny tłum zebrany na Rynku, wysłuchał w skupieniu porwijającego przemówienia dr. Zborowskiego, przerywając je często entuzjastycznymi okrzykami na cześć armii, braci z Cieszyńskiego i byłych powstańców ze Śląska. Na zakończenie uchwalono oświadczenie w sprawie Śląska i odśpiewano „Rotę”. Uczestnicy manifestacji uformowali się z kolei w pochod, który udał się przed gmach starostwa, gdzie na ręce p. starosty Wilezka złożono uchwaloną poprzednio rezolucję, a następnie przemarszerowano przed kasyno oficerskie celem złożenia p. plk. Mirgałowskiemu oświadczenia gotowości czynnego współdziałania z armią.

MOGILNO. (mk) Ubiegła niedziela minęła w Mogilnie pod wrażeniem wielkiej manifestacji za przyłączeniem Śląska Cieszyńskiego do Polski i inauguracji 15 tygodnia LOPP. O godz. 9.30 zebrały się wszystkie bez wyjątku polskie organizacje wojskowe, społeczne i zawodowe ze sztafardami przed dworcem, skąd w pochodzie przy dźwiękach orkiestry Zw. Rezerwistów udano się do ko-

ścioła poklasztornego na nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. Knast, kazanie wygłosił ks. Obarski. Po defiladzie na rynku, którą odebrał starosta pow. p. Zenkteler, ustawiły się organizacje w czworobok, za którym zgromadziły się tłumy starszych i młodzieży, by zmanifestować zgodnie za przyłączeniem Śląska Cieszyńskiego do Polski. Jako pierwszy przemawiał prezb. obw. LOPP p. Wojciechowski nac. poczty, który mówił na temat zagadnień LOPP. Mocne przemówienie, przerywane okrzykami na cześć rodaków naszych za Olz, wygłosił insp. szkolny mgr Nierzwicki i odczytał rezolucję, w której mieszkańcy Mogilna wzywają rząd Rzplitej, „by wszystkimi środkami, sojącymi mu do dyspozycji, przywrócić braciom z Olzy wolność.”

Rezolucję zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami. Wzniesiono okrzyk na cześć Rzplitej Polski, jej Prezydenta i wodza naczelnego, a na zakończenie odśpiewano „Rotę”.

WAGROWIEC. (a) Wielki wiec manifestacyjny za przyłączeniem Śląska Cieszyńskiego do Polski odbył się w ub. sobotę na Rynku, gdzie zgromadzili się wielkie tłumy starszych i młodzieży. Manifestację zagał p. dyr Dubas, następnie przemawiali p. burmistrz Wachowiak i p. kpt. Bartsch z Ochodzy. Przemówienia były przerywane okrzykami na cześć rodaków naszych za Olz, na cześć Prezydenta Rzplitej, naczelnego wodza i armii. Rezolucję zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami. Na koniec odśpiewano „Rotę”.

GNEZNO. (fb) W dniu 23 bm. odbyła się w Gnieźnie manifestacja antyczeska, która wykazała, że mieszkańcy pierwszej stolicy Polski solidaryzują się w zupełności z całym społeczeństwem. Krótko przed godz. 18 przybyła na rynek orkiestra pułku piechoty i odegrała marsze. W międzyczasie napłynęły liczne rzesze ludności. Wiec zagał wiceprezes sądu okr. dr Gumiński, a następnie przemawiali p. aptekarz Wierzbaczewski i rejent p. Stasiński. Po licznych okrzykach i odegraniu hymnu narodowego dr Gumiński odczytał rezolucję, którą zebrane tłumy przyjęły z niebывалым entuzjazmem. Następnie udano się pod pomnik powstańców, gdzie po wygłoszeniu dalszych przemówień i odśpiewaniu „Roty” rozwiązano pochód.

WRZESNIA. W dniu 23 bm. odbył się we Wrześni w sali Hotelu Polskiego wielki wiec w sprawie Polaków zamieszkałych za Olz. Wielka sala była natłoczona. Prelegent omówił niedolę Polaków w Czechach i w krótkich słowach opowiedział historię zaboru przez Czechosłowację Śląska Cieszyńskiego. Wszyscy wysłuchali przemowy w skupieniu. W pewnych chwilach rozległy się oklaski i okrzyki przeciw Czechom, jak „hańba im”, „przekreślmy bagnetami!”, „Broni!” itp. Znajdującą się na sali grupka „młodych narodowców” wykrzykiwała również przy tej okazji swoje hasła. Po przemówieniu prelegent odczytał rezolucję, jaką Września wysłała do rządu, stwierdzając w niej jedność z całą Polską w sprawie odzyskania Śląska zaolzańskiego.



— **Śluchajcie, śluchajcie!** Radio czeskie ogłosiło komunikat ministra propagandy Wawrzeczki (b. dyrektora zakładów Baty) i ministra d-ra Stanisława Bukowskiego (prezesa Sokolstwa Czeskiego), że mobilizacja czeska nie była zarządzona wbrew woli i wiedzy Francji i Anglii.

— **Most Cieszyński łączy Czechy ze światem.** W ub. niedzielę nad ranem przez most w Cieszynie przeszła grupa kilkudziesięciu cudzoziemców, którzy opuścili Czechosłowację. Przeważnie byli to Anglicy, członkowie kolonii brytyjskiej w Pradze, którzy wraz z rodzinami na polecenie poselstwa angielskiego przez Gdynię wracają do Anglii. Wobec przerwania komunikacji między Niemcami i Czechosłowacją oraz między Polską i Czechosłowacją, jedyna droga do Londynu prowadzi przez most w Cieszynie. Poza tą najliczniejszą grupą Anglików przez most w Cieszynie przeszło kilku obywateli francuskich oraz obywateli sowieckich.

— **Przed branką czeską Rusini zakarpaccy kryją się w lasach.** Wielu rezerwistów na Rusi zakarpackiej uciekło w góry. Na jednej z przełęczy koło granicy rumuńskiej ktoś wysadził w powietrze dwa mosty kolejowe. Zandarmów pilnujących mostów zastrzelono z zasadki. (Nie trzeba zapominać, że na Rusi zakarpackiej znajduje się kilka osad czysto niemieckich i że Rusini wzgl. Ukraińcy od dawna utrzymują kontakt z... Berlinem.)

— **Amerykańskie koła wojskowe stwierdzają** na podstawie dokładnych wywiadów, że Niemcy i Włochy są daleko lepiej uzbrojone i zorganizowane do wojny amfibi alianci. Podkreślają też fakt, że Niemcy i Włochy nie potrzebują sprowadzać aeroplanów, amunicji i broni z Ameryki, by móc prowadzić wojnę, natomiast i Francja i Anglia muszą poczynić tu znaczne zakupy, aby sprostać Niemcom.

— **Nowe prawo, uchwalone przez kongres o neutralności Stanów Zjednoczonych na wypadek wojny** nie pozwala na sprzedaż amunicji, broni i materiałów wojennych żadnemu państwu. Prezydent i departament wojny muszą tego prawa ściśle przestrzegać. Aby dopomóc Anglii i Francji, po których stronie są sympatie Ameryki, musiałby prezydent zwołać kongres i kongres musiałby uchwalić zniesienie prawa o neutralności.

— **Przeciwdydowskie demonstracje w Londynie.** Po zebraniu w Hackney, wracające grupy młodzieży faszystowskiej urządziły burzliwą manifestację przeciwdydowską na ulicach Londynu. Wzrosząc okrzyki „Żydzi chcą wojny. — Przepędzić żydów”, poturbowano kilkunastu żydów oraz wybito wiele szyb w żydowskich sklepach i mieszkaniach.

— **Rocznie ginie 55 tys. książeczek oszczędnościowych.** Z 11 milionów książeczek oszczędnościowych, jakie wydała angielska pocztowa kasa oszczędności, ginie rocznie 55 tys. Tyle rocznie wystawiać musi angielskie PKO nowych książeczek. Zdawałoby się, że najwięcej książeczek ginie w Londynie, tymczasem okazuje się, że największą ilość duplikatów wystawiono w okręgu przemysłowym. Zawsze jednak lepiej, że gina książeczki, nie pieniądze.

B. Hofmann



Powieść współczesna.

2)

(Ciąg dalszy)

Wszedł do pierwszego pokoju, w którym pracowała młoda dziewczyna — prawdopodobnie sekretarka.

— Czy pan się umówił z szefem?

— Tak, przez telefon.

— Pan będzie łaskaw spocząć. Zaraz zamelduję.

Powróciła po chwili z oznajmieniem, że szef prosi.

De Katt wkroczył do niewielkiego pokoju, umeblowanego bardzo skąpo: po środku stało duże biurko z dwoma fotelami po obu stronach, pod ścianą wspaniała nowoczesna kasa pancerna. Za biurkiem siedział szpakowaty otyły jeńcomi małego wzrostu. Podniósł na przybysza wypłowiałe oczy, przesłonięte grubymi szklami amerykańskich okularów i zapytał:

— Czym mogę panu służyć?

De Katt usiadł na wolnym fotelu.

— O tym już była mowa, gdy do pana telefonowałem — odparł. — Mam do sprzedania trzy diamenty.

— Tak, teraz przypominam sobie. Czy pan je przyniósł?

De Katt wyjął pakiecik, rozwinął go i wręczył kupcowi zawartość wraz z papierkami.

— Aha — powiedział Samson — jak widzę, kamienie są nieszlifowane.

— Tak.

Jubiler sięgnął po szkło powiększające i obracając je w palcach, zapytał:

— Wolno wiedzieć, skąd pan ma te kamienie? Mówiąc ściśle, zadaje panu to pytanie z obowiązku kupującego.

— Dostałem je w spadku — odparł de Katt.

— Rozumiem. Mogę poprosić pana o dowód osobisty?

— Proszę. Więc pan chciałby nabyć te kamienie?

— Tak, ale to będzie zależało od pewnych okoliczności. — Wziął dowód osobisty, wystawiony na nazwisko Weynanda de Katta, porównał fotografię z interesantem, siedzącym po drugiej stronie biurka. Wykonał te czynności z nieco przesadną dokładnością, potem zamknął książeczkę i zwracając właścicielowi, dodał: — To byłoby w porządku. Dziwi mnie tylko, że pan nie kazał odszlifować kamieni. Przecież pan mieszka w Amsterdamie, który słynie na cały świat ze zankomitych szlifierzy. To podniosłoby znacznie ich cenę.

— Jeszcze dojdziemy do tego punktu — rzekł de Katt. — Zresztą mogę zadowolić pańską ciekawość. Wybieram się w daleką podróż i po prostu nie miałem czasu na te sprawy.

Samson uśmiechnął się.

— Więc dobrze. Ile pan żąda?

De Katt wymienił kwotę w przeświadczeniu, że w najlepszym razie otrzyma z niej dwie trzecie. Jednak ku jego wielkiemu zdziwieniu Samson spokojnie skinął głową.

— Zrobione...

Wstał i otworzył szafę pancerną, chwając diamenty.

Patrząc z tyłu na okrągłą niezgrabną postać, de Katt pomyślał, że kupiec podobny jest do starego słonia.

— Co pan sobie życzy, — czek czy pieniądze? — zapytał Samson. — Ciekawym, kto pana do mnie skierował?

— Jeden z moich przyjaciół. Wolałbym gotówkę.

— Dobrze, w takim razie poproszę o parę minut cierpliwości.

Jubiler udał się do sąsiedniego pokoju. Prawdopodobnie posłał swoją sekretarkę do banku, który — jak de Katt spostrzegł — miał w tym domu swój oddział.

— Więc pan odziedziczył te kamienie? — podjął Samson zjawiając się znów w gabinecie i opuszczając się ociężale na fotel. — Pragnąłbym wiedzieć, czy nie pomyliłem się, ustalając na oko odczytne tych kamieni.

De Katt zapalił papierosa.

— Pańskie przypuszczenia są zupełnie słuszne — odparł niewzruszenie. — Diamenty pochodzą z Australii, a znalazł je mój ojciec. Już umarł... a właściwie nie widziałem go więcej. Na długo przed zniknięciem przysłał diamenty mojej matce. Po niej dostałem je w spadku.

— Ciekawe — mruknął Samson. — Okazuje się, że nie tylko życie ludzkie jest pouczające i bogate w wydarzenia. Martwe przedmioty też mają swoją historię.

Popatrzył uważnie sponad okularów, lecz mimo znajomości ludzi, którą się szczycił zasłużenie, nic nie potrafił wy czytać z nieprzeniknionej twarzy klienta.

— Zupełnie słuszna uwaga — rzucił zdawkowo de Katt.

Sekretarka przyniosła pieniądze. Samson przeliczył je dwa razy starannie i wręczył umówioną kwotę de Kattowi, który niedbale wetknął do kieszeni sporą paczkę banknotów, pożegnał się i wyszedł.

Jubiler zbliżył się do okna. Ujrzał wkrótce, jak nieco dziwny klient wszedł do czekającej nań taksówki i odjechał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Naratusnek bilansu handlowego

Na czoło zagadnień polskiej polityki gospodarczej poczyna wysuwać się coraz natrętniej kwestia bilansu handlowego w naszym handlu zagranicznym.

Znaczny wzrost przywozu, w związku z ożywieniem gospodarczym i pracami inwestycyjnymi na rynku wewnętrznym, już w latach 1936 i 1937 wywołał pewne zmniejszenie się salda czynnego. Zjawisko to powstało równoległe z wprowadzeniem ograniczeń dewizowych i przystosowaniem form naszej wymiany zagranicznej do tych ograniczeń. Nadzwyczajne wpływy z tytułu pożyczek zagranicznych i inne przychody o charakterze specjalnym skutecznie alimentowały, obok salda obrotów handlowych, nasz bilans płatniczy. Jednakże skutkiem dalszego wzrostu przywozu przy równoczesnym zmniejszeniu się wywozu, saldo czynne zmieniło się poprostu w saldo bierne. W ciągu 8 miesięcy br. to jest od stycznia aż po wrzesień nadwyżka przywozu nad wywozem wyniosła 128.349 tys. zł. Jeśli drogą interpelacji oceniamy dalszy rozwój tego salda, można by śmiało dojść do wniosku, iż rok bieżący zamkniemy w dziedzinie handlu zagranicznego **saldem ujemnym w wysokości około 200 miln. zł**. Jak na nasze stosunki jest to bez wątpienia suma ogromna. Wszelako analiza danych statystycznych z lat poprzednich oraz głębsze wnikięcie w przewidywany rozwój obrotów, pozwala zmniejszyć ten najbardziej pesymistycznie obliczony deficyt do 150 miln. zł. Zarazem spodziewane dobre wyniki zbiorów i możliwe na tym tle zwiększenie eksportu produktów rolnych i hodowlanych robią dalsze nadzieje redukcji przypuszczalnego salda ujemnego do **100—120 miln. zł**.

Całkiem naturalnym wydaje się, iż do tej wysokości zmniejszony deficyt, o ile by istotnie powstał, i miał być zapłacony z naszych rezerw pieniężnych, musiałby bez wątpienia wywołać zaniepokojenie w społeczeństwie.

Jednakże celowe zarządzenia, oraz wysiłki eksportujących sfer przemysłowych potrafią bez wątpienia zapobiec temu zastraszającemu zjawisku.

Kierunek działania jest jasny. Istnieją jedynie tylko dwie możliwości dla odzyskania równowagi obrotów towarowych z zagranicą. Zmniejszenie przywozu lub zwiększenie wywozu. Obie te ewentualności należy rozważyć.

Wiadomo, że zmniejszenie przywozu zwłaszcza sposobami mechanicznymi, pod naciskiem chwili, jest środkiem najgorszym, godzącym bezpośrednio w ruch inwestycyjny i w postępujący wzrost zatrudnienia produkcji polskiej. Jednakże i w tej dziedzinie jest wiele do zrobienia. Rewizja naszej polityki importowej, rozważana pod kątem całkowitego wykluczenia przywozów najzupełniej zbędnych, a konkurujących z istniejącą krajową produkcją, oraz zmiana układów w tym zakresie obowiązujących i umów handlowych, jest niezbędna, a nawet niezbyt trudna do przeprowadzenia. Równoległe można dokonać jeszcze dalszych wysiłków w kierunku przestawienia wwozu na kraje, z którymi mamy umowy clearingowe, to odciążyłyby wybitnie bilans dewizowy. Prace nad stopniową eliminacją przywozu w zakresie tak surowców, jak i surowców zastępczych, półfabrykatów czy też wyrobów gotowych nie powinny i nie mogą nawet być przeprowadzone pośpiesznie i bez należytego przygotowania, nawet pod presją takich okoliczności jak saldo bilansu handlowego, gdyż zagadnienie przywozu stanowi tylko część przesłanek problemu. Przypuszczając zatem iż ograniczenia przywozu dające się zrealizować szybko, bez szkody dla gospodarki społecznej, dadzą w tym wyniku oszczędności sięgające do 40 miln. zł, to jednak zawsze pozostanie ogromna suma około 80 miln. zł, która musi być wyrównana wzrostem wywozu przemysłowego.

Jednakże osiągnięcie takiej wyższości wywozu nie jest rzeczą łatwą. Jak wiadomo eksport znajduje się obecnie w złej kondycji.

Wywóz przemysłu surowcowego jest ściśle związany, po przez zawarte umowy i poziom cen, ze stanem koniunktury światowej. Nieszczęśliwa koniunktura ta jest dziś

bardzo wyraźnie słaba. Już znacznie lepiej przedstawia się eksport produktów gotowych i półfabrykatów. Temu zagadnieniu należy poświęcić szczególną uwagę z racji przytoczonych względów koniunkturalnych ale też może i jeszcze ważniejszych, strukturalnych. Wywożąc wyroby bardziej uszlachetnione, wzmaga się zatrudnienie przemysłu przetwórczego i to z punktu widzenia kalkulacji cen, rynku pracy itp. Ponadto szybki rozwój tego przemysłu przyspiesza procesy uprzemysłowienia, a przyspieszanie do eksportu i zdobycie w nim pozycji stwarza klępkę bezpieczeństwa na wypadek, gdyby rozwój naszej produkcji prześcignął możliwości zbytu w kraju, co

jednak, jak się zdaje nie grozi nam w dziedzinie wyrobów podstawowych na długie chyba jeszcze lata.

Dlatego też Rada Handlu Zagranicznego darząc szczególną uwagą zagadnienie bilansu handlowego, zwróciła się za pomocą związków branżowych do całego szeregu przemysłów przetwórczych z odpowiednią ankietą.

Byłoby wielką nieostrożnością, prorokować w jakich granicach zawrzeć się może zwiększenie wywozu tych przemysłów przetwórczych, które odpowiedzą na apel Rady Handlu Zagranicznego. Jednakże przypuszczając, iż gdyby wyrażone w odpowiedziach na ankietę, a nadające się do szybkiej realizacji, postulaty producentów zostały pomyślnie załatwione, **zgodnym wysiłkiem całego polskiego przemysłu przetwórczego wzmocny eksport pokryje całkowicie lub bez mała niedobór bilansu handlowego.**

(lksz.)

Buna — kauczuk — ker.

Już wojna światowa wykazała jaką poważną rolę w życiu gospodarczym odgrywa kauczuk i jeden z najpoważniejszych ekonomistów anglosaskich oświadczył w połowie zeszłego dziesięciolecia, że **przyszła wojna toczyć się będzie o posiadanie nafty i plantacji kauczukowych.**

Pomimo szerokiego rozpowszechnienia i zastosowania przemysłowego, technicy nie byli zadowoleni z własności technicznych kauczuku. Walka o samowystarczalność gospodarczą była jednak najważniejszą przyczyną kosztownych badań chemicznych, które na celu miały znalezienie surogatu dla kauczuku naturalnego.

Pod wpływem planów gospodarczych Goeringa i Hitlera **wielki koncern I. G. Farben wyprodukował namiastkę kauczuku, dającą się również dobrze wulkanizować i obrabiać jak kauczuk — bunę.** Surowcem wyjściowym buni był, znany powszechnie z zastosowania do spawania gaz acetylen, który podany procesom polimeryzacji zupełnie zmienił swoją postać.

Niezależnie i prawie równocześnie z koncernem niemieckim, ogłosił wyprodukowanie **sztucznego kauczuku bolszewicki trust chemiczny** i jedna z fabryk chemicznych w Stanach Zjednoczonych A. P., które stosując odmienne metody, lecz ten sam produkt wyjściowy doszły do prawie identycznych wyników.

Wyprodukowany sztuczny kauczuk, pod szeregim względów **przewyższa nawet produkt prawdziwy**, posiada mniejszą ściętność, jest **nierozpuszczalny w benzynie** i nie traci swojej elastyczności nawet po dłuższym magazynowaniu.

Zdawało się, że sztuczny kauczuk z acetyleny wyruguje naturalny, stając jednakże temu na przeszkodzie niewspółmiernie wy-

soka cena. Giełdowa cena kauczuku wynosi około 120 zł za kilo, gdy sztuczny kauczuk kosztował początkowo **ponad 10,— zł**, obecnie jeszcze **ponad 4,— zł** kilo, a zdaniem producenta amerykańskiego Dupont de Namur, nawet przy największej produkcji nie można przypuszczać, aby udało się cenę obniżyć **poniżej 2,50 zł za kilo.** Pojawienie się sztucznego kauczuku na razie miało jeden pozytywny skutek, zahamowało gwałtowne wahania cen surowca naturalnego, które od dłuższego czasu zostały stabilizowane.

W tym wyścigu erzaców znalazł się niespodziewanie nowy konkurent. Według wiadomości czołowego organu niemieckiego przemysłu namiastek „Kunststoffe“ udało się **Polskiemu Instytutowi Chemicznemu** w Warszawie odkryć nową namiastkę kauczuku, posiadającą wszystkie zalety produktów rodzaju buni i ponadto jeszcze dwie, niezwykłą prostotę i taniść produkcji. **Produkt polski nazwany kerem**, wywodzi się w prostej linii od spirytusu i produkcja jego niewiele drożej się kalkuluje od ceny kauczuku naturalnego.

Według „Kunststoffe“ **kerem zainteresował się już bardzo poważnie przemysł zagraniczny starając się nabyć licencję polskiego kauczuku.** Podobno w kraju robione już są poważne próby i doświadczenia i jedna z czołowych fabryk ma niebawem podjąć produkcję keru.

Niewątpliwie nowa ta gałąź polskiego przemysłu chemicznego korzystnie oddziaływać będzie na rolnictwo i gorzelnictwo. Według przypuszczeń fachowców inicjatywa rządu **uruchożenia nowych 1000 gorzeln dla odpedu spirytusu z zbóż chlebowych ma ściśły związek z kerem.**

Zdobycie Sudetów wzmocni gospodarczą pozycję Niemiec w Europie Środkowej.

Rezultatem politycznej ekspansji Trzeciej Rzeszy w Europie środkowej będzie przede wszystkim wzmocnienie gospodarcze Niemiec, co w chwili obecnej urasta do zagadnienia bardzo doniosłego także dla Polski. Sprawie tej poświęca „Czas“ następujące trafne uwagi:

Jeśli Czechostowacja tylko silniej wejdzie w orbitę wpływów niemieckich to skutki gospodarcze tego będą analogiczne do skutków zajęcia Sudetów. Czechy będą bowiem wówczas gospodarczo namiastką Niemiec.

„Państwa naddunajskie stanowią też poważną pozycję w naszym handlu zagranicznym. Należy się obecnie liczyć z tym, że handel w tych państwach rozwijać się będzie w jeszcze wyższym niż dotychczas stopniu **pod kątem widzenia współpracy gospodarczej z Niemcami.** Z tym i my musimy się liczyć. W ten sposób gospodarcze stosunki z Niemcami nabierają dla nas podwójnej wagi. Raz jako z naszym bezpośrednim kontrahentem, zawsze jednym z najważniejszych i przedstawiającym duże możliwości na przyszłość, drugi raz jako z kontrahentem, **który na ważnych dla naszej ekspansji terenach nad Dunajem i na Bałkanach będzie grał pierwsze skrzypce.**

Nasza polityka handlowa potrafiła nawiązać silny kontakt z Anglią z krajami skandynawskimi, rozszerza swą ekspansję na rynkach egzotycznych. To są niewątpliwie cenne pozycje. Ale nie należy zapominać, że przede wszystkim musimy handlować z najbliższymi sąsiadami **a więc Niemcami i krajami naddunajskimi.** Pozycja Niemiec w handlu międzynarodowym ulegnie wzmocnieniu. **Jakie wynikają z tego dla nas konsekwencje?**

Rokowania i konkurowanie z silniejszym partnerem są trudniejsze. Ale równocześnie partner silniejszy przedstawia większe walory, większe możliwości dla kontrahenta. Trzeba się do niego dostosować, **ale też można od niego więcej uzyskać.** To też zmiana ustosunkowania się

gospodarczych w południowo-wschodniej Europie **na korzyść Niemiec** stawia przed naszą polityką gospodarczą, szczególnie przed polityką handlową nowe zadania.

Pozycja Niemiec w naszym handlu zagranicznym znów wzrośnie i wzrośnie ich konkurencja na rynkach, na których i nam zależy. W każdym razie nasza polityka handlowa musi być nastawiona na to, że pozycja niemiecka odgrywać będzie dla nas **coraz większą rolę.**

Czy tę nowo stworzoną sytuację potrafimy korzystnie rozwiąkać, zależy będzie może nawet nie tyle od zręczności naszej w układach handlowych, **ile od siły gospodarczej jaką będziemy przedstawiali.** Jeśli będziemy gospodarczo silni, będziemy przedstawiali więcej wartościowego kontrahenta. **Obecnie sytuacja gospodarcza się pogarsza.** Szczególnie na odcinku rolniczym. **Dotychczasowa akcja rządu podtrzymywania cen rolniczych nie daje rezultatów.** A do kryzysu rolniczego nie wolno nam obecnie pod żadnym warunkiem dopuścić, już nie tylko ze względu na samo rolnictwo, ale właśnie ze względu na zadania polityki handlowej. **W sytuacji tak poważnej dla interesów naszego gospodarstwa na zewnątrz, nie wolno nam dopuszczać do osłabienia jego pozycji na wewnątrz.**

* * *

W związku z poruszonymi przez „Czas“ problemami, opinia polska ma wiele powodów do pesymizmu. To też **podniecenie** polityczne, jakie udzieliło się opinii polskiej w związku z konfliktem sudeckim nie powinno nam **przysłaniać doniosłości** związanych z tym konfliktem — zagadnień gospodarczych. Zagadnienia te są daleko ważniejsze, aniżeli upamięnienie się pewnego odłamu prasy politycznymi sukcesami Niemiec w rozwiązywaniu konfliktu sudeckiego. Oby i w tym wypadku Polak raz znowu nie był mądrym — po szkodzie. Za pół roku obliczymy nasze zyski i straty w związku z ewtl. przegraną Czechosłowacji.

Inwestycje w porcie gdyńskim.

W sierpniu br. wykonano w porcie gdyńskim następujące prace inwestycyjne:

Roboty drogowe i kanalizacyjne:

Przy magazynie firmy „Bananas“ obok ulicy Polskiej wykonano jezdnię z bruku poligonalnego o powierzchni 196 m². Na moło Południowym ułożono 500 m kw. chodnika betonowego oraz 300 m. b. krawężnika gazonowego. Przy magazynie N. 10 w strefie wolnocłowej wykonano jezdnię i bruk poligonalny o pow. 12.000 m². Na podwórzu domu mieszkalnego dla kranistów przy ul. Węglowej ułożono 180 m. b. krawężnika betonowego, 44 m² podłoża betonowego oraz 294 m² jezdni asfaltowej. Przy budowie Kanału Przemysłowego wykopano i wywieziono nieużytecznego torfu w morze 60 tysięcy m sześć. Wykonano nasypów 20 tysięcy m sześć. oraz jezdni z bruku poligonalnego ułożono 2400 m², zbudowano również most drewniany na rzece Chylonce. Na moło Rybackim ułożono 78) m. b. rurociągów żelaznych dla wodociągów portowych.

Budowle naziemne:

Budowa magazynu n. 10 w Strefie Wolnocłowej przy nabrzeżu Rumuńskim została całkowicie ukończona. Przy budowie domu mieszkalnego dla pracowników Urzędu

MAPA POLSKI

1:1 000 000 oprac. kierownik wydziału kartogr. Gł. Urzędu Stat. z **możnością granic adm. na 1. 4. 1939** już w sprzedaży. Cena na płótnie 12,—.

Towarzystwo Wydawnicze „Atkonja“
Warszawa, **Rzeczniakowska 48, tel. 892-52.**

Morskiego na ul. Chrzanowskiego, wykonano roboty końcowe malarskie i tynki zewnętrzne. Przy budowie stacji morskiej na moło Południowym wykonano roboty stolarskie i lastrico. Przy budowie poczekalni dla robotników oraz pomieszczeń dla transformatorów na nabrzeżu Rumuńskim wykonywano roboty instalacyjne, stolarskie i malarskie. Przy budowie Stoczni Gdyńskiej na nowych terenach, obok Kanału Przemysłowego, wykonano montaż konstrukcji żelaznej kadłubowni oraz tynki wewnętrzne pomieszczeń dla transformatorów.

Wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu w sprawie kilku wynagrodzeń.

Na podstawie nadsyłanych akt podatku dochodowego od łącznych wynagrodzeń, Ministerstwo Skarbu stwierdziło, że na terenie niektórych izb skarbowych stosowana jest niewłaściwa interpretacja przepisu art. 45 ust. 1 lit. a) ustawy o państwowym podatku dochodowym, polegająca na tym, że do obowiązku składania obliczeń różnicy oraz opłacania podatku skumulowanego są **osoby które wprawdzie były w ciągu roku zatrudnione u dwóch lub więcej słuźbodawców, jednakże nie równocześnie, lecz po zwolnieniu z obowiązków u jednego pracodawcy, przechodziły bezpośrednio czy też pewnej przerwie na stanowisko inne.**

W związku z tym Ministerstwo Skarbu wyjaśnia okólnikiem z dn. 20. VII. 1938 r. L.D.V. 18046/2/38, że powołany przepis w niczym nie uzasadnia stosowania tego rodzaju wykładni. Założeniem art. 45 ust. 1 lit. a) ustawy jest objęcie obowiązkiem płacenia różnicy podatku dochodowego z działu II ustawy tylko tych osób, które bądź w ciągu całego roku, bądź w pewnym krótszym okresie czasu — równocześnie pracowały za wynagrodzeniem u dwóch lub więcej słuźbodawców. W wypadkach gdy pracownik kilkakrotnie nawet w ciągu roku zmieniał miejsce zatrudnienia, przy czym nie istniał fakt równoczesnego pełnienia pracy u dwóch pracodawców — **nie ma obowiązku składania obliczenia i wpłacania różnicy w podatku wynikłej na skutek skumulowania całorocznej kwoty wynagrodzeń.**

Eksport koni z Polski.

W Polsce bawiła ostatnio włoska misja rządowa dla zakupu koni dla celów hodowlanych w osobach prof. dr. Bartolo Maymone, p. Nello Fotticchia i p. Vittorino de Simone.

Przedstawiciele rządu włoskiego zwiedzili państwową stadninę koni w Janowie Podlaskim oraz dokonali zakupu egierów **czystej krwi arabskiej, które zasillć mają hodowlę włoską.**

Jednocześnie przybyło do Polski szereg hodowców amerykańskich, celem dokonania zakupu w naszych stadninach koni **czystej krwi arabskiej.**

St. Szukalski, Bydgoszcz. Notowania z ostatnich dni za 100 kg. Bydgoszcz, dnia 22. września 1938 r.

Koniczyna czerwona 85,00—105,00; Koniczyna szwedzka 00,00—000,00; Koniczyna biała 180,00—240,00; Koniczyna żółta w łuskach 00,00—00,00; Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; Przelot 000,00—000,00; Rajgras angielski 95,00—104,00; Tymotka 30,00—32,00; Seradela 00,00—00,00; Wyka letnia 23,00—26,00; Wyka zimowa 65,00—75,00; Peluska 23,00—26,00; Groch Wiktoria 24,00—26,00; Groch polny 23,50—25,00; Groch zielony 24,50—26,00; Rżepak zimowy 41,00—42,00; Rżepak letni 38,00—41,00; Rżepak zimowy 39,00—42,00; Słonek inlane 48,00—50,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 58,00—62,00; Mak biały 90,00—105,00; Łubin żółty 00,00—60,00; Łubin niebieski 00,00—00,00; Gorczyca 33,00—35,00; Tataraka 10,00—22 50; Proso ryżowe 10,00—22,00; Buraki Pastewne Ekdendorfy 24te prima hodowli 00,00—00,00; Kukurydza Bydgoska 00,00—00,00; Kukurydza Koński Zab 00,00—00,00; Maltwa pastewna 000,00—000,00.

Tajemnice przestrzeni.

PROMIENIE ŻYCIA — CZY ŚMIERCI?

O człowieku, który zdobył przestrzeń, wynalazł pierwszy telefon i „promienie śmierci”.

Obecnie, kiedy tyle słyszymy o przygotowaniach do przyszłej wojny, której okropności wprost nie możemy sobie wyobrazić, publiczność niewątpliwie z zaciekawieniem czyta książkę pt. „Duch przestrzeni”, biografie Mathewsa, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej nauki angielskiej. Książka wyszła w Anglii, ale zapewne wkrótce będzie przetłumaczona na główne języki europejskie i dotrze także do nas.

Wszyscy ludzie, którzy interesują się zdobyciami techniki, wiedzą, że nazwisko Mathewsa jest związane z „promieniami śmierci”.

W powieściach fantastycznych, opisujących przyszłą wojnę, niemal zawsze czytamy o tajemniczych promieniach, które na odległość bądź zabijają, bądź wywołują wybuchy i pożary, bądź też zatrzymują najlepsze silniki.

Gazety angielskie zapewniały, że Mathews odkrył takie promienie.

Mathews wynalazł pierwszy telefon bez drutu w okresie, kiedy Marconi jeszcze nie wierzył w możliwość takiego wynalazku. Już wówczas przewidywał, że „nadejdzie dzień, kiedy samotny pastuch w stepie będzie mógł słyszeć wiadomości, mowy, muzykę, przynieszone przez fale eteru”. Słowem, przepowiadał radio.

Mathews był pierwszym człowiekiem, który będąc na ziemi rozmawiał z lotnikiem znajdującym się w powietrzu. Dzieci lat przed budową pierwszej radiostacji urządził koncert radiowy, który zadziwił całą Anglię.

Ale ludzkość wówczas jeszcze nie dorosła do takich cudów. Ci, którzy znali wynalazki Mathewsa, orzekli, że te prace „są bardzo ciekawe pod względem naukowym, ale nie mają praktycznego znaczenia”.

Podczas wojny Mathews znalazł sposób kierowania okrętem na odległość. Zbudował model okrętu, który doskonale manewrował, nie mając na pokładzie ani jednego człowieka. Tajemnica wynalazku polegała na odpowiednim zastosowaniu fal radiowych. Te fale zastępowały też kanonierów i na pokładzie okrętu było działo,

które kiedy fale radiowe przyniosły mu „rozkaz”, zaczynało samo strzelać.

Przedstawiciele rządu angielskiego byli zachwyceni tym okrętem. Mathews dostał od rządu 25 tys. funtów. A potem plan cudownego okrętu i kierującego nim aparatu „włożono do skrytki, w której leży do dziś dnia.”

Mathews nie zniechęcił się tym i zajął się innym zagadnieniem: postanowił umożliwić wykrywanie zbliżających się łodzi podwodnych.

Po wojnie zaczął pracować nad telewizją. I w tej dziedzinie był pionierem. Jego wynalazek uznano za „niemożliwy do zastosowania”, a po kilku latach inni wynalazcy, osiągnąwszy ten sam rezultat, zrobili majątek.

Mathews jest — zdobywcą przestrzeni. Sam kiedyś powiedział:

„W przestrzeni kryją się wszystkie tajemnice, fale świetlne, dźwiękowe i elektryczne. Powietrze — oto nowe pole pracy, które otwiera przed ludźmi nieograniczone możliwości”.

Los splotał Mathewsowi bardzo przydługiego figla. Wielki uczonei zawdzięcza sławę głównie „promieniom śmierci”, odkryciu, którym najmniej się interesował i które zrobił zupełnie przypadkowo.

Swego czasu gazety wiele pisały o częstych przymusowych lądowaniach samolotów, które przelatywały nad pewną prowincją niemiecką. Dzienniki, puszczając wodze fantazji, mówili o jakichś „tajemniczych promieniach”.

„Czytając o tych wypadkach — opowiada Mathews — zacząłem się zastanawiać nad przypuszczeniami dziennikarzy. Doszedłem do przekonania, że sami Niemcy nie znają przyczyn tych faktów. Przypomniałem sobie, że przed kilku laty byłem w okolicach, w których działają „tajemnicze promienie”. Pewien znakomity wynalazca niemiecki budował tam potężną radiostację. Pomyślałem, że właśnie fale wysłane z tej radiostacji unieruchamiają silniki samolotowe.

Postanowiłem zbadać te zjawiska. Po kilkutygodniowych doświadczeniach dosze-

dłem do tego, że w swoim laboratorium wytworzyłem promienie, które wywoływały wybuchy prochu, zapalały lampę i zabijały owady na odległość 64 stóp. Potem uruchomiłem w ten sam sposób silnik motocykla. Nie obeszło się bez nieszczęśliwych wypadków. Raz mój asystent został dotkliwie poparzony. Padł ofiarą własnego rozstrzelania, bo stanął na drodze promieni. Podczas jednego z ostatnich doświadczeń zabiłszy niewidocznymi promieniami kilka szczurów”.

Mathews nie chce, żeby jego promienie nazywano promieniami śmierci. Gniewa się, kiedy słyszy tę nazwę. Utrzymuje, że należałoby raczej mówić o „promieniach życia”, odkrytych przez Mathewsa, albowiem pracując nie dążył do stworzenia nowego, strasznego narzędzia śmierci, lecz przeciwnie, środki obrony wobec tych narzędzi zagłady, których ludzie dzisiaj używają.

Angielskie ministerstwo lotnictwa, dowiedziawszy się o promieniach Mathewsa, poprosiło uczonego, żeby wykonał doświadczenia w obecności przedstawicieli ministerstwa. Okazało się, że „promienie śmierci” istotnie unieruchamiają silniki. Mathews stał się bardzo sławnym, ale ta sława wcale go nie cieszy. Oświadczył, że nie będzie pracował nad udoskonaleniem „promieni śmierci”.

„Udało mi się — powiedział — wytworzyć dziecinny pistolet, a ludziom się zdaje, że już mam w rękę dalekonośną armatę. Mój wynalazek jeszcze nie wyszedł ze stadium prób. Hałas, który wszczęto dokoła niego, nie może ułatwić pracy. W każdym razie już nie chcę słyszeć o „promieniach śmierci”. Moje promienie są „promieniami życia”, które, gdyby to zależało ode mnie, służyłyby do obrony krajów, a nie do napaści”.

Niestety użytek, jaki ludzie robią z wynalazków, nie zależy od woli wynalazcy. Mathews może chciał obdarzyć ludzkość „promieniami życia”, lecz słuszość zapewne mają ci, którzy widzą w nim twórcę „promieni śmierci”.

Torebki damskie, rzucające snop światła.

W Ameryce wprowadzono ciekawe i oryginalne torebki damskie, które są ostatnim „krzykiem mody”. W nowo „wynalezionej” torbce, w jednej w przegród jest specjalne miejsce na umocowanie małej lampki elektrycznej z silną żarówką. Na dnie torbki umieszczona jest szybka z celofanu, przez którą wychodzi snop światła silnego światła. Jak podają firmy, reklamujące ten wynalazek, będzie on miał szerokie zastosowanie, bowiem może być użyty w czasie spóźnienia się na seans kinowy, gdyż snop światła oświetli tylko podłogę, przy wsiadaniu do auta, otwieraniu drzwi itd.

Bociany zatkały komin fabryczny.

W miejscowości Hanseberg w Niemczech miał miejsce ciekawy wypadek. Po odremontowaniu nieczynnej gorzelni, próbowano rozpaść palenisko. Nie chciało ono jednak wcale „ciągnąć”, tak, że musiano poddać kontroli cały przewód kominowy. I tu wyjaśniła się zagadka trudności rozpalenia paleniska. W kominie tkwiły dwa bociany, zaczadzone dymem, ledwie żywe. Widocznie w wędrowce na południe musiały wpaść do wnętrza kominu, nie mogąc następnie się wydostać. Obecnie pozostają jeszcze na kuracji w tamtejszym dworze i jest wątpliwe, czy będą w stanie odlecieć na południe.

Biblioteka książek najnudniejszych.

Trudno przewidzieć, na jakie dziwaczne pomysły wpadają zbieracze, zwłaszcza jeżeli są to Amerykanie lub Anglicy. Otóż niejaki mr. Thomas Cosley z Birmingham (Anglia) wpadł na pomysł kolekcjonowania „najnudniejszych” książek. Z urzeczywistnieniem swego pomysłu nie miał mr. Cosley zbyt dużo kłopotu, w ciągu niedługiego czasu zebrał 10.000 tomów. Już triumfował, gdyż w prasie angielskiej pojawiły się opisy jego biblioteki, wzmianki o dziełach i autorach „zaszczyconych” przynależnością do zbiorów mr. Cosley'a. Ale każda róża ma kolce. Przekonał się o tym ekscentryczny zbieracz, gdy pewnego dnia zgłosili się doń... sekundanci pewnego literata z Aberdeen (Szkocja), który poczuł się obrażony i dotknięty na honorze, faktem zamieszczonych w zbiorze dzieł „najnudniejszych” całej jego twórczości literackiej w liczbie 11 tomów.

Kącik humoreskowy.

CO INNEGO.

Zona jednego z dyplomatów francuskich urządziła przed paru dniami przyjęcie, na które przybyło szereg wybitnych osobistości ze świata literatury, teatru i polityki.

Gdy goście zasiedli do stołu, ogólne zdziwienie wzbudziła ustawiona pośrodku tabliczka z napisem:

„Droży goście są proszeni o rozmawianie o czym innym!”

— Cóż to jest to „co innego”? — spytał ktoś gospodynię.

— Wszystko poza Hitlerem, Sudetami i Chamberlainem!

KAPITAŁ ZAKŁADOWY FILMOWCA.

Znany warszawski producent filmowy siedzi w kawiarni. Nagle podchodzi doń aktor Z.

— Drogi dyrektorze, niech mi pan pożyczysz do jutra pięć złotych!

— Ależ, mój panie, gdybym miał pięć złotych, mógłbym już przystąpić do nakręcania nowego filmu.

MYŚLIWY Z PORTMONETKĄ.

Pan Brzusiak wybrał się na polowanie ze swym przyjacielem panem Pietrzakiem. W połowie drogi zatrzymuje się i woła:

— Psiakość! Zdaje się, że wrócić z pustymi rękami. Zapomniałem zabrać...

— Ładownicę?

— Nie, portmonetkę!

W WIEZIENIU.



— Człowieku, przestań kopać tunel pod podłogą, bo przerwałeś rurę wodociagową!

Piękno zewnętrzne decyduje...

500.000-czny abonent. 900.000-czny laureat. W najbliższym czasie usłyszymy zapewne o „milionerze” radiowym. Zaiste fantastyczny jest rozwój radiofonii. W ślad za tym, siedmiomilowymi krokami postępuje naprzód rozwój przemysłu radiowego. Każdy rok przynosi nowe udoskonalenia tak w dziedzinie techniki jak i wyglądu zewnętrznego aparatu.

Tegoroczna Wystawa Radiowa nagromadziła szereg eksponatów różnych firm radiowych. Największą jednak uwagę skupiało stoisko Telefunkena, na którym prezentowano tegoroczne supery, które są we dług zgodnej opinii wszystkich — bez konkurencji. Stoją one na najwyższym poziomie tak pod względem wykonania technicznego, stanowiącego skończone dzieło rąk i mózgów fachowców, jak i swego wyglądu zewnętrznego. Na pierwszy rzut oka wyróżniają się swoją tradycyjnie piękną, dyskretną, nowoczesną i elegancką linią. Są spokojne w swym kształcie i wykonaniu, nie przesadzonym, a jednak pięknym. Akustyczne skrzynki odbiorników Telefunken wykonane są ze specjalnie dobranych gatunków drzewa i w połączeniu z obramowaniem wykonanym z białego lśniącego metalu, stanowią przepiękną całość. Przejrzysta skala, a przede wszystkim „magiczne oko” oraz przełącznik umożliwiający ciche strojenie itp., czynią obsługę Telefunkena nadzwyczaj łatwą.

A więc, w bieżącym sezonie radiowym nie należy wahać się z wyborem aparatu. Pragniecie mieć aparat świetny technicznie o pięknym kształcie zewnętrznym. Nic łatwiejszego. Należy wejść do sklepu radiowego i powiedzieć: Proszę o super Telefunkena na rok 1938-39.

Pan Barnett i trzy jaja.

(s) Pan William John Barnett został przyłapany na kradzieży jaj. Wchodził do sklepu spożywczego wieczorem, aby kupić sobie małą butelkę piwa. Przy tej sposobności wsunął do kieszeni trzy jaja. Ponieważ już poprzedniego wieczoru zauważył to policjant i miał go pod obserwacją, p. Barnett znalazł się w areszcie.

Nic by w tej sprawie nie było ciekawego, gdyby p. B. był np. bezrobotnym. Tymczasem w danym wypadku chodzi o inżyniera, dyrektora dużej firmy, dżentelmena w wieku lat 68, którego dochód roczny wynosi 1500 funtów szterlingów, czyli blisko 40 tysięcy złotych, o nienagannym przeszłości. Pisma angielskie zachodzą w głowę, co było przyczyną takiego potknięcia się o trzy jaja.

Defilada K. P. W. w Radomiu.



W dniach 24 i 25 bm. odbywał się w Radomiu tegoroczny walny zjazd Kolejowego Przystosobienia Wojskowego. Na zdjęciu — fragment z defilady oddziałów K. P. W. przed ministrem komunikacji płk. Ulrychem.

Ulica „studni, w której wyschło wino”.

Książka Jan Földes, pt. „Ulica Kota Rybłówey”, której w roku zeszłym przyznano „międzynarodową nagrodę za najlepszą powieść” zwróciła ogólną uwagę na niezmiernie ciekawe, a często zabawne nazwy, jakie noszą niektóre ulice w Paryżu i na prowincji.

Ponieważ przetłumaczenia tych nazw na język polski lub zanieleżenie dla nich odpowiednika jest rzeczą niezmiernie trudną, zastrzegamy się, że podane w nawiasach nazwy starają się jedynie w przybliżeniu oddać właściwy sens nazw francuskich.

A więc w Paryżu ciekawy turysta, wędrując po starych dzielnicach spotka np. takie nazwy ulic: „Rue des Marmousets” (ul. Pedraków), „Rue des Mauvais Garçons” (ul. Łobuzów), „Rue du Moulin de Beurre” (ul. Maślanego Miyna), „Rue du Pas de la Mule” (ul. Mulicy), „Rue de la Petite Truanderie” (ul. Małych Włóczęgów), „Rue des Vertus” (ul. Cnotliwa, znana zresztą ze swych bals-musette), wreszcie „Rue Git-le-Coeur” (ul. Złamane Serca).

W Sèvres istnieje „Rue des Châtre-Sacs” co oznacza ul. Podbieranych Sakiewek,

gdzie prawdopodobnie w dawnych czasach okradano przechodniów, dalej „Rue du Puits sana vin” (ul. Studni w której wyschło wino) i Allée de la Femme sans Tête” (ul. Kobiety z obciętą głową), gdzie pewnie kiedyś popełniono morderstwo.

W Epinal znajdziemy znów aleję „des Vains Efforts” (Daremnych Wysiłków), której nazwa przypomina inną, stosowaną do sal w Trybunałach, które do dziś dnia nazywają się „salles des pas perdus” (sale straconych kroków).

W Beauvais, słynnym z pięknej katedry, jest ulica zwana „ul. Soli Attyckiej”, inna znów zwie się „Rue de l'Ascension avec regret”.

Strasbourg, stolica Alzacji, ma ul. Czosnkową i ul. Prosiąt.

W Lyonie natrafimy na „Rue du Bât d'Argent” (ul. Jak ze srebrem), „Rue de l'Abondance” (ul. Obfitości) i „Rue de la Tête d'Or” (ul. Złotej Głowy).

Wreszcie w Marsylii ujrzymy ul. Trzech Magów, ul. Dobrych Dzieci, ul. Zielonego Dywana, ul. Młodych Zonek i ul. Zakochnanych.

Opinie prasy francuskiej.

Paryż, 27. 9. (PAT) Memorandum niemieckie kanclerza Hitlera, złożone w Pradze, ogłoszone na naczelnych miejscach w całej prasie paryskiej, jest przedmiotem komentarzy dzienników. Prasa paryska wyraża wątpliwość, czy Czechosłowacja przyjmie żądania niemieckie.

W depeszy swego korespondenta londyńskiego „Matin” donosi, że angielskie koła oficjalne uważają mobilizację czeską, jako zarządzenie prowokujące, które może pociągnąć za sobą poważne konsekwencje. Prasa paryska przynosi poza tym bardzo obszerne telegramy agencji Havasa, oświetlające w sposób najbardziej nieprzychylny postulaty Polski.

Rumuni i Jugosłowianie nie pospieszają na pomoc.

Rzym, 27. 9. (PAT). Agencja Stefani donosi z Bukaresztu: W tutejszych kołach dobrze poinformowanych zaprzeczają wiadomości, rozpowszechnione przez niektóre dzienniki zagraniczne, jakoby Rumunia w porozumieniu z Jugosławią wysłać miała do Pragi i Budapesztu notę, zawiadamiającą że obydwa państwa Malej Ententy wystąpią w obronie Czechosłowacji w wypadku agresji ze strony Węgier.

Dodają tu, że Rumunia nigdy nie przewidywała tego rodzaju demarche (wystąpienia), że także ze strony Jugosławii nie miano nigdy tego zamiaru.

Poświęcenie nowych szkół powszechnych.

Warszawa, 27. 9. (PAT). W dn. 24 i 25 bm. na terenie powiatu działowskiego, mławskiego i przasnyskiego dokonano poświęcenia kilkunastu nowych szkół powszechnych, wybudowanych staraniem Towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych. W uroczystościach wzięły udział władze szkolne z p. kuratorem warszawskim Wiktorem Ambroziewiczem, przedstawicielami władz państwowych i wojskowych, duchowieństwa oraz miejscowa ludność i młodzież szkolna. Wszystkie szkoły przedstawiają się okazale i są pięknie wykończone zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz.

Morderca staruszka będzie stracony.
Odrzucenie podania o łaskę.

W dniu wczorajszym znaną się stała decyzja P. Prezydenta R. P. w sprawie podania o ulaskawienie groźnego bandyty Jana Górzyńskiego, który grasował przez pewien czas na terenie Pomorza. Z prośbą o ulaskawienie zwrócili się obrońcy Górzyńskiego, skazanego na karę śmierci przez powieszenie, wyrokiem Sadu Apelacyjnego w Poznaniu, który stał się prawomocnym po odrzuceniu kasacji przez Sąd Najwyższy. Górzyński dokonał kilku napadów rabunkowych na terenie pow. toruńskiego. M. in. zamordował on 70-letniego emeryta Sonnenberga. P. Prezydent R. P. z prawa łaski nie skorzystał, wobec czego Górzyński będzie stracony na dziedzińcu więziennym w Toruniu. Do Torunia udał się już wykonawca wyroków śmierci, kat Braun. (r.)

Silny wstrząs podziemny.

Chorzów, 27. 9. (PAT). Wczoraj około godz. 18 odczuto w Rudzie Śląskiej silny wstrząs podziemny. O sile tego wstrząsu świadczy fakt, że w wielu domach zarysowały się mury. Wstrząs miał charakter tektoniczny.

Jeszcze echa zbrodni w Przechówku pod Świeciem.

Świecie. (t) „Dziennik Bydgoski” pierwszy przyniósł z prasy pomorskiej dokładne szczegóły osobliwej zbrodni, jaka miała miejsce w Przechówku pod Świeciem, to też nic dziwnego, że niedzielny numer „Dziennika” znalazł w mieście i powiecie świeckim niezwykły popyt, był wprost rozbuchany przez rzesze naszych Czytelników.

W sprawie tego morderstwa możemy jeszcze podać kilka ważnych szczegółów:

Będąc w piątek, w późnych godzinach popołudniowych, na miejscu zbrodni komisja sądowno-lekarska w składzie pp. dr. Kraszewskiego, lekarza powiatowego i sędziego Hillara, po dokonaniu sekcji stwierdziła, co następuje: Ofiara zbrodni Zelmą Zierothowa nie została uderzeniem jakimś lżejszym narzędziem przez głowę pozbawiona życia, lecz jedynie oszołomiona, a najwyżej straciła przytomność. Wtedy morderca, zdari staruszcze fartuch i zawiązawszy nim szyję ofiary tak długo ciągnął, aż ją udusił. Teraz dopiero zaciągnął zwłoki do piwnicy i tam na fartuchu powiesił.

Pogrzeb zwłok zamordowanej odbędzie się prawdopodobnie w dzisiejszy wtorek.

Zmarła posiadała tylko jedną siostrę, Złotkówna, która razem z nią gospodarowała. Maż Złotkowej znajduje się w Niemczech i prowadzi z żoną i jej rodziną jakiś spór. Poza tym żyje jeszcze brat zmarłej, Zieroth, zamieszkały w Klamrach, powiatu chełmińskiego. Wypada dodać, że Zierothowie są wyznania ewangelickiego.

Policja prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia, celem ujawnienia sprawcy mordu i rabunku.

Rząd praski igra z ogniem.

Tajemnica listu odręcznego prez. Benesa do P. Prezydenta Mościckiego.

Warszawa, 27. 9. Korespondent „Dziennika Bydgoskiego” telefonuje:

Dzisiaj zjawił się o godz. 15 na Zamku poseł pełnomocny rządu czechosłowackiego w Warszawie minister dr Slavik i wręczył osobiście Panu Prezydentowi R. P. list odręczny prezydenta dra Benesa.

W chwili obecnej obraduje na Zamku p. Marszałek Śmigły-Rydz, minister spraw zagranicznych Beck, premier Składkowski i wicepremier Kwiatkowski.

Sekretarz poselstwa czeskiego na zapytania przedstawicieli prasy oświadczył, iż „Polska może być z uczynionych jej propozycji zadowolona”. (Ta opinia dyplomaty czeskiego bynajmniej nie wskazuje na to, by również Polska miała być zadowolona z tego, z czego zadowoleni są Czesi. — Red.)

Podejrzana gra na zwłokę.

Niezależnie od listu odręcznego prezydenta Benesa, rząd praski odpowiedział wreszcie na notę rządu polskiego w sprawie Śląska Zaolzańskiego. Odpowiedź Pragi tak charakteryzuje oficjalny komunikat PAT:

Dnia 25 bm. ministerstwo spraw zagranicznych w Pradze doręczyło posłowi Rzeczypospolitej p. Kazimierzowi Papee notę, stanowiącą odpowiedź na notę polską z dn. 21 bm. Notę przesłano wczoraj kurierem o godz. 13.

Krwawe utarczki na Śląsku czeskim.

Cieszyn 27. 9. (PAT). Wczoraj w nocy około godz. 3 na odcinku granicznym pod Zebrzydowicami grupa Polaków z Zaolzia usiłowała przekroczyć granicę czesko-polską. W pobliżu granicy Polacy ci natknęli się na liczny patrol czeskiej żandarmerii, która nie uprzedzając, otworzyła na nich ogień z karabinów maszynowych. Polacy rzucili się na żandarmów, których część rozbrojono. W wyniku walki jest kilku zabitych i kilkunastu rannych.

Cieszyn. (PAT). Nocy dzisiejszej doszło na terenie Śląska zaolzańskiego ponownie do szeregu krwawych utarczek między ludnością polską a czeskiemi bojówkami komunistycznymi i żandarmerią. W Końskiej uzbrojona bojówka komunistyczna zaatakowała bezbronną garstkę Polaków, ostrzeliwując ich z karabinu maszynowego i obrzucając granatami ręcznymi. Bojówka została przez nacierających Polaków częściowo rozbrojona. Są zabici i ranni. W okolicach Skrzeczona doszło do starcia między grupą robotników polskich i oddziałem żandarmerii czeskiej, która bez powodu zaczęła Polaków ostrzeliwać z karabinów. W obronie własnej Polacy odpowiedzieli strzałami i częściowo rozbroili żandarmów, 5 żandarmów zostało zabitych, kilkunastu jest rannych.

Strachy na Lachy...

Czesi zamierzają wysadzić w powietrze huty i kopalnie na zagrożonych terenach.

Cieszyn. (PAT). Wedle wiarogodnych doniesień, władze wojskowe czeskie podłożyły miny wybuchowe pod najważniejsze obiekty hut trzynieckich. Zarząd hut, która jest zupełnie zmilitaryzowana, rozgłasza wiadomości o tym wśród Polaków, podkreślając, że władze czeskie w momencie wycofywania się wysadzają hutę w powietrze i w ten sposób miejscowi robotnicy polscy pozostaną bez pracy. Rozeszły się też wiadomości o podminowaniu szeregu innych obiektów państwowych oraz mostów. Na drodze do Fryszlatu kilka mostów jest zabarykadowanych spiętrzonymi wozami taborowymi. Ruch po nich odbywa się jedynie na wąskim skraju drogi.

Na terenie całego zagłębia ostrawsko-karwińskiego w kopalniach towarzystwa górniczo-hutniczego, które jest największym koncernem węglowym na miejsce wcielonych do wojska Polaków

Nota czeska nie zawiera żadnych nowych elementów pozytywnych, a przeciwnie można ją uważać za próbę wycofania się z poprzednio poczynionych oświadczeń.

Samoloty czeskie naruszyły granicę polską.

Stanowcze protesty rządu polskiego.

Warszawa, 27. 9. (tel. wł.). Wszystko zdaje się wskazywać na to, że rząd czeski stara się sprowokować Polskę do bezpośredniego wystąpienia.

W dniach 25 i 26 bm. nastąpiło trzykrotne przekroczenie granicy polskiej przez samoloty czeskie. Lotnicy czescy latali nad miasteczkiem Skoczowem na Śląsku Polskim, zniżając się nad zabudowaniami kolejowymi do wysokości 100 m Niski pułap wskazuje na to, że nie może być mowy o nieumyślnym przekroczeniu granicy. Rząd polski założył stanowczy protest przeciw pogwałceniu granicy w poselstwie czechosłowackim w Warszawie.

Warszawa, 27. 9. (tel. wł.). W poniedziałek, w godzinach popołudniowych nadeszły do Warszawy wiadomości, że o godz. 15 pięć samolotów czeskich przekroczyło granicę polską koło Rafajłowej (w Karpatach Wschodnich).

Rząd polski w godzinach wieczornych ponowił protest u rządu czechosłowackiego i zażądał stanowczo natychmiastowych wyjaśnień.

Cieszyn, 27. 9. (PAT). Nocy wczorajszej i dzisiejszej podpalono w okolicach Końskiej stodoły w zabudowaniach gospodarczych czeskich działaczy szwinstwicznych i działaczy pogranicznych. M. in. podpalono zabudowania gospodarze b. czeskiego komisarza rządowego w Końskiej.

Nocy wczorajszej doszło również do starć między żandarmerią i ludnością polską w Karwinie. Oddział żandarmerii zaatakował grupę młodzieży polskiej, zebraną przed budynkiem stowarzyszenia oświatowego „Praca”, gdzie mieszcza się centrale wszystkich organizacji polskich. Żandarmeria użyła broni palnej. Straty po obu stronach są dotychczas nieznane. W każdym razie należy się liczyć z kilkunastu rannymi.

Do podobnych starć doszło nocy wczorajszej w Bystrzycy. W pobliżu szkoły polskiej również kilku Polaków zupełnie bezbronnych zostało ranionych w czasie utarczki z oddziałem żandarmerii czeskiej.

Prasa czeska przemilcza wszelkie zajścia na terenie Śląska cieszyńskiego. Komunikaty czechosłowackiego biura prasowego podkreślają, że na całym terenie Śląska panuje „niczym niezakłócony spokój i porządek”.

i Niemców, na kopalnie są przydzielani czescy działacze, sokoli, czescy legionści i członkowie organizacji „Narodni Garda”. W ten sposób przeprowadza się pełną militaryzację wszystkich kopalń i hut. Członkowie czeskich organizacji, legionści i członkowie „Narodni Garda” posiadają na terenie kopalń absolutną władzę i w prostej linii podlegają władzom wojskowym w Mor. Ostrawie.

50.000 mężczyzn na niemej procesji w Londynie.

Londyn (KAP). W „niemej procesji” (Silent march), którą dla zadośćuczynienia Bogu za wyrządzone Mu obrazy przeżył na odbycie zjazdu wolnomysłłicieli w Londynie zorganizowali w ub. niedzielę katolicy angielscy, wzięło udział z górą 50 tysięcy mężczyzn. Procesja milcząca przeszła od katedry w Southwark do katedry Westminsterskiej, gdzie po wysłuchaniu nabożeństwa została rozwiązana.

Ozon pójdzie do wyborów pod różnymi firmami.

Warszawa, 27. 9. Dotychczasowa propaganda Ozonu ogranicza się do nawoływania obywateli, aby wzięli udział w wyborach. Jak pisze „Dziennik Ludowy”, taktyki tej Ozon ma się trzymać przez cały okres wyborczy.

Inny natomiast będzie stosunek Ozonu do wyborów samorządowych. O ile Ozon nawołuje pod własną firmą do brania udziału w wyborach parlamentarnych, to w wyborach samorządowych weźmie udział pod różnymi firmami.

Przejawem tego rodzaju taktyki jest utworzenie tzw. Zjednoczenia Mieszczanieckiego, które zorganizowane zostało w niedzielę podczas obrad delegatów Zj. Mieszczanieckiego z kilkunastu miast. Nowa organizacja wydała odezwę do ludności i zamierza utrzymać swą firmę w przyszłych radach miejskich. Prawdopodobnie z natchnienia Ozonu powstaną i inne tego rodzaju stronnictwa wyborcze.

Spółeczeństwo ziem zachodnich wytrwa, jak dotąd — w opozycji do Ozonu i wszystkich innych jego „firm” wyborczych.

Rząd gotów zagwarantować.

Warszawa, 27. 9. W kołach politycznych pewną sensacją budzi przemówienie p. Pużaka na Radzie Naczelnej PPS, który domagał się od rządu deklaracji zapewniającej, iż nowy sejm zajmie się jedynie nową ordynacją wyborczą i budżetem. „Czas” donosi, że w ostatnich dniach zostali przyjęci przez premiera Składkowskiego pp. Arciszewski i Kwapiński. P. premier miał im jakoby oświadczyć, iż rząd gotów jest do zagwarantowania, żadanego przez PPS ograniczenia prac przyszłego sejmiku do budżetu i ordynacji wyborczej.

Rada Naczelna P. P. S. w sprawie wyborów.

Warszawa, 27. 9. W sprawie wyborów sejmowych i samorządowych Rada Naczelna P. P. S. uchwaliła:

W dzisiejszym stanie rzeczy Rada Naczelna nie widzi dla P. P. S. możliwości wzięcia udziału w rozpisanych wyborach do sejmiku i senatu.

P. P. S. postanawia wziąć udział w nadchodzących wyborach samorządowych i wzywa całą organizację partyjną i sprzymierzone z nią organizacje zawodowe do wyłączonej pracy wyborczej.

W sprawie wyborów parlamentarnych i wyborów samorządowych Rada Naczelna udziela C. K. W. w dziedzinie celów, zasad i taktyki wyborczej całkowitych pełnomocnictw.

Ludowcy odraczają termin kongresu.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.) Kongres Stronnictwa Ludowego, zwołany pierwotnie na dzień 2 października br. wydział wykonawczy Stron. Ludowego ze względu na ogólną sytuację przelożył na 9 października. Stanowisko ludowców jest takie same, jak poprzednio a mianowicie, że stronnictwo to nie bierze udziału w wyborach do sejmiku i senatu.

Jak słychać, ponownie ukazać się miały odezwy oraz wezwania, wydane poza wiedzą i zgodą ludowców. Ludowcy oświadczają oficjalnie, że hasła i wezwania, zawarte w tych odezwach, wydane zostały pod firmą ludowców bez wiedzy i zgody stronnictwa. Najwyraźniej podszyto się tutaj pod firmę Stronnictwa Ludowego. (r.)

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.) Wpływy ludowców na wszech są bardzo silne, wskutek czego niektórzy kandydaci do sejmiku z Ozonu szukają dogodniejszych okręgów wyborczych. M. in. dotyczy to byłego posła Pacholczyka. Kandydował on poprzednio z okręgu łowickiego. Wobec wzrostu wpływów Stronnictwa Ludowego, postanowił on na czas wyborów przesiedlić się do powiatu warszawskiego, skąd zamierza kandydować. (r.)

Prace nad nowym ustawodawstwem.

Warszawa, 27. 9. Komisja Kodyfikacyjna kontynuuje prace nad nowymi projektami ustawodawczymi z dziedziny prawa cywilnego. W ostatnich dniach uchwalono projekty nowego prawa małżeńskiego majątkowego. Nowe kodyfikacje przedstawione będą na nadchodzącej sesji sejmowej. (r)

Apel Roosevelta.

Waszyngton, 27. 9. (PAT) Prezydent Roosevelt wystosował do kanclerza Hitlera i prez. Benesa telegramy, w których po omówieniu obecnej sytuacji europejskiej oraz następstw, które mogą grozić, jeżeli konflikt nie będzie zażegnany na drodze pokojowej, zamieszcza następujący apel końcowy:

„W imieniu 130 milionów obywateli amerykańskich kieruję do panów apel, aby paowie nie zrywali rokowań i znaleźli sposób uregulowania spraw środkami pokojowymi i konstrukcyjnymi”.



Do Gieszyna czeskiego nadeszły nowe transporty wojsk, które rozlokowano za zasiekami z drutu kolczastego wzdłuż granicy, a w szczególności w okolicy Trzyńca. Ustalono, że wojska te składają się z Węgrów i Słowaków.

Praga, 27. 9. (PAT) Na podstawie zarządzenia rządu, powołana została centralna komisja cenzury, pozostająca pod bezpośrednim kierownictwem ministra spraw wewnętrznych. Cenzura rozciągnięta zostaje na prasę, teatr, film, telegramy, rozmowy telefoniczne, przesyłki pocztowe i inne, ewentualnie też na aparaty i przyrządy, służące do reprodukcji dźwięku.

Berlin, 27. 9. (PAT) Z Raciborza donoszą na podstawie zeznań uchodźców, że w Czechosłowacji przeprowadzana jest obecnie mobilizacja mężczyzn w wieku od 51 do 63 lat. Rocznikom tym powierzone zostaną prace przy kopaniu rowów strzeleckich.

Akcje niemieckie spadają.

Berlin, 27. 9. (PAT) Na zebraniach giełdy berlińskiej ujawniła się tendencja wyraźnie niżkowa.

Anglicy doradzają również ustępliwość.

Londyn, 27. 9. (PAT) „Sunday Times” omawiając obecną sytuację międzynarodową pisze, że, jeśli chodzi o niemieckie postulaty dotyczące sposobu odstąpienia Rzeszy terytorium Sudetów, to z chwilą

gdy zasada odstąpienia tych obszarów została uznana, nie warto ryzykować wojny przeciw Niemcom o to, czy otrzymają one to terytorium dziś, w przyszłym tygodniu, czy też dopiero za sześć miesięcy.

Znajdujemy się wciąż jeszcze z rozmaitych względów zdala od wojny, pisze „Scrutator”.

Pierwszy wzgląd jest ten, że ostatnie propozycje niemieckie poczynione Czechom za pośrednictwem Chamberlaina mogą się okazać wykonalne.

Drugi wzgląd jest taki, że o ile by tak było, to Czechosłowacja propozycje te powinna przyjąć.

Trzeci wzgląd byłby ten, że Francja, której przyrzeczenia na rzecz Czechosłowacji dokonane zostały pod warunkiem że Czechosłowacja nie będzie prowokowała napaści niemieckiej, powinna użyć wszystkich swych wpływów w Pradze na rzecz ustępliwości.

Czwarty wzgląd jest, że Wielka Brytania nie posiada automatycznych zobowiązań wystąpienia, jeśli Francja nie znajdzie się w niebezpieczeństwie.

Chrześcijańskie

Zjednoczenie Zawodowe

w sprawie Zaolzia.

Warszawa, 27. 9. (PAA) W niedzielę, 25 bm. obradowała w Warszawie rada główna Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego R. P.

Na wstępie obrad rada główna uchwaliła jednomyślnie następującą rezolucję: „Rada główna Ch. Z. Z. stwierdza, że Chrześcijańskie Związki Zawodowe 1) biorą żywy udział w akcji społeczeństwa polskiego, zmierzającej do wyzwolenia Śląska Zaolziańskiego spod okupacji rządu czeskiego, który pozostając pod wpływami masonerii i komunizmu, usiłuje rozlewem krwi bezbronnym Polaków utrwalić nad nimi swoje panowanie; 2) wyrażają hołd bohaterom, walczącym o połączenie z Macierzą; 3) stawiają do dyspozycji Naczelnego Wodza rzesze chrześcijańskich robotników, zapewniając w ich imieniu, że są pełni zapału do walki frontowej, oraz, że wyteżą wszystkie siły w warsztatach pracy, aby zaopatrzenie armii odpowiadało bohaterkiej postawie naszego żołnierza; 4) zwracają się do rządu Rzeczypospolitej Polskiej z apelem o zaprzestanie bezskutecznych kroków dyplomatycznych wobec toczących się walk powstańców polskich za Olzą i przyłączenie do Polski prastarej dzielnicy piastowskiej, którą zagrabiono podstępnie w okresie zmagania narodu polskiego z hordami bolszewickimi.

Poza sprawami natury organizacyjnej i ideowej rada główna omawiała sprawę udziału Chrześcijańskich Związków Zawodowych w wyborach do ciał ustawodawczych i samorządowych.

Rozważywszy wszechstronnie powyższe zagadnienie, rada doszła do wniosku, że z uwagi na doniosłe znaczenie wyborów i wyjątkową powagę chwili obecnej, sprawą powyższą należy zainteresować najwyższe reprezentacje Chrześc. Z. Z., by zasięgnąć jej opinii i w tym celu postanowiono zwołać kongres delegatów Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Wykonanie powyższej uchwały powierzone zarządowi głównemu Ch. Z. Z.

Dr Wolf wrócił do kraju.

Naród polski żąda od Czechów rachunku za prześladowanie Polaków na Śląsku Zaolziańskim.



POSEŁ DR LEON WOLF, prezes Związku Polaków w Czechosłowacji, nieustrudzony bohater o słusne prawa ludu polskiego pod zaborem czeskim.

Katowice, 27. 9. (PAT) Przedstawiciel P. A. T. uzyskał wywiad z prezesem Związku Polaków w Czechosłowacji dr. Leonem Wolfem, posłem do parlamentu czeskiego, który przybył wczoraj do Katowic.

Znalazłem się w granicach Rzeczypospolitej — oświadczył prezes dr. Wolf — bo nie mogłem być bezczynny, zwłaszcza w tych ostatnich chwilach walki o wyzwolenie, które było celem mojego życia. Ono było celem mej pracy. W duchu tym występowałem jako przedstawiciel tej ludności, dla tego celu wstawiałem się za swoimi rodakami u władz w chwilach gdy ich krzywdzono. Wszystko to zostało mi w ostatnich dniach zupełnie uniemożliwione.

Stwierdziłem, że każde zetknięcie się moje z ludnością polską zamiast przynieść jej ulgę i pomoc, powodowało raczej pogorszenie i coraz silniejsze represje. Ostatnia moja interwencja u władz czeskich po licznych aresztowaniach wśród młodzieży polskiej była dla mnie jedną z najcięższych chwil, jakie pod rządami czeskimi przeżywałem.

Na moją interwencję władze czeskie odpowiedziały mi szyderstwem i grubiaństwem, a ponadto pozwolono sobie na obraze uczuć narodowych i państwa polskiego. Widok siedzącego w komisariacie

skatowanego harcerza polskiego Hanusa oraz uwijającej się wokół niego gromady żandarmów i tajnych agentów pozostanie mi długo w pamięci, jako wyraz obecnego ustosunkowania się Czechów do Polaków.

Jak pan poseł ocenia stosunek Czechów do Polaków?

O stosunkach tych trudno mówić — odpowiada pos. Wolf — nie cofnąwszy się myślą wstecz do r. 1918. Czesi postanowili zrealizować opętaniczą myśl utworzenia z mozaiki narodowościowej państwa narodowego, zachowując dla zewnętrznej propagandy wszelkie pozory rzekomej demokracji, wolności i liberalizmu. Nie będę się zajmował losem innych grup narodowych, bo one same upomną się o swe prawa. Jeżeli chodzi o grupę polską, którą miałem zaszczyt reprezentować w parlamencie czeskim, to przepaść wykopana między narodem polskim i czeskim w latach 1919 do 1920 roku była przez postępowanie władz czeskich stale pogłębianą, ze strony czeskiej nie było ani jednego objawu dobrej woli, a nawet jej pozor, aby bodaj w części naprawić krzywdy, wyrządzone Polakom. Z naszej strony nie było najmniejszych przeszkód ku temu Wszystko jednak zawiodło. Sytuacja pogarszała się z roku na rok. Czesi nie zdawali sobie sprawy, że nie ma takiej mocy, która by mogła z serc ludności polskiej wydrzeć przekonania narodowe. Niejednokrotnie zwracałem czynnikiem czeskim uwagę na to, że

przyjdzie chwila, w której naród polski zażąda rachunku z ich postępowania.

Ostatni tydzień umocnił wolę ludu śląskiego powrotu w granice Rzeczypospolitej i wzbudził w nim bunt przeciwko władzy czeskiej. Ludność wyszła na ulice i pierwsze potoki polskiej krwi wsiąkły w ziemię śląską.

Krew ta przelana na ziemi polskiej musi ostatecznie zdecydować o powrocie Zaolzia w granice Rzeczypospolitej.

Sprawy żydowskie.

Żyd Bortz i jego wspólnicy posiedzą za fałszerstwo.

Gdańsk. Sąd gdański skazał gdańskiego kupca zbożowego żyda Bortza za fałszowanie dokumentu i nadużycia podatkowe na półtora roku ciężkiego więzienia oraz 40.000 guldenów grzywny.

Za współudział w tej aferze skazani zostali również jego pracownicy: Silberstein na 9 mies. więzienia i 3000 guld. grzywny, Held i Loewenstein na 4 mies. więzienia i tysiąc guldenów grzywny każdy oraz b. poseł do sejmiku gdańskiego Rahn na 9 miesięcy więzienia i 2000 guld. grzywny.

Prywatna poczta Moszka Pańkowskiego.

Olkusz. W ostatnich dniach zatrzymano dwóch mieszkańców Olkusza pod zarzutem nielegalnego przewożenia prywatnej korespondencji i pieniędzy dla różnych firm w Olkuszu, Będzinie i Sosnowcu. Aresztowani zostali żydzi Moszek Pańkowski i Rosenfeld, którzy pobierali ze swe usługi opłaty, równające się taryfie pocztowej. Proceder ten uprawiali oni przez dłuższy czas, narażając skarb państwa na znaczne straty.

FARBOWANA KIELBASA KOSZERNA.

Radomsko. Kontroler stacji badania żywności przy starostwie radomskim zakwestionował w sklepie Chai Brauner kielbasę koszerą, zanieczyszczoną pierzem.

Przy badaniu wstępnym okazało się, że kielbasa jest farbowana barwnikiem śmółcowym przez wytwórcę Dwojra Kaufman. Państwowy Zakład Higieny w Łodzi potwierdził wstępne badanie, na skutek czego Dwojra Kaufman stanęła przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Radomsku, który skazał ją na 2 miesiące aresztu.

NA TROPIE ŻYDOWSKICH OSZUSTW.

Katowice. Władze wszczęły dochodzenia przeciw firmie Szczekowski trudniącej się hurtowym handlem jelitami — o oszustwo. Dokonane zostały rewizje w firmie Szczekowskich oraz w mieszkaniach prywatnych Arona i Abrama Szczekowskich, gdzie zakwestionowano dokumenty, korespondencję itp.

Jednocześnie z dochodzeniami w Katowicach, prowadzone są dochodzenia w Gdyni, gdzie firma prowadziła rozległe interesy.

Mamy już sześć stacji krótkofalowych.

Dwie nowe stacje obsługują Europę.

Przed miesiącem donieśliśmy o uruchomieniu dwóch polskich stacji krótkofalowych, dzięki czemu do dawniej istniejących stacji SPW i SPD, przeznaczonych dla Ameryki Północnej dodano dwie nowe SP 19 i SP 25 z antenami skierowanymi na Amerykę Południową.

Te cztery stacje, obsługujące naszą emigrację zamorską, nadają programy polskie od północy do godz. 3. Skutkiem jednak różnicy czasu między Europą a kontynentem amerykańskim programy te odbierane są w Ameryce wczesnym wieczorem.

Z dniem 2 października pojawią się w eterze dwie dalsze polskie stacje krótkofalowe, a mianowicie: SP48 na fali 48,96 m (6140 kc/s) oraz SP 31 na fali 31,49 m (9525 kc/s).

Nowe stacje krótkofalowe będą miały zasadniczo zasięg europejski i pracować będą codziennie od godz. 21,00 do 23,00 w/g czasu środkowo-europejskiego.

Polskie Radio zwraca się do wszystkich słuchaczy nowych stacji krótkofalowych w Europie, aby obserwacje o skuteczności nadawania tych stacji komunikowali Polskiemu Radiu pod adresem: Warszawa, Małowiecka 5.

Tragedia w mieszkaniu kupca.

Tczew. (as) Dnia 25 bm. po południu w mieszkaniu właśc. składu Kucharskiego w Gniewie (pow. Tczew) przy ul. 27 Stycznia rozegrała się ponura i tajemnicza tragedia. Krytycznego popołudnia w mieszkaniu Kucharskiego m. in. obecni byli: Gerhard Krzyżanowski, Kazimiera i Magdalena siostry Jankiewiczów oraz Kazimiera Kucharska — żona z Gniewu. W toku rozmowy Kucharska wręczyła M. Jankiewiczównie nielegalnie posiadany bez zezwolenia władz brownig kal. 6,35 mm. W kilka chwil później z trzymanego przez Jankiewiczównę browninga padł strzał, który przeszył na wylot szyję stojącego opodal Gerharda Krzyżanowskiego. Ofiarę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Policja wszczęła energiczne śledztwo, które niewątpliwie przyczyni się do oświetlenia sprawy.

— Ziemia pochłonęła górę.

W Honduras wydarzyła się niedawno niezwykle ciekawa katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą większych ofiar. W okolicy wysokiej na 1000 stóp góry Diente Blanco rozwarła się nagle ziemia i pochłonęła górę. Zjawisku temu towarzyszyły gwałtowne grzmoty podziemne. Okolice, w której znajdowała się pochłonięta góra, jest pochodzenia wulkanicznego. Nagle zniknięcie góry, na miejsce której powstała głęboka na kilka metrów szczelina, wywołało wśród miejscowej ludności olbrzymie wrażenia.

Już dobosz zagrzmiał, już sojusz zawarty...

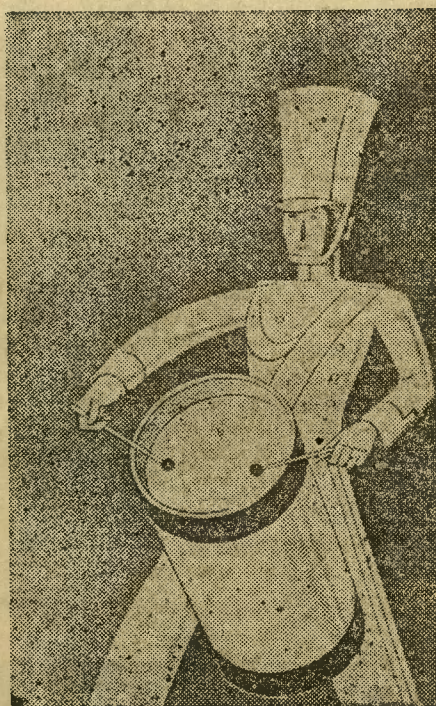
Słowa pamiętnej epepi z 1831 roku przychodzą na myśl, gdy się patrzy na szal ogarniający Europę i czyta o przygotowaniach do nowej krwawej rozprawy.

Kto z kim i przeciw komu? —

o tym dowiemy się najpóźniej

1-go października

Prosimy Szanownych Czytelników by w rozhorze wydarzeń nie zapomnieli zawczasu odnowić przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” który usiłuje informować swoich Czytelników jak najwszechstronniej.



Niemców sudeckich Czesi wywożą w głąb kraju.

Berlin, 27. 9. (PAT) Uchodźcy sudecko-niemieccy, którzy ubiegłej nocy przekroczyli granicę, oświadczyli, że czescy komuniści rabują i pustoszą wsie opuszczone przez Niemców sudeckich. Przed tym już został z tych wszystkich miejscowości uprowadzony przez wojsko żywy inwentarz.

Uchodźcy ci powiadają, że do Trautenau (Trudnowa) przybył nowy pułk piechoty oraz liczne samochody ciężarowe z ciężkimi działami i z batalionem pionierskim. Tym zarządzeniem wojskowym towarzyszy dalsza fala aresztowań Niemców sudeckich.

W Michelsdorf uwięziony został burmistrz, lekarz oraz ksiądz katolicki. Aresztowano również kilkanaście młodych dziewcząt, działających w partii sudecko-niemieckiej.

Z Linzu donoszą, iż w okolicach tego miasta zorganizowali Czesi szereg ekspedycji karnych przeciwko Niemcom. Całe grupy Niemców zostały aresztowane. Wszystkich obowiązków do służby wojskowej Niemców wywieziono w głąb kraju.

Wielki pożar w powiecie świeckim.

Świecie, 27. 9. (Tel. wł.) W dniu 26 bm. o godz. 11 wieczorem wybuchł groźny pożar w Drzycimiu pow. świeckim u Antoniego Miszkier. Spalił się doszczętnie tartak, młyn oraz wielkie zapasy tartego drewna. Na miejsce pożaru przybyły straże pożarne ze Świecia, Drzycimia, Zuru, Gródka i Krakówka. Pożar wspólnymi siłami zlokalizowano około godz. 3 nad ranem. Straty sięgające wysokich sum, chwilowo nawet nie zdano ustalić. Przyczyny pożaru do tychczas nie stwierdzono. Dochodzenia w toku. (t)

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetki sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Krzyżem.

REPERTUAR KIN:

As: „Andaluzyjskie noce”.

Słońce: „Tygrys Eshnapuru”.

Stylowy: „Dla kobiety”.

Świt: „24 godziny miłości”.

Maty: w piątek i sobotę „Burgtheater”.

— Kościotrup na placu Klasztornym. W czasie wykonywania robót ziemnych na placu klasztornym odkopano dobrze utrzymanego kościotrupa pochodzącego prawdopodobnie z okresu, kiedy na tym miejscu był cmentarz grzebalny.

— Uroczyste otwarcie tygodnia lotniczego. W sobotę wieczorem rykiem syren obwieszono rozpoczęcie tygodnia lotniczego. Ulicami miasta przeszli capstrzyk orkiestry wojskowej. Przed ratuszem odbył się koncert orkiestry wojskowej miejscowego pułku piechoty, po czym dłuższe przemówienie wygłosił prezes obw. miejsk. LOPP wiceprez. Juengst. Hymnem Boże coś Polskę zakończono uroczystą inaugurację 15 tygodnia lotniczego.

— Zakończenie kursu szybowcowego. Ub. niedzieli na lotnisku inowrocławskim prezes aeroklubu kujawskiego dr Zborowski rozdał dyplomy ukończenia kursu szybowcowego A i B 15 kandydatom. Do absolwentów kursu przemówił prezes obw. m. wiceprez. Juengst oraz mjr Kaczmarek, który w dłuższym przemówieniu wykazał cele i znaczenie sportu szybowcowego.

— Niedzielne imprezy 15 tygodnia LOPP. W ramach tygodnia LOPP na lotnisku inowrocławskim odbył się konkurs 10 balonów własnej konstrukcji, wszystkie pomysły młodzieży zorganizowanej w kołach LOPP. Poza tym odbył się konkurs modeli latających i puszczanie baloników z kartkami, zawierającymi adresy wysyłających. Imprezy niedzielne ściągnęły tłumnie na lotnisko młodzież, która wykazuje wybitne zainteresowanie sportem lotniczym. Starszego społeczeństwa na lotnisku było bardzo mało, prawdopodobnie z uwagi na to, że zapowiadane loty pasażerskie nie odbyły się.

— „Rozplakany” Inowrocław. W czasie propagandowego pochodu oplg, jaki przemarszerował ulicami miasta ub. niedzieli, straż pożarna rozrzucała bomby łzawiące, powodując panikę wśród przechodniów, którzy zaplakani wskutek działania dymu chronili się do bocznych ulic. Przez pół godziny cały Inowrocław był zaplakany.

— Poświęcenie kamienia węgielnego w kościele św. Józefa. W nowobudującym się kościele par. św. Józefa odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Laubitz, witany owacyjnie przez całe katolickie społeczeństwo Inowrocławia. Ks. biskupa powitał prezydent miasta p. Apolinary Janowski i ks. prob. Handke, który zobrazował historię budowy kościoła. Na zakończenie chór parafialny wykonał piękne pieśń.

Jednoodniowy kurs oplg dla duchowieństwa katolickiego z 4 dekanatów: inowrocławskiego, kruszwickiego, gniewkowskiego i żnińskiego odbędzie się we wtorek dnia 27 bm. od godz. 10 w salach hotelu Basta.

MOGILNO. (mk) Urząd wojewódzki zatwierdził nast. terminy jarmarków w Mogilnie: 10 stycznia, 9 maja, 8 sierpnia, 10 października zwierzęce oraz 7 marca, 6 czerwca, 5 września, 12 grudnia ogólne na rok 1939.

— Brązowym krzyżem zasługi za pracę państwową na polu skarbowym odznaczony został pp.: Pęksiński Eug. i Zegler Stan. z Mogilna.

— Na głuchoniemych w Laskach zebrano w Mogilnie 92,75 zł.

KWIECISZEWO. (mk) Srebrnym krzyżem zasługi za pracę na polu społecznym odznaczony został prof. A. Stankowski, wykładawca historii i zagadnienia życia współczesnego w gimnazjum państwowym.

— Starostwo pow. zniósło zakaz spędu zwierząt rzeźnych na targowicy z 23 bm.

ŻNIN. Tydzień LOPP rozpoczął się w Żninie capstrzykiem w sobotę wieczorem. Nazajutrz ruszył pochód do kościoła, a po nabożeństwie wygłosił prelegent z Poznania, przemówienie na Rynku o znaczeniu LOPP. Pokazy odbyły się po południu nad terenami jeziora wielkiego.

PAKOŚĆ. (mk) Przed sądem okr. w Gnieźnie na sesji wyjątkowej w Mogilnie odpowiadał Rożek Władysław za sfałszowanie świadectwa czeladniczego. Sąd skazał

Rożka na 4 miesiące więzienia z zawieszaniem na 3 lata.

KRUSZWICA. Miejski komitet uprasza wszystkich obywateli, by zgłaszali nazwiska poległych bohaterów w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r., a byli mieszkańcami Kruszwicy.

— Przypomina się mężczyznom, urodz. w r. 1920, że z dniem 30 września br. upływa termin zgłaszania się do rejestru.

— Izba skarbowa w Poznaniu nadała brązowy medal za długoletnią służbę p. Kazimierzowi Pierogowi.

GRABIE. Na szkodę roln. Marii Kemnowej spłonął stóg żyta wart. ok. 1500 zł. Stóg był ubezpieczony. Pożar wzniciły dzieci.

— Do stajni maj. Przybranova włamali się złodzieje i uprowadzili 2 konie wartości około 1500 zł.

CHODZIEŻ. (bf) Złotym krzyżem zasługi odznaczeni zostali pp. insp. szk. St. Krzanowski i insp. St. Szumowski. Brązowym krzyżem pp. F. Januchowski, R. Kalinowski, St. Krajewski, J. Brzozowski, prof. P. Laurecki i M. Kubiak

Wybór burmistrza Mogilna.

Mogilno. (mk) W dniu 24 bm. odbyło się w sali magistrackiej posiedzenie rady miejskiej, na porządku którego znalazła się sprawa wyboru niezawodowego burmistrza miasta Mogilna. Przy udziale 15 radnych i kompletu zarządu miejskiego oraz inspektora samorząd. p. Mierzwickiego zebranie

— Tydzień LOPP rozpoczął się w ub. sobotę capstrzykiem. W niedzielę po mszy św. ulicami przeszedł pochód propagandowy. Powszechną uwagę zwracała drużyna przeciwiwperytowa. Na rynku nastąpiły przemówienia. Na boisku odbył się pokaz walki gazowej. Pokazowi przypatrywała się licznie zgromadzona publiczność.

— Przez motocykl został najechany 4-letni Ziętowski. Chłopiec odniósł cięższe obrażenia zewnętrzne.

WĄGROWIEC. (a) Srebrny krzyż za usługi w służbie pocztowej otrzymali pp. Marian Grzybowski z Wągrowca, Al. Majchrzak z Gołańczy i Fr. Risch z Damasławka. Brązowy krzyż siostra przełożona Leokadia Pakalska z Wągrowca.

— Niezależliwemu wypadkowi uległa 7-letnia Aniela Koczorowska z Rudnicza, pow. wągrowieckiego. Kiedy dolewała spirytusu do maszyny, by zagrzać mleko dla małego dziecka, nagle stanęła w płomieniach i tak się poparzyła, że mimo pomocy lekarza po kilku godzinach zmarła. Rodzice znajdowali się w tym czasie na polu przy pracy.

zagał komisaryczny burmistrz p. Kurzetkowski.

Za kandydatem p. Kazimierzem Ciszewskim, b. postem na sejm z ramienia Chadeji oddano 7 głosów. 8 radnych oddało białe kartki. P. Ciszewski był już burmistrzem w Rawiczu.

ŚWIECIE. (t) 15 tydzień LOPP, zapoczątkowano tu w niedzielę 25 bm. kwestą publiczną. Spore grono osób spośród miejscowego społeczeństwa zbierało ofiary do skarbonka. Największą atrakcją tegorocznego tygodnia w Świeciu będą loty pasażerskie w niedzielę 2X po południu.

— Przystań statków pasażerskich na Wiśle pod Świeciem została obecnie uruchomiona przy ujściu Wdy do Wisły. Szkoda, że uruchomienie nie nastąpiło już na wiosnę. Należałoby wybrukować ulicę portową i przedłużyć ją aż do ujścia, by w ten sposób stworzyć stały i wygodny dojazd do Wisły.

JEŻEWO. (t) Pierwszy nowowzniesiony budynek na wielkim Pomorzu, pomijając Gdynię, znajdujemy w Jeżewie pod Laskowicami. W listopadzie br. nastąpi oddanie budynku do użytku. Jest to szkoła III stopnia o 9 izbach lekcyjnych, przestronnych i słonecznych, z pracownią zajęć praktycznych, kuchnią do nauki gospodarstwa domowego, gabinetu itd., zbudowana przy pomocy finansowej Tow. Pop. Budowy Szkół Powszechnych i wydziału powiatowego w Świeciu. Jest to szkoła zbiorcza o szerokim zasięgu terytorialnym i skupia w swych murach działwie z Laskowic, Dubielna, Grupy, Ciemnik, Taszewskiego Pola, Ostowa, Czarska, Świeckiego, Buczka, Mniszka itd.

CHELMNO. (lm) Dzieki zabiegom pp. kier. szkoły Kaszewskiego i podwójnego Preisa, Związek Elektryfikacyjny Chełmno-Swiecie-Toruń zrealizował w całej pełni projekt rozszerzenia sieci elektrycznej o wysokim napięciu na cały teren gminy Starogród pod Chełmnem. Doprowadzenie światła elektrycznego nastąpiło przed paru dniami w obecności pp.: kier. techn. Sveccha, kier. adm. Grockockiego ze Związku Elektr., prezesa Kółka Roln. Wł. Bajka i in.

WEJHEROWO. (ap) Do niedawna jeszcze istniał tu naprzeciw strzelnicy Bractwa Kurkowego — tuż za przepiękną Kalwarią wejherowską — uroczy park Zakładów Opięki Społecznej, będący chlubą grodu Wejhera i miłym miejscem spacerowym obywateli miasta i turystów. Park ten — niestety — w chwili obecnej przedstawia politowania godny straszny obraz spustoszenia, albowiem dobrały się do niego zbrodnicze ręce, które całkiem bezkarnie niszczą drzewostan, wyrębiając stare ale dobrze zachowane drzewa, łamiąc ozdobne krzewy i siekierami podcinając potężne konary. Nadmienić wypada, że kilkakrotnie zabieg społeczzeństwa w tej sprawie pozostały — niestety — bez skutków. Wobec tego ponownie zwracamy właściwym czynnikom uwagę na tę nagłą sprawę.

BRODNICA. (il) Dekretem Pana Prezydenta R. P. odznaczony został medalem niepodległości p. Jan Lewicki, właśc. nieruchomości w Brodnicy za czynny udział w pracy niepodległościowej.

— W niedzielę 25 bm. powstał pożar w zagrodzie rolnika Kopki Józefa w Szabdzie, pow. brodnickiego. Spalił się dom mieszkalny, szopa, chlewy, stodoła z tegorocznymi zbiorami, urządzenie mieszkaniowe i gospodarcze. Straty wynoszą ok. 6000 zł. Pożar wzniciły małe dzieci, bawiące się zapalkami w czasie, gdy poszkodowani byli w kościele na nabożeństwie.

NOWEMIASTO. (il) W rodzinie rolnika p. Rudzińskiego w Grodzicze koło Nowogoniasta wydarzył się śmiertelny wypadek. Bawiący się w podwórzu 3-letni chłopiec począł się wspinać na leżące drabiny od

woza, które w pewnej chwili się przechyliły i dziecko przydużyło tak, że nie mogło wołać pomocy. Kiedy po pewnym czasie dziecko odszukano, było już nieżywe.

GÓRZNO. (jl) W zabudowaniach rolnika Teofila Weisgerbera w Sugajnie przy Górznie powstał pożar, skutkiem czego spaliła się szopa wraz z przybudówkami, część urzędzenia gospodarczego i większa ilość drobit. Straty wynoszą około 4000 zł. Pożar wznicił kot, który wygrzewając się pod piecem w mieszkaniu, zapalił się i wybiegł na strych szopy w słomę.

— Podczas prac kanalizacyjnych w Zembrzu przy Górznie na głębokości 80 cm natrafiono na szkielet ludzki. Ludność miejscowa stanęła przed zagadką, w jakich okolicznościach mogła nastąpić śmierć. Jest to tym więcej zastanawiające że w Zembrzu natrafiono już kilkakrotnie na szkielety ludzkie.

CZERSK. W sali obrad odbyło się pod przewodnictwem p. burm. Prabuckiego zebranie rady miejskiej przy udziale 12 radnych. Na posiedzeniu dokonano wyboru 2 delegatów do zgromadzenia okręgowego okręgu nr 103. Delegatami w tajnym głosowaniu wybrano radnych pp. Stopowskiego i Załęznego.

— W Jeziorakach wybudowano ostatnio 15 osad. Osady te są drewniane, t. zw. „Poniałówki” i będą wśród przejeżdżających zaciekawieniem.

— W bież. roku jest w Borach Tucholskich obfity urodzaj na grzyby t. zw. prawdziwki. To też cena na nie jest bardzo niska; gdzieś tam placą za kilo 10 gr. Ceny takie są od lat nienotowane.

TUCHOLA. (fm.) Okres grzybobrania wywołuje do lasu dużo starszych osób i dzieci. Zdarza się przy tym, że najczęściej dzieci gubią się w orientacji i kiedy czas wracać do domu, nie umieją znaleźć drogi. Ostatnio zabłąkały się w lesie leśniczka Wymysłowa dwie dziewczynki z Tucholi, które zmęczone i wyczerpane postanowiły przenoćować w lesie. Do snu ułożyły się na drabinkach, służących zimową porą do karmienia saren. W tej sytuacji napotkał je leśniczy, obchodzący rejon, który odprowadził je do drogi, po czym już same trafiły do domu. Powyższy wypadek niech będzie ostrzeżeniem dla innych, aby udając się do lasu, starali się zapamiętać kierunek drogi powrotnej.

— W sali hotelu „Du Nord” odbyło się w ub. wtorek walne zebranie Tow. Rolniczego Powiatowego przy licznych udziałach delegatów Kółek Rolniczych i gości. Zebranie zagał prezes p. Adam Janta-Połczyński, witając p. starostę Ornassa, licznie przybyłe duchowieństwo, przedstawiciela P. T. R. p. mgr. Chorzaka i przedstawicieli miejscowych urzędów i instytucji. Zebranie przedstawił Kółek jednogłośnie przyjęli następujący skład rady pp.: prezes A. Janta-Połczyński (Wysoka), Rode (Kęsowo), Wegner (Stobno), St. Hoppe (Cekcyn), Wesołowski (Śliwice), Rakowski (N. Żalno), ks. prob. Czarnowski (Lubiewo), Baumgardt (Gostycyn), Kopka (Kielpin), Grządka (Mała Klonia), Szałkowski (W. Klonia), Roszczyński (Gostycyn), Andrearczyk (Lińsk). Do Komisji rowizyjnej wybrano pp.: ks. prob. Czapiewskiego z Raciaza, Władysława Wiczoza z Klonowa i Olejniczaka z Przyrowy. Delegatami na zjazdy wybrano pp.: Kopkę z Kielpina, Rodego z Kęsowa, Rydelka z Lubiewa i Wegnera ze Stobna. Aktualny referat na temat „Magazynowanie pasz zielonych” wygłosił p. Maciej Jan-

ta-Polczyński. Szczególnie ożywiona dyskusja toczyła się w wolnych wnioskach, która najlepiej odzwierciedliła ogólne położenie rolnictwa. Poddano ostrej krytyce nową ustawę a przemiale i sprzedaży przetworów zbożowych. Następnie przemawiali: p. starosta Ornass o potrzebie podniesienia hodowli bydła, oraz p. mgr. Chorzak, polecając szczególnej pamięci rolników pielgrzymkę do Częstochowy w dniu 6 października. Na zakończenie odbył się wspólny obiad z udziałem wszystkich gości.

Do

„Słonka” i „Poranka”

Proszę o przysłanie mi bezpłatnie przez paździerznik

„Słonka”, „Poranka”

(podkreślić jedno z żądanych pismek)

pod adresem dziecka.

(Nakleić to na pocztówkę lub włożyć do niezaklejonej koperty. Wysłać jako druk, znaczek za 5 groszy).

Podać adres dziecka.

GRUDZIADZ

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Apteka „Pod Lwem”, Pańska, tel. 2040.

— TGL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Jej pierwszy bal”.

Gryf: „Druga młodość”, film polski (uroczyste otwarcie sezonu).

Orzeł: Filip i Fla pw filmie „Kochane rodzinie”.

— Tow. Kupców Samodzielnych przy stole obrad. Pod przewodnictwem prezesa Mazura odbyło się w ub. poniedziałek zebranie TKS, na którym prezes związku p. Marchlewski wygłosił aktualny referat nt. „Drogi polskiej polityki gospodarczej na Bałtyku”. Po ożywionej dyskusji omówiono szereg spraw organizacyjnych.

— Przed otwarciem sezonu teatralnego. W poniedziałek 3 października nastąpi uroczyste otwarcie sezonu teatralnego w Grudziądzu głośną sztuką Karola Huberta Rostworowskiego: „Judasza z Kariotihu” w wykonaniu świętego zespołu teatru bydgoskiego. W sobotę 8 października wystąpi gościnnie jednorazowo słynny balet Parnella. W bieżącym sezonie przyjeżdżać będzie do Grudziądza teatr miejski z Bydgoszczy. Niezależnie od stałych występów teatru bydgoskiego kierownictwo teatru sprowadzać będzie stojące na wysokim poziomie artystycznym imprezy z Warszawy i Poznania.

— W parku miejskim znaleziono umierającą kobietę. W sobotę 24 bm. o godz. 6 patrol policyjny napotkał w parku miejskim w odległości 50 m od II komisariatu leżącą na ziemi nieznaną kobietę, lat około 50, która dawała tylko słabe oznaki życia. Po przewiezieniu do szpitala kobieta zmarła. Tożsamości jej nie zdołano dotąd ustalić. Śledztwo w toku.

— Bójka w restauracji. W restauracji Nowakowskiego (Toruńska 38) powstała bójka pomiędzy Władysławem Hincem, zam. przy ul. 3 Maja 14, a niej. Janem Pyszczem. Pyszcz zranił swego przeciwnika dość poważnie w głowę. Rannego zaopatrzył dyżurujący lekarz szpitala miejskiego.

— Nagły zgon. W restauracji Szalczyńskiej przy ul. Stachewicza zmarł nagle — przypuszczalnie na udar serca — kolejarz Jan Otręba, zam. przy ul. Matejki 6.

— Rozpoczęcie tygodnia LOPP. Tydzień LOPP rozpoczął się w ub. sobotę ćwiczeniami i defiladą. W niedzielę o godz. 12 odbyło się w kościele farnym nabożeństwo, po czym nastąpiło poświęcenie schronu i modelarni pod szkołą powszechną im. Adama Mickiewicza, przekazanie zarządowi miejskiemu bomby lotniczej ufundowanej przez koło LOPP nr 5 oraz loty pasażerskie i koncert.

— „Bezimienna handlarzka ryb. Sprzedająca na placu prez. Mościckiego handlarzka ryb nie chciała dyżurującemu funkcjonariuszowi P. P. i kontrolerowi wydziału służby zdrowia wyjawić swego nazwiska. Spisano doniesienie karno-administracyjne, po czym stwierdzono, że oporna niewiasta jest Elżbieta Szymańska, zam. przy ul. Śpichrzowej 29.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 27 września 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, Plac Kaszubski, 10, telefon 26-40.

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, telefon 51-29.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fajersta), tel. 14 60.

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Zew pustyni”.

Lido: „Patrol na pustyni” z Victorem Mc Laglen

Lily Chylonia: „Gdy kwitną bzy”.

Morskie Oko: „Paweł i Gawel” film polski.

Polonia: „Czardasz”.

Miraz-Orłowo: „Czardasz, Tokaj, Miłość” i rewia.

Zorza-Grabówek: „King Kong”.

— **Bezczelność!** Feblau Perezik, pierwszy oficer statku „Ekwador” narodowości fińskiej zwiadywał po niemiecku robotnika polskiego, używając soczystego wyrażenia „Polnisches Schwein”. Robotnik zameldował bezwzględnie policji, Feblau został aresztowany. Oczywiście.

— **Na statku „Balzac”** zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Marynarz Andersen spadł do luku z mostku kapitańskiego z wysokości 12 metrów i zabił się na miejscu.

— **Znowu to samo!** Nieznany nam samochód najeżdżał pod Chylonią na motocyklistę Macieja Sałuszkę, który doznał szeregu obrażeń. Szofer tegoż samochodu odwiózł rannego na Pogotowie, skąd przekazano go do szpitala SS, Miłosierdzia.

— **W drodze powrotnej z meczu** piłki nożnej Stanisław Łakomy idący w towarzystwie brata został napadnięty przez dwóch pijaków i pobity kłosem żelaznym. Napastnicy zostali ujęci.

— **Inspektorat Pracy** ukarał grzywną następujące firmy: **Poltos** za zatrudnianie robotników ponad 8 godzin na dobę grzywną 200 zł i za zatrudnianie ich bez kart portowych również na 200 zł. **„Labour”** za nieprzestrzeganie przepisów bezpieczeństwa przy przeładunku na 300 zł. **Piekarnię Świętojańską** za zatrudnianie pracowników w niedzielę raz na 200 zł, a powtórnie na 400 zł.

— **Pat-ologia Warszawskiego Dziennika Narodowego.** Niebawem uciechę mieli w Gdyni dziś zwłaszcza uczestnicy uroczystości bawelnianych dzięki fatalnej gaffie, którą popełnił Warsz. Dziennik Narodowy. Pismo to mianowicie zamieściło pat-owską fotografię „Domu Bawelny” z podpisem, że jest to lokal, w którym gromadzą się uchodźcy ze Śląska cieszyńskiego.

Kack Wielki manifestuje.

Obecni na zebraniu w Kacku Wielkim członkowie Polskiego Związku Zachodniego w liczbie 150 osób stwierdzają:

1. Ze prawa nasze do Śląska Zaolzańskiego potwierdzone historią wymagają powrotu 200 tysięcy Polaków na łonie Macierzy.

2. Ze gotowi są na wszelką ofiarę, by przyspieszyć chwilę złączenia Śląska Zaolzańskiego z Rzeczypospolitą Polską bez żadnego plebiscytu i targów dyplomatycznych.

3. Ze Kaszubi, niezłomnie broniący swej polskości, łączą się z całą Polską żądającą sprawiedliwości narodowej a Ślązakom z Zaolzia przesyłają wyrazy podziwu dla ich bohaterstwa.

WEJHEROWO. (ap) Na ostatnim zebraniu rady miejskiej uchwalono przejęcie od KKO gmachu przy ul. Dworcowej, który po przebudowie (około 50.000 zł) przeznaczony będzie na szkołę powszechną. Również uchwalono rozpoczęcie budowy nowej szkoły na działkach urzędniczych. Wniosek magistratu o bezpłatne odstąpienie terenu pod budowę domu społecznego przeszedł. Postanowiono liczbę targów wielkich powiększyć z 9 na 12 i zatwierdzono dodatkowy budżet (2400 zł). P. Strojński stawiał wniosek, aby położyć kres zatrudnianiu więźniów, konkurujących z robotnikami, na czym poważnie cierpi również kupiectwo.

— Kino Casino: „Książętko”.

Poświęcenie Domu Bawelny.

W poniedziałek, 26 bm. o godz. 12 w południe odbyło się w Gdyni uroczyste poświęcenie „Domu Bawelny” (gmachu Zrzeszenia Interestentów Handlu Bawelną w Gdyni) oraz inauguracja Arbitrażu Bawelnianego.

Reprezentacyjna sala nowej instytucji wypełniła się licznymi zaproszonymi gośćmi z p. wiceministrem Sokolowskim, wojewodą Raczkiewiczem, admirałem Unrugiem, dyr. Dep. Mor. Możdżeńskim, min. Chodackim i komisarzem rządu Sokolem na czele. W imieniu ks. biskupa Okoniewskiego przybył ks. biskup sufragan Dominik, który w asyście ks. kanonika Turzyńskiego dokonał poświęcenia gmachu. Cały szereg zagranicznych gości zadokumentowało swą obecnością gorące zainteresowanie nową placówką handlową polską. Międzynarodowe bratnie instytucje bawelniane nadesłały na uroczystość liczne życzenia.

Przemówienie powitalne wygłosił prezes Z. I. H. B. dr Feliks Maciszewski, następnie ks. biskup Dominik odczytał orędzie J. E. ks. biskupa Okoniewskiego, po czym dokonał aktu poświęcenia Domu Bawelnianego. Następnie przemówił p. wiceminister Sokolowski, przypominając, że niedawno obecny był w Gdyni na radosnej uroczystości poświęcenia pierwszej pochylni na nowej stoczni.

Inicjatywa powołania do życia arbitrażu bawelnianego wyszła od gdynskich sfer gospodarczych, a zrealizowana została przy poparciu rządu, Izby Przem.-Handlowych i Banku Gosp. Krajowego.

Na zakończenie przemawiał jeszcze dyrektor Banku Gosp. Kraj. dr Leon Barysz. Zrzeszenie Interestentów Handlu Bawelną podejmowało następnie zebranych śniadaniem. Wieczorem w salach Szkoły Morskiej odbył się bal.

Otwarcie Arbitrażu Bawelnianego w Gdyni jest niezmiernie doniosłym wydarzeniem

„Otwierają się jeszcze jedne drzwi” Z orędzia J. E. ks. biskupa Okoniewskiego na otwarciu Domu Bawelny.

Otwiera dziś swe podwoje instytucja, która w życiu gospodarczym Polski wybitnie zajmie stanowisko. W handlowych księgach gdynskiej giełdy bawelnianej widnieć będą umowy na dziesiątki tysięcy milionów złotych importu polskiego.

Port ten mimo swej młodości, lecz w bujnej, wylewnej sile się rozwijający staje jako równy towarzysz obok niepomniejszających starszych wytrawnych braci, jak Liverpool, Le Havre i Brema. Nasze życie gospodarcze stawia nowy, znaczny krok ku samodzielności. — O tym wszystkim myślimy w tej świątecznej chwili. I pragniemy, by Bóg raczył być uczestnikiem naszej prawdziwej radości i przyjąć dzięki nasze za to, iż powodzeniem uwieńczył 4-letnie starania Rządu i działaczy gospodarczych nad wzniesieniem tej nowej placówki. **Wzywamy opiekę Bożą na ten dom i pracowników jego**, na cały kraj nasz, któremu to dzieło ma służyć. W szczególności prosimy dla nowej naszej placówki o **powodzenie materialne**. Ufamy, że otwarcie tej giełdy stanowi radosną zapowiedź dalszego rozwoju

Słuszna kara dla nieludzkiego gospodarza.

Przy ul. Jana Olbrachta w Toruniu mieszkała od 3 lat w chlewiku o wymiarze 2x2 m. robotnica p. Bajka. Małe to pomieszczenie nie posiadało nawet łóżka, tak że mieszkanka jego spała na podłodze. W ostatnim roku swego pobytu w tej norze p. Bajka ciężko zachorowała i nie mogła płacić komornego p. Gembarskiemu, który był właścicielem tego chlewiku.

P. Gembarski postanowił pozbyć się swej niewypłacalnej lokatorki i w tym celu, podczas jej nieobecności powyrzu-

Epilog wypadku samochodowego z p. inż. Cybulą

Jak już w marcu br. donosiliśmy na Bydgoskim Przedmieściu wydarzył się groźny wypadek przejechania samochodem p. inż. Cybulę z Dyr. Lasów Państw., który doznał poważnych obrażeń ciała i przewieziony do szpitala, przeleżał w nim przez kilka miesięcy.

Jak wykazały wówczas dochodzenia sprawca wypadku był 28-letni szofer Józef Pietraszewski, który krytycznego dnia je-

4 miesiące aresztu za pobicie policjanta.

Toruń, 27 9. (Tel. wł.).
Przed sądem grodzkim toczyła się rozprawa przeciwko 30-letniemu Walentemu Cumbrowskiemu, oskarżonemu o znieważenie policjanta. Cumbrowski 13 lipca rb. powracał z libacji do domu

mocno podchmielony. Gdy w pewnej chwili spotkał policjanta, zaczął go i zaczął mu ubliżać. Odprowadzony do komisariatu stawał czynny opór. W wyniku rozprawy sąd skazał Cumbrowskiego na 4 miesiące aresztu.

dla naszego gospodarstwa narodowego. Gdynia jest obecnie najdalej wysuniętym na wschód oraz na północ portem arbitrażowym w Europie.

Dotąd arbitraż bawelny dla Polski odbywał się przeważnie w Bremie, a także w Liverpoolu, Rotterdamie oraz w Hawrze. Obecnie wszystkie te zagadnienia rozstrzygać się będą w Gdyni. Arbitraż nie jest właściwą giełdą, gdyż nie będzie notowań. Takimi są bratnie instytucje bawelniane w Barcelonie, Gandawie, Mediolanie i Rotterdamie. Najstarsze giełdy bawelniane na kontynencie to Hawr i Brema.

Dawniej Polska sprowadzała 60% bawelny rosyjskiej i perskiej (przed wojną) obecnie większość naszego zapotrzebowania pokrywają Stany Zjednoczone, a także Egipt, Indie Bryt., Brazylia, bliski Wschód, Peru i Meksyk. Rocznie zbiera się na całym świecie około 7 milionów ton. Polska konsumuje około 100.000 ton. Obecnie przemysł przedalniczy w kraju musiał zrozumieć, że importować bawelnę należy przez własny port i dzięki różnym ulgom dostosował się w pełni do tych naturalnych konieczności. Gdy w 1929 roku przez Gdynię przyszło do Polski tylko 205 ton bawelny, to w 1931 r. sprowadziliśmy już 6000 ton, w 1934 — 81.000, a w 1937 — 93.000 ton.

Gdynia jest niezmiernie ważnym punktem dla tranzytu bawelnianego. Oibrzymie ilość bawelny sprowadza Czechosłowacja, tu zaopatrywać się też mogą potężne kraje bałtyckie: Gdynia jest teraz jedynym portem bawelnianym na Bałtyku.

Jak wiadomo, mamy w Gdyni „bawelnianą” linię meksykańską, na której pracują dotąd statki obce, lecz GAL już niebawem postawi na tej linii bawelniane statki „Łódź” i „Bielsko”, a wtedy — dla całkowitego unarodowienia handlu bawelną brak nam będzie jeszcze tylko... **własnych kolonii.**

Ale i to z czasem zdobędziemy!

ju naszej gospodarki narodowej i dobrobytu tych wielkich rzesz, zatrudnionych w przemyśle bawelnianym, które każdego poranku proszą Ojca Niebieskiego: Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj!
Morza nie mają z woli Bożej dzielnic narodów, lecz jakby wielkim traktem je łączyć. **Z wszystkich stron świata, z wszystkich kontynentów płynąć będzie bawelna ku temu domowi.**

Tutaj Polska wejdzie w styczność i zawierac będzie umowy handlowe z przedstawicielami przeróżnych narodów. **Tutaj otwierają się dziś jeszcze jedne drzwi**, którymi odtąd dzień w dzień rozchodzić się będzie w odległe kraje wieść o naszej drogłej Ojczyźnie, o pracowitości i zabiegliwości jej synów, o ciągłym krzepnięciu gospodarczej siły kraju i wroście jego potęgi.

I pragniemy, by **blagostawieństwo** uproszone dziś na ten dom **biegło stąd szlakami wodnymi po kuli ziemskiej**, poddając ją całą pod dłoń Wszchemocnego, którego słucha niebo i ziemia.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 27 września 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Orłem — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-61.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Magnolia”.
As: „Indie mówią”.
Mars: „Pensjonarka”.
Świt: „Miłość w dzungli”.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Wtorek 27. 9. Inowrocław: „Nowa Dalilla” godz. 20. Gniezko: „Bracia Lerche” — godz. 20. Środa 28. 9. Toruń: „Bracia Lerche” — godz. 20. Czwartek 29. 9. Toruń: „Bracia Lerche” — godz. 20.

— **Dziwy natury.** U rolnika Janusza w Rudaku toruńskim w ogrodzie jego po raz drugi w tym roku zakwitł krzak bzu. Rzadko spotykany wypadek drugiego kwiecia u bzu wywołał zainteresowanie wśród podgorzan, którzy oglądając bez, wróżą długotrwałe ciepło w tegorocznej jesieni. Oby tylko te wróżby się sprawdziły!

— **Surowa kara.** Dnia 11 czerwca rb. ok. godz. 19 wracał wozem do domu w towarzystwie matki, 17-letni robotnik Aleksander Paczkowski. W pewnej chwili na wóz wskoczyli dwaj osobnicy, z których jeden uderzył silnie kastetem w skroń Paczkowskiego. Ciężko ranny Paczkowski stracił przytomność. Jak wykazały dochodzenia policyjne, osobnikami, którzy wskoczyli na wóz, byli 18-letni Edward Lejer i 18-letni Bernard Szczygielski. Obaj więc stanęli przed sądem grodzkim. Rozprawa wykazała, iż Lejer uderzył Paczkowskiego kastetem w skroń i za powyższe skazany został na 6 miesięcy więzienia. Szczygielski został uniewinniony.

— **Ochotniczy korpus zaolzański organizuje się również w Toruniu.** W Toruniu rozpoczął się werbunek do ochotniczego korpusu zaolzańskiego, do którego tłumnie zgłaszają się ochotnicy, a głównie młodzież. Werbunek przeprowadza jedna z organizacji kombatanckich.

— **Zuchwał włamanie.** 25 bm. między godz. 21 a 22 nieznani sprawcy włamali się do mieszkania p. W. Grzeskowiaka, zam. przy ul. Bydgoskiej 12, skąd zabrali futro męskie i damskie ogólnej wartości 1.355 zł.

— **Strzał z flowerów do mieszkań.** Em. urzędnik St. Bitoński, zam. przy ul. Krasińskiego zgłosił, iż nieznany sprawca 23 bm. o godz. 14.30 strzelił do jego mieszkania. Kula z floweru wybiła szybę w pokoju. Na razie sprawcy strzału nie udało się ustalić.

Samobójstwo dr. filozofii i stypendysty uniw. lwowskiego.

Dnia 24 bm. o godz. 12 rybacy wylowili z Wisły zwłoki jakiegoś mężczyzny. Jak się okazało, były to zwłoki Tadeusza Furtaka, dr. filozofii i stypendysty uniwersytetu we Lwowie.

Jak ustalono, Furtak przybył 17 bm. do Torunia w celu zbadania starych papierów w archiwum miejskim. Co było przyczyną samobójstwa, nie ustalono. Jak wykazały dochodzenia policyjne, krytycznego dnia, tj. 17 bm. Furtak skoczył z nowego mostu do Wisły.

Zwłoki młodego samobójcy zabezpieczono do czasu przybycia rodziny desperata.

Z działalności Zw. Tow. Ogródków Działkowych.

Toruń, 27. 9. 25 bm., celem omówienia akcji ogródków działkowych oraz budownictwa osiedlowego i przygotowaniu planu pracy na rok 1939, zarząd Pomorskiego Zw. Tow. Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich zwołał do Torunia zjazd prezesów oraz delegatów poszczególnych oddziałów.

Zjazd zagał prezes St. Matusiak witając m. in. dyr. Woj. Funduszu Pracy p. inż. Sierackiego, p. inż. Rose, p. Lubawego, gen. sekr. oraz innych. P. Matusiak złożył obszernie sprawozdanie z dotychczasowej akcji związku.

Ze sprawozdania wynika, iż związek rozwija się pomyślnie i posiada obecnie już 68 kolonii, 5091 działek z 55615 hektarami, domków 789. Najlepiej urządzone są osiedla w Gniewie, Tczewie, Chełmży, Chełmnie, Włocławku i Starogardzie. Przy budowie osiedli pomoc materialną uzyskuje związek z Funduszu Pracy, z którym jest stale w kontakcie. Na akcję budowlaną związek otrzymał 320.000 zł.

Plan pracy na rok 1939 zawiera dalszą akcję budowlaną. Baczna uwagę zwrócić się również na lepszą wydajność działek. Po sprawozdaniu zostały wygłoszone dwa interesujące referaty. Po przerwie obiadowej sprawozdania składali prezisi towarzystw w których wykazali pracę towarzystwa i jego hołęczki.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 września 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Przeniesienie św. Stan., Kosmy.
Jutro: Waclawa m.
Wschód słońca o godzinie 5,53.
Zachód słońca o godzinie 17,48.

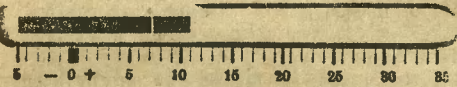
Stan pogody.

**W DZIEŃ SŁONECZNIE,
NOCĄ PRZYMROZKI.**

Stan atmosfery nad Europą Środkową nie ulega większym zmianom. Wczoraj w całej Polsce trwała pogoda słoneczna i ciepła (temperatura około 20 st.) przy umiarkowanym wietrze południowo-wschodnim. Na Kasprowym Wierchu zanotowano plus 11 st. Pogodnie i stały wiatr południowy. Dzisiaj mieliśmy w Bydgoszczy ranek chłodny i mglisty, miejscami przymrozki. W ciągu dnia będzie pogoda słoneczna i ciepła (temperatura do 23 st.). Umiarkowany wiatr z kierunków południowo-wschodnich. Widzialność dobra.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 26. IX. — 2. X. 38.

- 1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich, telefon 3682.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUW MIEJSKIE przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUW MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszki.

Biblioteka Nowości T.C.L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11.00—13.30 i od 16.00—19.00.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Dziś, we wtorek o godz. 20 po raz ostatni odbędzie się przedstawienie komedii Stefana Kiedrzyńskiego „PIORUN Z JASNEGO NIEBA” z udziałem Krzywickiej, Kownackiej, Wańskiej, Dębicza, Małatyńskiego, Rosłana i Winczewskiego w rolach głównych.

W środę, 28 bm. i czwartek, 29 bm. dalsze dwa przedstawienia rewelacyjnej sztuki „6-TE PIĘTRO” z udziałem Domańskiej, Kownackiej, Krzywickiej, Morozowiczowej, Okońskiej, Lochmana, Skwierczyńskiego, Skirgiello-Jacewicza, Tatrzańskiego w rolach głównych.

W piątek, 30 bm. nieodwołalnie po raz ostatni „JUDASZ Z KARIOTHU” po cenach groszowych od 10 gr do 1,15 zł.

W próbach ostatnia nowość „SUBRETKA”.

— **We wczorajszym naszym sprawozdaniu** o rozpoczęciu Tygodnia LOPP mylnie wydrukowano na początku artykułu, że cała Bydgoszcz obchodziła uroczystość. Otóż winno brzmieć: — cała Polska obchodziła uroczystość 15-lecia istnienia LOPP.

— **53 obwody głosowania do sejmiku w mieście Bydgoszczy.** Miasto Bydgoszcz podzielono na 53 obwody głosowania. Urzędowe obwieszczenie Starosty Grodzkiego w tej sprawie zostało dziś rozlepione na słupach ogłoszeniowych.

— **Okręgowa Komisja Wyborcza nr 100 w Bydgoszczy** (powiaty: miejski bydgoski, bydgoski, wyrzyski i chodzieski) urzęduje w gmachu miejskim w Bydgoszczy, przy ul. Długiej nr 41, tel. 33-16.

— **Zebranie uczestników strajku szkolnego.** W czwartek, dnia 29 bm. o godz. 18.30 w hotelu Lengning, ul. Długa, odbędzie się zebranie miesięczne wraz z uroczystym wręczeniem dyplomów uczestnikom. Przeprowadzi je b. uczestnik strajku, który został już zweryfikowany a nie uiszczył jeszcze opłaty za dyplomy, by jak najrychlejszemu uczynił względnie wpłacił kwotę na przyszłym zebraniu. Referat wygłosi członek zarządu głównego.

Wieczór Asnykowskiego.

Rada Artystyczno-Kulturalna w ciągu czterech lat swego istnienia zdołała już sobie wytworzyć pozycję instytucji nie tylko pożytecznej, ale wręcz niezbędnej w kulturalnym życiu Bydgoszczy. Jeśli Bydgoszcz w dziedzinie kultury i sztuki wysunęła się do roli jednego z prądujących ośrodków, jeśli życie kulturalne płynie w niej żywym nurtem, to w dużej mierze jest to zasługa Rady, jej wysiłków koordynacyjnych i jej wszechstronnej inicjatywy.

Jednym z odcinków, na którym sukcesy Rady są najbardziej widoczne, są wieczory literackie, które potrafiły sobie stworzyć tradycję i zdobyć własną publiczność. W ciągu ubiegłego sezonu odbyło się takich wieczorów piętnaście — każdy z nich był cegiełką w rozwoju zainteresowań kulturalnych. Do organizacji nowego sezonu przystąpiła Rada, bogatsza w doświadczenia zeszłoroczne i w znajomość gustów i pragnień publiczności bydgoskiej. Sądzić można, że ta praca da w nowym okresie jeszcze lepsze wyniki, tym bardziej, że współpraca z ośrodkiem poznańskim pozwoli na wzbogacenie i urozmaicenie programu.

Sezon wieczorów literackich rozpoczął się w piątek, 23 bm., wieczorem Asnykowskim, którym uczczono setną rocznicę urodzin poety. Poezja zawsze znajduje w Bydgoszczy wdzięcznych słuchaczy, to też aula Gimnazjum im. Kopernika zapełniła się publicznością, żywo reagującą i przyjmującą gorąco wykonawców programu. Dużo było młodzieży, wśród której zna-

ła się grupa nie zawsze umiejąca się odpowiednio zachować. Te hałaśliwe jednostki, przeszkadzające w przedstawieniach teatralnych i w innych imprezach, psują opinię bydgoskiej młodzieży, mamy więc nadzieję, że młodzież sama potrafi wychować swoich niesfornych kolegów. Wtedy nie trzeba się będzie uciekać do takich radykalnych środków jak zamykanie galerii (na sobotnią premierę w Teatrze Miejskim nie sprzedawano biletów na galerię i amfiteatr i był przynajmniej spokój).

Program Wieczoru Asnykowskiego zbliżył słuchaczy do twórczości Adama Asnyka. Aktualność poezji Asnyka podkreślił w swoim informacyjnym słowie wstępnym mgr Bohdan Badurski, tę samą aktualność odczuli słuchacze w odpowiednim doborze utworów recytowanych z należytym wniknięciem w treść i pełnym zrozumieniem formy przez artystów Teatru Miejskiego pp. Jadwigę Domańską, Stefana Drewicza i Leopolda Skwierczyńskiego. Formalne wartości poezji Asnyka podniosły również pieśni do jego słów, odśpiewane pięknie przez prof. Felicję Kryszewiczową przy, jak zwykle, niezawodnym akompaniamencie prof. Edmunda Röslera.

Gorące oklaski publiczności świadczyły, że Rada Artystyczno-Kulturalna, organizując tego rodzaju popularne audycje, jest na dobrej drodze do zdobycia Bydgoszczy dla poezji i sztuk.

(hk.)

Stronictwo Pracy w Koronowie.

Koronowo. Zebranie miesięczne Stronictwa Pracy w ubiegłą niedzielę zagał prezes p. Nowacki w sali p. Piotrowskiego przy licznych udziałach członków. Obszerny referat na temat stosunków politycznych w Polsce i stanowiska Stronictwa Pracy do wyborów do sejmiku i senatu, jak i do rad miejskich i gminnych wygłosił p. Konarski z Bydgoszczy, prezes koła Czyżkówko. Mówca przypomniał zebranym o niesprawiedliwej w stosunku do Świata Pracy ordynacji wyborczej i postulatach wysuniętych już przed trzema laty co do zmiany tejże. Uchwalono pójść do wyborów samorządowych samodzielnie, wystawiając własne listy kandydatów, a w wyborach do sejmiku i senatu nie brać udziału. Przewodniczący potępił w ostrych słowach brutalną napaść bojówki endeckiej w Inowrocławiu na zaśluzonych działaczy społecznych pp. red. J. Teskę i Góralewskiego. Zebrani wyrazili swoje oburzenie z powodu napadu bojówki endeckiej, przesyłając ofiarom tej napaści wyrazy ubolewania i życzenia rychłego powrotu do zdrowia. Obecni na zebraniu członkowie Stronictwa Narodowego w dosadnych słowach wyrażali swe oburzenie na tego rodzaju szkodliwe metody, stosowane przez pewien odłam Stronictwa Narodowego.

Delegat powiatowy p. Balwiński z Bydgoszczy poruszył sprawę udziału w wybo-

rach związków zawodowych.

W obszernej dyskusji przemawiali jeszcze: Walerian Mych, Jan Górski, Jan Seweryński, Jan Szumiński, Jan Kochański, Wład. Królik, Bolesław Siuda. W zebraniu uczestniczyło 80 osób. Dyskusja stała na wysokim poziomie.

Dr Andrzej Wojtkowski z Poznania gościem Rady Artystyczno-Kulturalnej.

Najbliższy „piątek literacki” Rady Artystyczno-Kulturalnej będzie miał temat z przeszłości Bydgoszczy. Mianowicie na zaproszenie Rady mówić będzie w piątek, 30 października br., o godz. 20 w auli Gimnazjum im. Kopernika znakomity historyk Wielkopolski, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, na ciekawą, a szerszym rzeszom bydgoszczan nieznaną temat: „Książd Jan Bocheński, bydgoski wychowawca narodu z czasów Księstwa Warszawskiego”.

Bydgoszcz w czasach Księstwa Warszawskiego żyła bujnym, polskim życiem. Dlatego zarówno ze względu na temat jak i na osobę prelegenta wieczór Rady spotka się zapewne z należnym zainteresowaniem i powodzeniem.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. Rostworowskiego.

Szóste piętro

Sztuka Alfreda Gehrl.

Reżyseria Edm. Szafrąskiego.

Wnioskując z recenzji, odniosła sztuka A. Gehrl sukces wszędzie, gdzie ją wystawiono. Jest to jedna z tych nowali, która podobnie jak modele krawców paryskich obiegła cały świat. Zresztą nie pierwsza sztuka tego typu. Podobny genre sceniczny reprezentowały np. wystawione nie tak dawno temu w Bydgoszczy sztuki węgierskie „Małżeństwo” i „W perfumerii”. Dominującą cechą znajdujących coraz to żywszy oddźwięk u publiczności sztuk wspomnianego typu stanowi wysunięcie na plan pierwszy środowiska. Raz będzie nim środowisko zawodowe, raz lokalne lub moralno-obyczajowe, mnogość odmian jest przecie obrzydliwym. Bohaterem w tych sztukach jest nie pojedynczy człowiek, lecz pewien zespół, związany warunkami społecznego życia i współżycia. Wskutek tego skupia się uwaga autora na oddaniu całości, na możliwie wszechstronnym odmalowaniu warunków życia grupowego, na odwzorowaniu atmosfery, kolorytu lokalnego itp. W sztukach o wspomnianych wyżej cechach można wyodrębnić akcję i wątek fabularny. Zachowano go, bo inaczej rozpadłby się dramat na szereg luźnych obrazów, byłby tylko reportażem, wiązką szkiców scenicznych. Jednakowoż rola akcji dramatycznej niezmierznie się zdeprecjonowała. Z czynnika nadrzędnego stała się fabuła czynnikiem jeśli nie podrzędnym, to — w najlepszym razie — tylko równorzędnym w kombinacji różnorodnych elementów sztuki dramatycznej. Dlatego też trzeba historii Jadzi Hochepot, uświadomionej przez urwisa Jonwala, zaślubionej przez zacnego Józia traktować inaczej niż się traktować zwykło osnowę dramatyczną. Historia ta nie interesuje tyle sa-

ma w sobie — jest dość blaha, cikliwa, mało prawdopodobna — ile jako ośrodek reakcji psychicznej i społecznej lokatorów szóstego piętra. Na tle romansu Jonwala z „szarą damą”, uwiedzenia Jadzi, następuje ślub uwiedzionej z niezłomnie wiernym Józim poznajemy wady i zalety małżeńskiego mrowia, gnieżdżącego się w najwyższej kondygnacji wielkomiejskiej kamienicy. Lokatorski lupek odmalował Gehrl z dużym (może nawet za dużym!) sentymentem. Skłóceni tworzą jednolity front przeciw podłemu uwodzicielowi, piętnują krzywdę, z szczęścia bliźnich czynią sprawę własnej ambicji. Obraz miniatury społeczeństwa w „Szóstym piętrze” jest pełen blasków, choć naturalnie trafiają się dla kontrastu i cienie. Niewątpliwie dobitliwa postawa autora wobec ludzi jedną sympatię widzów dla sztuki, chociaż ten i ów krytyczniejszy gotów sarkać na nadmiar sentymentalizmu i melodramatyczne zaprawy. Niezadowolonych będzie jednak mało, bo publiczność współczesna lubi melodramat. Zapewne na przekór ciężkim, surowym czasem, które przeżywamy...

Bohaterem sztuk staje się coraz częściej środowisko, zbiorowość ludzka, kolektyw. Przeżycia indywidualne tracą walor na scenie, schodzą na drugi plan. Upatruję w tym zjawisku refleksy przeżywanego przez nas przełomu w życiu politycznym i kulturalnym. Jakkolwiek treść „Szóstego piętra” nie zawiera najmniejszego śladu jakiegokolwiek ideologii kolektywistycznej, to przecież w samym ustosunkowaniu się autora do jednostki i zbiorowości, które powyżej próbowałem zanalizować, tkwi piętno społecznych gustów i przeobrażeń. Autorzy jakimś nieznanym szóstym zmysłem wyczuwają potrzebę nowej formy, nowego sposobu kształtowania twórczego tworzywa i dostosowują się do mentalności swoich widzów. Urodzaj na sztuki „środowiskowe”, inflacja różnego kalibru reportaży społecznych nie jest przypadkowa. „Szóste piętro” nie wyskoczyło z głowy Jowisza i będzie miało na pewno liczne potomstwo.

Z wżyzn hipotez i uogólnień wracam na grunt rzeczywistości. Wracam do byd-

Dziś — wielkie zebranie rzemiosła.

Dziś, we wtorek, o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się zebranie całego rzemiosła bydgoskiego celem zajęcia stanowiska co do zbliżających się wyborów.

Pod odezwą zapraszającą na to zgromadzenie podpisali się starsi 27 cechów rzemieślniczych.

Na zebranie przybędą prezes i dyrektor Izby Rzemieślniczej z Torunia, zarząd główny Pomorskiego Związku Rzemieślników z Grudziądza oraz delegaci z okręgu bydgoskiego.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie

Planarne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 30 września, o godz. 8.15 w Resursie Kupieckiej.

Bardzo ważne sprawy. (Zamknięcie sezonu). Przybycie konieczne.

Przez październik radość dla dzieci.

Kto pragnie dla swych dzieci otrzymać bezpłatnie przez październik jedno z niżej wymienionych piemek, ten niech poszuka wydrukowanego zamówienia na str. 9 w środku, niechaj zamówienie to wytnie, podkreśli tytuł jednego z żądanych piemek i prześle opł. adresem: „Słonko-Poranek”, Warszawa I, ul. Zielna 13.

„Słonko”-tygodnik z kolorowymi obrazkami pod redakcją Janiny Porazińskiej przeznaczony jest dla dzieci od lat 5—9.

„Poranek”-tygodnik pod redakcją Janiny Porazińskiej i Julii Duszyńskiej przeznaczony jest dla dzieci do lat 11.

Z zebrania Stronictwa Pracy

koła Bydgoszcz — Czyżkówko.

W niedzielę, 25 bm., odbyło się w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej, zebranie koła Stronictwa Pracy Bydgoszcz — Czyżkówko.

Zebranie zagał krótkim przemówieniem prezes koła p. Konarski, po czym referat poświęcony aktualnym sprawom politycznym (rozwiązanie sejmiku i senatu, wybory do parlamentu i samorządu) wygłosił p. Pałaszewski.

Po ożywionej dyskusji, w której głos zabierało kilku mówców, zamknięto posiedzenie.

— **Pianistka-wirtuozka prof. Felicja Pelińska** udziela lekcji gry fortepianowej. Zgłoszenia: plac Weyssenhoffa 1 m. 8. (18115)

— **Kierownictwo Francuskich Kursów „Sekwana”,** Cieszkowskiego 6 I ptr. podaje do wiadomości, że lekcje rozpoczyna się 1 października o godz. 18. Organizuje się również specjalne kursy języka francuskiego dla młodzieży szkolnej. Zgłoszenia codziennie od 18—19. Tel. 1203. (17807)

— **Dyrekcja Francuskich Kursów** w gimnazjum Kopernika zawiadamia, że przyjmuje się jeszcze zapisy na kursy początkowy, elementarny, średni, wyższy literatury i kursu konwersacji, jak również na kursy dla młodzieży szkolnej od 10 lat. Warunki bardzo przystępne. Przy kursach biblioteka francuska „Alliance Française”. (17741)

goskiej premiery. Spektakl szedł gładko i miał — jak na premierę — szybkie tempo. Nie udało się jednak wyczarować specyficznie paryskiego nastroju. Podkreślają go piękne dekoracje Przeradzkiej i Jędrzejewskiego, lecz charakterystyka aktorów przeważnie nie pokrywała się z typem francuskim. Chodzi tu czasem tylko o drobiazgi, lecz właśnie takie drobiazgi składają się na lokalny koloryt. I tak np. żadna Francuzka, nawet żona biednego artysty, nie wychodzi na ulicę rozczochrana. Choćby co do stroju była zaniedbana, fryzurę będzie miała „jak ulań”, „wylizaną”.

Szwankowała również obsada niektórych ról. Skirgiello-Jacewicz posiada świetne warunki zewnętrzne na amanta, lecz jako debiutant czuje się jeszcze zbyt niepewnie na scenie, aby mu było można powierzać rolę Jonwala, fascynującego swoje ofiary donzuana. Kownacka zagrała rolę Jadzi z rutyną właściwą doświadczonej aktorce, lecz nie posiada warunków zewnętrznych do roli wiośnianego dziewczątka. Okońska działała na widownię nieodpartym komizmem. Typ „koczkodana” jednak niezupełnie przystaje w tym wypadku do koncepcji autora.

Bardzo w typie paryskiej „dziewczynki”, co to parę razy w miesiącu zmienia narzeczonych, była Korowicz. Tatrzański dał wycieniowaną starannie, pełną w rysunku postać starego Hochepot — w jednej osobie buchaltera i autora fabrykowanego masowo powieści sensacyjnych. Ze Morozowiczową w roli właścicielki domu była świetna, nie potrzebując dłużej uzasadniać. Skwierczyński, o którym może nie wszyscy czytelnicy wiedzą, że z dużym powodzeniem dublował Solskiego w „Judaszu”, bardzo trafnie ujął rolę zdeklasowanego malarza-artysty. Drewicz w roli pana Maret dowiódł, że poczynił duże postępy. Dał interesującą próbkę dyskretnego komizmu w roli francuskiego burżuja. Miałbym zastrzeżenia jedynie co do charakterystyki. Poza tym występowali Krzywicka, Domańska, Lochman, Kuźmiński, Barda i Gałdecki.

Jan Piechocki.

Stan wody w Wiśle, z dnia 26. IX. 1938 r.
 Kraków — 2,65, (2,67), Zawichost + 1,57, (1,68),
 Warszawa + 1,37, (1,48), Płock + 0,86, (1,07),
 Toruń + 1,06, (1,31), Fordon + 1,13, (1,30),
 Chełmno + 1,08, (1,18), Grudziądz + 1,32, (1,32),
 Korzeniewo + 1,41, (1,33), Montawa + 0,00, (0,00),
 Piekło + 0,67, (0,53), Tczew + 0,71, (0,53),
 Einlage + 2,16, (2,25), Schievenhorst + 2,36,
 (2,46).
 Temperatura wody + 12,0. (Liczby w na-
 wiasach przedstawiają stan wody z dnia
 poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOZOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 26. IX. 1938 r.

Zboża
 Pszenica I 748 g/l 18,75—19,25. II 726 g/l 00,00—00,00
 żyto nowe 13,50—14,00. Jęczmień browarowy 15,50—16,25
 jęcz. 673—678 g/l 14,75—15,00. Jęcz. 644—650 g/l 14,25—14,50
 jęcz. rzymy 00,00—00,00. Owies zadeszczony 14,25—14,75

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciagowa 0—30%, wł. w. 36,00—
 38,50, mąka pszenna gat. 0—50%, wł. w. 33,00—35,50, mąka
 pszenna gatunek I A 0—65%, wł. w. 30,50—33,00; mąka
 pszenna gatunek II 30—65%, wł. w. 00,00—00,00; mąka
 pszenna gat. II A 50—85%, wł. w. 00,00—00,00, mąka
 pszenna gat. III 65—70%, wł. w. 00,00—00,00, mąka pszen-
 razowa 0—95%, wł. w. 21,50—26,50, mąka żytnia gat. I 0—65%,
 wł. w. 22,50—24,50, mąka żytnia razowa 0—95%, wł. w.
 18,00—20,50, mąka żytnia 70%, eksport (dla W. M. Gdańska)
 22,00—22,50. Otreby pszenne mialkie stand. 11,00—11,50.
 Otreby pszen. średnie 11,50—12,00. Otreby pszenne grube
 12,25—12,75. Otreby żytnie z przemiału stand. 10,50—11,00.
 Otreby jęcz. 11,00—11,75. Kasza jęcz. kraj. wł. w. 24,00—
 26,50, kasza jęczmienna, przetak wł. w. 24,00—26,50, kasza
 jęczmienna perłowa wł. w. 34,50—37,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyzny, nasiona i in.
 Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 22,00—27,00;
 Groch zielony (Polzer) 23,00—27,00; Wyka jara 00,00—00,00;
 Peluszk 00,00—00,00; Lubin żółty 00,00—00,00; Lubin niebieski
 00,00—00,00; Seradela 00,00—00,00; Rzepak jary b. w. 00,00—
 00,00; Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy
 bez worka 38,50—39,50; Siewka liliana 47,00—49,00; Mak nie-
 bia 58,00—62,00; Gorczyca 33,00—35,00; Koniczyzna czerw.
 bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00; Koniczyzna biała bez kan.
 o czyst. 97%, 000,00—000,00; Koniczyzna szwedzka 000,00—
 000,00; Koniczyzna żółta oduszczona 00,00—00,00; Przelot
 0,00—00,00; Rajgras 00,00—00,00; Tymotka czyszczona
 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch niży 21,50—22,00; makuch rzepakowy 13,25—
 14,00; makuch słonecznikowy 40,43; 00,00—00,00; sruł soia
 23,25—23,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie
 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. 17,0—17,5; ziem-
 niaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00,
 wytoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem
 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano na-
 noteckie luzem — nowe 5,25—5,75; siano nadnoteckie
 prasowane — nowe 6,00—6,50.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 27. 9. 38:
 dolary amerykańskie 5,28
 dolary kanadyjskie 5,25 1/2
 funty szterlingów 25,24
 franki szwajcarskie 118,95
 franki francuskie 14,11
 belgi belgijskie 89,70
 liry włoskie 18,40
 floreny holenderskie 283,30
 marki niemieckie 80,—
 guldeny gdańskie 99,75

— **Podróżują miesięczne bilety kolejowe.**
 Z dniem 1 października podróżują miesięcz-
 ne bilety normalne i kolejowe bilety szkol-
 ne, te ostatnie o około 100 procent. Od-
 nośne rozporządzenie obowiązuje na całym
 obszarze państwa. Najgorzej wyjdzie na
 tej zmianie cen ludność wiejska, posyła-
 jąca swe dzieci do szkół średnich do miast.

BRONIA TOWARZYSTW

WTOREK 27 WRZEŚNIA.

Godz. 17,00: **Koło śpiewu piekarzy polskich.**
 Lekcja śpiewu „Pod Lwem”.
 Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lutnia”.** Lekcja
 w „Sportowej”. Komplet konieczny.

ŚRODA 28 WRZEŚNIA.

Godz. 19,00: **Inwalidzi armii polskiej.** Zebra-
 nie informacyjne w lokalu „Złoty Róg”,
 ul. Grunwaldzka, róg Jackowskiego. Waż-
 ne sprawy. Zapraszają: Wł. Szajda, Ciepły.

Tow. śpiewu „Chopin”. Lekcje śpiewu w
 środę i piątek o godz. 19,30 w lokalu p. Ko-
 walskiego, ul. Wrocławska 7.

Stronnicstwo Pracy

KOŁO JACHCICE. W czwartek 29 bm.
 o godz. 19 odbędzie się zebranie u p. Orczy-
 kowskiego. Referat wygłosi p. radca Beyer.

Sprawy sokole

SOKÓŁ V, WYDZIAŁ ŻENSKL. Dziś, we
 wtorek 27 bm. o godz. 19 ćwiczenia druhen
 w sali Domu Sokół V. Obecność wszyst-
 kich druhen ćwiczących konieczna.

UWAGA, SOKÓŁ I. Zebranie plenarne w
 czwartek o godz. 20 w Sokolni. Ze względu
 na ważne sprawy jak i aktualny referat
 red. druha H. Kuminka na temat: „Walka
 o Śląsk Cieszyński” uprasza się o jak naj-
 liczniejsze przybycie.

ODPOWIEDŹ Redakcji

„A”. Stopa procentowa wynosi 5 od sta-
 w stosunku rocznym.

Sylwester Gr. w m. Pytanie nie jest do-
 statecznie zrozumiałe. W wypadku niniej-
 szym decyduje umowa zawarta między
 stronami. Skoro WPan zobowiązał się za-
 płacić połowę należności z rachunku, na-
 tenczas jest WPan zobowiązany tę połowę
 zapłacić. Jeśli natomiast zobowiązał się
 WPan zapłacić tylko połowę należności za
 wodę, natenczas reszty (należności za ka-
 nałowe) nie jest WPan zobowiązany płacić.
 Art. 398 Kod. Zob. zezwala na podnajem,
 a ile umowa lokatorów tego nie zakazuje.

SPORT

Nowy rekord Polski padł w Grudziądzu.

Lekkoatletyczne mistrzostwa m. Grudziądza.

Grudziądz. W ub. niedzielę odbyły się
 na boisku miejskim lekkoatletyczne mistr-
 zostwa miasta pań i panów na rok bie-
 żący. W zawodach grudziądzkich sportow-
 ców wzięła udział wielokrotna mistrzyni
 i rekordzistka świata, chluba sportu pol-
 skiego Stanisława Walasiewiczówna, która
 zgłosiła próbę pobicia rekordu światowego
 w pięcioboju pań.

Na zawodach obecny był m. in. znako-
 mity trener PZLA Stanisław Petkiewicz,
 który jednocześnie reprezentował w Gru-
 dziądzu nasze naczelné władze lekkoatle-
 tyczne.

Zawody przeprowadzono sprawnie. Wy-
 niki techniczne:

110 m płotki: 1) Stachowski (SCG) 17,8,
 2) Wolff (SCG) 17,8, 3) Thamm (Sokół) 20,0.
100 m: Bereznicki (Sokół) 11,4, 2) Tydel-
 ski (MKS) 11,7, 3) Neubauer (SCG) 11,7.
1500 m: 1) Ewert (SCG) 4:23,8, 2) Koer-
 ber (Sport-Club) 4:24,2, 3) Nork (MKS).
80 m płotki pań: 1) Felska (Sokół) 13,1,
 2) Tolkmittówna — 13,8.
60 m pań: 1) Felska (Sokół) 8,2, 2) Kre-
 chowiczówna (MKS) 8,4, 3) Meyer z Beżten
 (MKS) 8,8.
4x100 m panów: 1) MKS 46,8, 2) Sokół
 48,5 sek.

ZGON WYBITNEGO DZIAŁACZA SPORTOWEGO.

W Budapeszcie zmarł na zapalenie płuc
 Szillard Stankowicz (Węgry), prezes komi-
 tetu Europy i komisji przepisów Między-
 narodowej Federacji Lekkoatletycznej.

REKORD ŚWIATA W CHODZIE.

Ryga. Łotewski specjalista chodu Liet-
 kans ustanowił na zawodach w Rydze no-
 wy rekord świata w chodzie na 25 km, uzy-
 skując wynik 2:00:25,4 godz.
 Dotychczasowy rekord świata należał
 również do Łotyża Dallinscha i wynosił
 2:00:46 godz.

BUDGE MISTRZEM ST. ZJEDN.

Nowy Jork. Na kortach w Forest Hills
 pod Nowym Jorkiem rozegrany został w
 ub. niedzielę finał gry pojedynczej panów
 o mistrzostwo międzynarodowe Stanów
 Zjednoczonych.

W finale, rozegranym pomiędzy dwoma
 graczami amerykańskimi, Donald Budge

400 m: 1) Neubauer 52,4, 2) Ewert 56,3,
 3) Koerber 58,2.
Rzut dyskiem: 1) Zieliński (Sokół) 35,96,
 2) Hubeny (MKS) 33,54, 3) Niedermeyer
 (MKS) 31,70.

Dysk pań: 1) Ożdżanka (Sokół) 29,90, 2)
 Felska (Sokół) 24,88, 3) Conrad (SCG) 24,59.
Rzut kulą: 1) Niedermeyer (MKS) 12,46,
 2) Hubeny (MKS) 12,10, 3) Wolff (SCG)
 11,41.

Kula pań: 1) Conrad (SCG) 8,86, 2) Oż-
 dżanka (Sokół) 8,65, 3) Belau Renata (MKS)
 8,31 m.

Trójskok: 1) Bielicki (Sokół) 12,96, 2) Ka-
 linowski (WKS) 12,86, 3) Wolff (SCG) 12,37.

Skok wzwyż: 1) Kalinowski (WKS) 173,
 2) Thamm 163, 3) Hubeny 158.

Skok w dal pań: 1) Gawrońska 4,70, 2)
 Felska 4,55, 3) Brendelówna 4,34.

5000 m: 1) Justus (SCG) 16:38,9, 2) Dzi-
 uba (MKS) 17:15,2, 3) Bonkowski (MKS).

4x400 m: 1) SCG 3:44,9, 2) Sokół 4:27,5.
Skok wzwyż pań: 1) Tolkmittówna 140,
 2) Felska 135, 3) Meyer z Beżten 130.

200 m pań: 1) Gawrońska Sokół 27,2, 2)
 Felska (Sokół), 3) Schwartz (SCG).

Walasiewiczówna poprawiła rekord Pol-
 ski w pięcioboju, uzyskując 369 pkt. Do-
 tychczasowy rekord wynosił 353 pkt.

pokonał Mako w czterech setach 6:3, 6:8,
 6:2, 6:1.

W finale gry pojedynczej pań Amery-
 kanka Marble pokonała pewnie Australijkę
 Wynne w 2 setach 6:0, 6:3.

REKORD WALASIEWICZÓWNY WYRÓWNANY.

Nowy Jork. Amerykańska lekkoatletka
 Claire Isicon uzyskała w biegu na 50 m wy-
 nik 6,4 sek. Wynik ten jest równy oficjal-
 nemu rekordowi świata, który należy do
 Walasiewiczówny od roku 1935.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE W NORYMBERDZIE.

Norymberga. W Norymberdze odbyły
 się międzynarodowe zawody kolarskie.

W konkurencji sprinterów zwyciężył
 Niemiec Richter przed mistrzem świata,
 Holendrem Van Vliet. Mimo poniesionej
 porażki, Van Vliet w jednym z biegów u-
 stanowił rekord toru.

GAŁA BYDGOSZCZ PORUSZONA STARTEM WALASIEWICZÓWNY.

Dwukrotna mistrzyni Europy, Polka Sta-
 nisława Walasiewiczówna, zapowiedziała
 na jutro, środę, pobicie rekordu świata w
 pięcioboju, należącego w tej chwili do
 Niemki Mauermayer z wynikiem 377 pkt.
 Gdy Walasiewiczówna zapowie próbę po-
 bicia rekordu — rekord pada z całą pewno-
 ścią. Zna swoją formę doskonale. W nie-
 dzielę na zawodach w Grudziądzu była
 bardzo blisko rekordu światowego. Zabra-
 klo jej tylko 8 punktów. Jesteśmy prze-
 konani, że w Bydgoszczy rozprawi się z re-
 kordem.

Dla orientacji podajemy wyniki Mau-
 ermayer przy ustanowieniu rekordu świata
 w Londynie w 1934 r.: 100 m 13 sek., skok
 w dal 551, wzwyż 152, kula 13,44, oszczep
 32,90 m.

Walasiewiczówna jest bezwzględnie lep-
 sza na 100 m, w skoku w dal i oszczepie,
 a więc w trzech konkurencjach. Ma więc
 przewagę nad najlepszą lekkoatletką nie-
 miecką.

Drugi atak na rekord świata przepro-
 wadzi sztafeta 4x200 m. Sądząc po dosko-
 nalej formie naszych zawodniczek powin-
 niśmy w środę być świadkami dwóch re-
 kordów świata. Byłby to wspaniały — mo-
 że największy tegoroczny sukces lekkiej at-
 letyki polskiej.

Poza tym odbędzie się szereg konkuren-
 cji męskich przy udziale najlepszych lek-
 koatletów pomorskich. W programie kilka
 biegów oraz 3 biegi dla młodzieży szkolnej.
 Emocji będzie na pewno bardzo dużo.

Ceny wstępu minimalne. Wejście 25 gr,
 trybuna 50 gr. W ten sposób umożliwiał się
 wszystkim zobaczenie pięknej imprezy lek-
 koatletycznej.

MISTRZOSTWA BYDGOSZCZY W GRACH SPORTOWYCH.

Zorganizowany w Bydgoszczy turniej
 gier o mistrzostwo miasta zgromadził w
 siatkówce 11, w siatkówce 12 i w szczyptor-
 niaku 4 drużyny.

Mistrzostwo w siatkówce zdobyła dru-
 żyna **KS KPW**, pokonawszy w finale gim-
 nazjum im. Marsz. Śmigłego-Rydza w sto-
 sunku 2:1.

W szczyptorniaku pierwsze miejsce za-
 jął **Sokół I**, zwyciężając Liceum Handlowe
 w stosunku 2:1 (1:0). W drużynie Sokola
 grało kilku znanych lekkoatletów pomor-
 skich z Kordasem na czele. Spotkanie sta-
 ło na dość wysokim poziomie. Sędziował
 p. Ptasznik.

DZIŚ FINAŁY GIER SPORTOWYCH O MISTRZOSTWO MIASTA.

Dziś, o godz. 16,30 odbędzie się na Sta-
 dionie Miejskim gra finałowa w koszyków-
 kę pomiędzy drużynami **KS Ciszewski** i
KPW. Również rozegrane zostanie spotka-
 nie finałowe w siatkówkę (trójki) pomię-
 dzy **PPW** a **KPW II**.

WYŚCIG KOLARSKI W STAROGARDZIE.

W ub. niedzielę odbył się w Starogar-
 dzie wyścig kolarski o puchar przechodni
 prezesa honorowego p. Leona Andrzejew-
 skiego. Trasa biegu wynosiła 96 km. W
 zawodach wzięło udział 18 zawodników.
 Wyniki techniczne: 1) Lange (Cegielski, Po-
 znań) 2:35,07, 2) Szymański (Cegielski, Po-
 znań) 2:35,10, 3) Kołaska (KPW Gdynia)
 2:40,10, 4) Jabłoński (Sokół Toruń), 5) Zo-
 liński (KPW Gdynia). Zainteresowanie bie-
 giem było wielkie.

WĘGRZY PROSZĄ O PRZEŁOŻENIE TERMINU MECZU TENISOWEGO Z POLSKĄ.

W piątek, sobotę i niedzielę miał się od-
 być w Warszawie mecz tenisowy Polska —
 Węgry. W poniedziałek węgierski związek
 tenisowy zwrócił się do Polskiego Związku
 Tenisowego z prośbą o przełożenie terminu
 meczu, akceptując natomiast miejsce spot-
 kania.

PETER KANE MISTRZEM BOKSERSKIM ŚWIATA W WADZE MUSZEJ.

Londyn. Tytuł mistrza świata w bok-
 sie wagi muszej zdobył Anglik Peter Kane,
 zwyciężając w 15-rundowej walce na punk-
 ty Amerykanina Juricha.

CRACOVIA — REPREZENTACJA PODOKR. KIELECKIEGO 6:3.

Kielce. W Kielcach bawiła ligowa dru-
 żyna Cracovii, która rozegrała mecz z re-
 prezentacją podokręgu kieleckiego. Zwy-
 cieżąca drużyna krakowska w stosunku 6:3
 (2:1). Mecz wywołał duże zainteresowanie
 — widzów ponad 1500.

WARTA — STELLA 9:7.

Poznań. W meczu bokserskim o dru-
 żynowe mistrzostwo okr. poznańskiego klas-
 y A, pięściarze Warty pokonali Stellę z Gnie-
 zna w stosunku 9:7.

Kronika radjowa.

Przemysł Wielkiego Pomorza. Pod tym
 tytułem wygłosi przed bydgoskim mikrofo-
 nem pogadankę dnia 28 bm. o 22,05 Zdzi-
 sław Poklękowski, dając przegląd wszyst-
 kich gałęzi przemysłu objętych granicami
 rozszerzonego Pomorza. Poza tą prelekcją
 w ramach „środy bydgoskiej” wystąpi ze-
 spół salonowy pod batutą Ludwika Kwaś-
 nika.

na Foli PROGRA RADIOWEJ

Środa, 28 września.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20: Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:**
 Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka poranna
 w wykonaniu orkiestry rozgłośni lwowskiej
 pod dyr. T. Seredyńskiego. **8,00:** Audycja
 dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół: „Jak
 Małgosia mała z brudaska czyszcioszkiem
 się stała” — słuchowisko Lucyny Krzemi-
 nieckiej dla dzieci młodszych. **11,25:** Pieśni
 w wykonaniu Beniamina Gigli (płyty). **11,57:**
 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:**
 Audycja południowa. **15,15:** „Wszystkiego
 po trochu” — audycja dla dzieci. **15,45:**
 Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Sekstet Ste-
 fana Rachonia. **16,25:** Audycja konkursowa
 Polskiego Radia. **16,45:** „Szlachta zagrodo-
 wa” — odczyt wygłosi kpt. St. Żochowski.
17,00: Muzyka lekka i taneczna (płyty). W
 przerwie: program na jutro. **18,00:** Tajemni-
 ce dyni — pogadankę wygłosi E. Moszczeń-
 ski. **18,10:** Recital wiolonczelowy Dezyde-
 riusza Danczowskiego, przy fortepianie Wł.
 Raczkowski. W programie tańce różnych
 narodów europejskich (z Poznania). **18,45:**
 „Nieznaný kraj” — fragment z książki Zofii
 Kossak (z Katowic). **19,00:** Pieśni polskie w
 wykonaniu Wandy Roesler - Stokowskiej.
 Akomp. Marian Sauer (z Poznania). **19,20:**
 Pogadanka aktualna. **19,30:** Koncert rozry-
 kowy. Wykonawcy: orkiestra rozgłośni po-
 znańskiej, Juliusz Bieńkowski - tenor, Hiero-
 nim Szperka i Marian Sauer — 2 fortep.,
 Euge. Raabe — skrzypce (z Poznania). W
 przerwie: „Perkusista” - skecz St. Sojeckiego
 (z Poznania). **20,40:** Dziennik wieczorny.
20,50: Pogadanka aktualna. **20,55:** Audycja
 dla wsi: Wykopki — pogadankę wygł. K.
 Smoczyński. **21,10:** Koncert chopinowski.
 Transmisja do Włoch. **21,50:** Wiadomości
 sportowe. **22,00:** Muzyka kameralna od
 Haydna do Ravela. J. Brahms: Sonaty in-
 strumentalne (płyty). **22,55:** Przegląd pra-
 sy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika
 wieczornego, komunikat meteorologiczny,
 pogadanka aktualna w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,10: Orkiestry salonowe i chóry rewel-
 lersów (płyty). **8,55:** Wiadomości z Pomo-
 rza. **11,25:** Ryszard Strauss — kompozytor
 i dyrygent (płyty). **13,00:** Dla każdego coś
 ładnego (płyty). **15,15:** Audycja dla dzieci.
 Fragment z powieści K. Makuszyńskiego
 „Przygody wesołego diabła”. **17,00:** Muzyka
 francuska dawna i współczesna (płyty).
17,55: Program na jutro. **20,55:** Audycja dla
 wsi. **22,00:** Wiadomości sportowe z Pomo-
 rza. **22,05:** Bydgoszcz na naszej fal. 1. „Prze-
 myśl Wielkiego Pomorza” — pogadankę
 wygłosi Zdz. Poklękowski, 2. zespół salo-
 nowy pod dyr. L. Kwaśnika.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:**
 Pogawędka dla kobiet. **11,25:** „Mendelsohn-
 Weber” (płyty). **14,00:** Na polską nutę (pły-
 ty). **14,15:** Przegląd giełdowy. **14,25:** Tańce
 i piosenki (płyty). W przerwie o godz. **14,45**
 program na jutro. **15,15:** Wiadomości bie-
 żące. **15,15:** Popołudnie u wujaszka Kazia:
 pogawędka z dziećmi i odpowiedzi na listy,
 turniej lamigłówek, piosenki i wierszyki.
17,00: „Czar głosów męskich i kobiecych”
 (płyty). **20,55:** Audycja dla wsi. **22,00:** Wia-
 domości sportowe lokalne. **22,05:** Letni ogró-
 dek teatru wyobraźni: „Kabaret studencki”
 w oprac. St. Roy'a. **22,35:** Nowości tanecz-
 ne (płyty).

ZAGRANICA.

Pierwsi w Bydgoszczy...

Patriotyczny czyn urzędników Ub zpieczalni Społecznej.

Nie gołosłowne frazesy i uchwalanie rezolucyj, lecz przede wszystkim czynny świadczyć o prawdziwym patriotyzmie. W chwili obecnej, gdy nasi bracia za Olszą wzywają pomocy, pierwsi w Bydgoszczy urzędnicy i urzędniczki naszej Ubezpieczalni Społecznej samorzutnie wystąpili z projektem udzielenia rodakom natychmiast wydatnej pomocy finansowej. A wiadomo, że dwa razy daje, kto szybko daje... Pośpieszono się więc i zwołano w ub. sobotę zebranie urzędników ubezpieczalni, na którym wszyscy pracownicy, mimo na ogół skromnych wynagrodzeń, złożyli datki pieniężne na powyższy cel. Przyłączyło się jeszcze kilku lekarzy administracyjnych i lekarzy-dentystów Ubezpieczalni Społecznej tak, że w rezultacie zebrano pokazań kwotę 2.200 zł. Sumę tę złożono na ręce p. starosty Suskiego celem przekazania pieniędzy komitecowi. Piękny ten, wysoce patriotyczny czyn personelu Ubezpieczalni Społecznej zasługuje na prawdziwe uznanie.

Wypadek 78-letniego starca.

O biedzie i odwadze, a równocześnie i o braku rozważli świadczy krok 78-letniego Wojciecha Antczaka, mieszkańca Osówka, który z tej odległej o 15 km wioski pieszo przybył do Bydgoszczy, aby zakupić w aptece krople w celu uśmierzenia cierpień serca. Nierozważny swój krok przypłacił Antczak poważnym załamaniem. O godz. 12-tej na ul. Petersona staruszek z powodu wyczerpania upadł nieprzytomny. Litościwi przechodnie zaalarmowali karetkę pogotowia, która nieprzytomnego odwoziła do szpitala miejskiego, gdzie dzięki zabiegom lekarza uratowano mu życie.

10 lat nieprzerwanej pracy.

W tych dniach obchodził kierownik składu delikatnych Ignacego Grzędę (ul. Dworcowa 11) p. Egon Schumann swój 10-letni jubileusz nieprzerwanej pracy w tej firmie. Pan Schumann, syn poważnej obywatelki, wdowy Marii z domu Stefańskiej, wstąpił do firmy Grzęda w naukę we wrześniu 1928 r., po ukończeniu której nieprzerwanie pracuje dla firmy. Firma Grzęda w dowód wiernej i uczciwej pracy ofiarowała p. Schumannowi piękny prezent, 10-letni okres rzetelnej pracy pracownika dla pracodawcy w obecnych czasach w całej pełni zasługuje na szczerze uznanie.

Dwa pożary w Bydgoszczy.

Dwukrotnie zaalarmowano wczoraj straż pożarną. Nasamprzód o godz. 9.30 do domu przy ul. Rycerskiej 7, gdzie na podwórzu zapaliła się smoła. Po zasypaniu palącej się smoły piaskiem, straż niebawem powróciła do remizy.

Drugi pożar wybuchł około godz. 5.30 po południu w składzie kawy firmy Behrend przy ul. Gdańskiej 23. Z powodu przegrzania pieca, służącego do palenia kawy, powstał pożar. Zapaliła się kawa, lecz na szczęście dzięki natychmiastowej energicznej akcji straży pożarnej udało się pożar zlokalizować. Po półgodzinnej pracy strażacy powrócili do remizy. Straty są nieznaczne.

Straszny wypadek w kuchni.

Ofiarą własnej lekkomyślności padła wczoraj w południe 23-letnia Stanisława Stentka, zam. przy ul. Bielickiej 18. Pragnąc przyspieszyć przyrządzenie obiadu, młoda mężatka oblała drzewo w piecu benzyną, a gdy krótko potem zapaliła drzewo, nastąpił wybuch. Skutki były straszne, bo plamienie ogarnęły twarz i szyję. Nieszczęśliwa kobieta doznała dotkliwego poparzenia twarzy drugiego, a szyi nawet trzeciego stopnia tak, że istnieje poważne niebezpieczeństwo utraty życia. Biedną przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej. Tragedię powiększa fakt, że mąż nieszczęśliwej kobiety znajduje się obecnie przy wojsku, a w domu pozostało małe dziecko, którym opiekowali się sąsiedzi.

Z ostatniej chwili.

Chamberlain depeszuje do Hitlera

London, 27. 9. (PAT) Premier Chamberlain ogłosił tej nocy po mowie kanclerza Hitlera następujące oświadczenie: „Przeczytałem przemówienie niemieckiego kanclerza i wdzięczny jestem za uznanie dotychczasowych moich wysiłków uratowania pokoju. Nie jestem w stanie tych wysiłków zaniedbać, gdyż wydaje mi się rzeczą nie do pomyślenia, aby narody europejskie, które nie chcą ze sobą wojować, zostały pograżone w krwawym zmaganiu się z racji sprawy, co do której już w znacznym stopniu osiągnięto porozumienie. Oczywiście jest, że kanclerz nie posiada zaufania, że poczynione przyrzeczenia zostaną wykonane”.

„Mówiąc w imieniu rządu brytyjskiego uważamy się za moralnie zobowiązanych

za dopilnowanie, aby przyrzeczenia zostały wykonane w czasie i całkowicie oraz gotowi jesteśmy zareczyć, że zostaną one w taki sposób wykonane,

o ile rząd niemiecki zgodzi się na warunki i postanowienia transferu na podstawie dyskusji a nie siłą. Ufam, że kanclerz Hitler nie odrzuci tej propozycji, która jest poczyniona w tym samy przyjaznym duchu, w którym byłem przyjęty w Niemczech i która gdyby została zaakceptowana, zaspokoi niemieckie pragnienia połączenia Niemców sudeckich z Rzeszą bez rozlewu krwi którejkolwiek części Europy”.

(Porównaj komentarz przed mową Hitlera! — red.)

„Pomorski Maruszczo” zawisł na szubienicy

Toruń, 27. 9. Dnia 3 lutego br. przed S. O. toczył się proces przeciwko 23-letniemu Tadeuszowi Górzyńskiemu z Bierzysłowa, robotnikowi, który, jak się okazało, był zawodowym przestępcą i zbrodniarzem. Górzyński włamywał się do mieszkań rolników w powiecie toruńskim przez dachy i okna. Strzelał z dużego rewolweru przez sufit, ściany i okna. Górzyński ma na sumieniu śmierć 70-letniego Sonenberga, rolnika z Zarośla Cienkiego, który w wyniku ciężkich postrzałów zmarł na miejscu zbrodni. Napadów takich dokonał Górzyński kilka. Ostatecznie ujęty przez policję odpowiadał przed sądem, który skazał go na

dwukrotną karę śmierci. Wyrok został zatwierdzony przez wszystkie instancje.

Skazany, który od szeregu miesięcy zupełnie się załamał w więzieniu, za pośrednictwem adwokata wniósł prośbę do P. Prezydenta Rzplitej o ulaskawienie. P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał i 24 bm. o deejzji tej kancelaria powiadomiła kanclerz prokuratury S. O. Powiadomiony o tym Górzyński załamał się ostatecznie i poprosił jedynie o księżdz, który udzielił mu ostatniej pociechy.

Wyrok na Górzyńskim wykonano 26 bm. rano o godz. 5.

Bilety odcinkowe robotnicze.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu podaje do wiadomości, że z dn. 1 października wprowadzone będą bilety odcinkowe robotnicze.

Z biletów odcinkowych tygodniowych robotniczych mogą korzystać tylko robotnicy.

Pod pojęcie robotnika w rozumieniu taryfy osobowej P.K.P. należy uważać pracowników fizycznych bez względu na wiek i płeć, zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, jak: robotników fabrycznych, górników, hutników, robotników rolnych i leśnych, drukarzy, szoferów, monterów, elektryków, tragarzy, pracowników domowych, posługaczy, dozorców domowych, uczniów przemysłowych, terminatorów, czeladników itp.

Za robotników natomiast nie uważa się pracowników umysłowych, jak: zarządców, inżynierów, techników, praktykantów technicznych, kierowników, konstruktorów, kontrolerów, sztygarów, wermistrzów, mechaników, faktorów, nadzorców buchalterów, rysowników, kalkulatorów, telefonistów, telegrafistów, kasjerów, ekspedytorów, ekspedientów itp.

Podstawą do nabycia biletów odcinkowych tygodniowych robotniczych jest posiadanie legitymacji ubezpieczeniowej („R”) Ubezpieczalni Społecznych oraz legitymacji robotniczej.

Bilety odcinkowe tygodniowe robotnicze uprawniają codziennie do dwukrotnego przejazdu (tj. tam i z powrotem) w klasie III pociągów osobowych od miejsca zamieszkania do miejsca pracy na odległość nie dalszą jak 46 km.

Bilety odcinkowe tygodniowe robotnicze sprzedają kasy biletowe na stacjach, gdzie również można nabyć legitymacje robotnicze.

Legitymację robotniczą, zaopatrzoną w fotografię, wypełnia według rubryk atramentem pracodawca, kładąc równocześnie

swój podpis i pieczęć firmową. Fotografia musi być podpisana atramentem, niezależnie od tego robotnik podpisuje legitymację obok fotografii.

Właściwie wypełnioną i podpisaną legitymację robotniczą poświadczają urząd gminny (miejski lub wiejski) miejsca pracy robotnika, kładąc pieczęć tak, by część jej odbiła się na fotografii.

Legitymacja robotnicza jest ważna w ciągu 6 miesięcy od daty wystawienia, a pracodawca powinien co miesiąc potwierdzić na legitymacji w przeznaczony na to rubryce, iż robotnik pracuje u niego i ma prawo do ulgi. Potwierdzenie to należy zaopatrzyć w pieczęć i podpis pracodawcy.

Aby dać możliwość robotnikom wystawiania się o legitymacje ubezpieczeniowe w Ubezpieczalni Społecznych, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu poleca stacjom w okresie przejściowym, tj. do dnia 15 października br., przy zakupowaniu biletów odcinkowych tygodniowych robotniczych odstąpić od zadaniami okazania legitymacji Ubezpieczalni Społecznych. W tych wypadkach stacje wydawać będą te bilety tylko na podstawie legitymacji robotniczych, poświadczonych przez zarządy gminne (miejskie lub wiejskie) miejsca pracy robotnika.

Po tym terminie robotnicy obowiązani będą przy zakupie biletów odcinkowych tygodniowych robotniczych oprócz legitymacji robotniczych okazywać także legitymacje ubezpieczeniowe, wydawane przez Ubezpieczalnię Społeczne.

Poza tym te same legitymacje będą obowiązywały robotników przy zakupie biletów robotniczych powrotnych, sprzedawanych raz w tygodniu na święta lub niedziele od stacji miejsca pracy do stacji miejsca zamieszkania robotnika lub jego rodziny.

Bilety robotnicze powrotne będą wydawały stacje miejsca pracy na jednorazowy

przejazd do stacji zamieszkania robotnika i z powrotem w klasie III pociągów osobowych na odległość najwyżej 100 km.

W przypadkach wyjątkowych zależnie od warunków miejscowych, Dyrekcja może zezwolić na wydawanie tych biletów na odległość do 200 km.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu apeluje przy tym do wszystkich robotników, którzy mają zamiar korzystać z biletów odcinkowych tygodniowych robotniczych, aby we własnym interesie zaopatrywali się z góry w legitymacje ubezpieczeniowe Ubezpieczalni Społecznych oraz w legitymacje robotnicze, oddawali je pracodawcom do wypełnienia, zaopatrywali się we fotografie, starali się o poświadczanie tych legitymacji w urzędach gminnych miejsca pracy, tak, aby przy nabywaniu biletów w kasach biletowych na stacjach w dniu 1 października br. nie powstały zbędne nieporozumienia.

Blizszych informacji co do opłat i warunków stosowania ulg udzielają kasy biletowe na wszystkich stacjach.

Zderzenie samochodu ciężarowego z tramwajem.

Na Wełnianym Rynku wydarzył się wczoraj o godz. 21.10 wypadek zderzenia się samochodu ciężarowego z tramwajem. Skutkiem zderzenia zniszczony został przód samochodu reżnika Klettkego z Borówna, a reflektor tramwaju uległ rozbitciu. Wypadek poranienia ludzi nie było. Zderzenie — jak się dowiadujemy — zawiñł Klettke.

— **Srebrne krzyże za zasługi** na polu pracy społecznej po raz pierwszy otrzymali: Helena Albrychtowa, Jan Balcer, Czesław Borys, Wincenty Chrościński, Jan Chyliński, Irena Gwidon Czajkowska, Edmund Fryc, Jan Bolesław Jankowski, Irena Jaworowiczówna, Stanisław Karzycki, Alina Kłikowiczowa, Jan Kolleta, Zofia Kowalska, Stefania Kramer, Ignacy Kurdelski, Zygfryd Majka, Maria Nehringowa, Franciszek Nowakowski, inż. Kazimierz Orlicz, Stanisław Pankanin, Ewelina Podworska, Maria Raczkowska, Ludwik Rigall, Stanisława Ritterowa, Edmund Czesław Sokołowski, Franciszek Trafas, Sylwester Tepper, Henryk Weynerowski, Józef Wojciechowski, Edmund Zieliński — wszyscy z Bydgoszczy.

— **Medal Niepodległości** za wybitny czynny udział w polskim ruchu wyzwolenym w b. zaborze pruskim otrzymał p. Jan Szczukowski, urzędnik wydziału powiatowego w Bydgoszczy.

— **Wyjaśnienie.** W związku z podaną wczoraj wiadomością o napadzie mętów społecznych na ul. Gdańskiej wyjaśniamy, że p. Marian Jeszke, zam. przy ul. Marszałka Focha 24, nie ma nic wspólnego z napastnikami.

— **Powstańcy wielkopolscy do szeregu!** Dla omówienia spraw bardzo aktualnych odbędzie się w środę, dnia 28 bm. w sali „Pod Lwem” zebranie, na które delegat okręgu pomorskiego zaprasza wszystkich powstańców kół I, II i III dywizji, koła pracowników kolejowych Bydgoszczy oraz Rodzinę Powstańczą.

— **Komitet upiększenia balkonów** miasta Bydgoszczy przypomina, że wręczenie premii za nagrodzone balkony, ogródki frontowe i okna nastąpi w czwartek, 29 bm. w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej nr 13 w czasie od godz. 16—19. Po odbiór premii zainteresowani winni się zgłosić osobiście względnie przysłać swego zastępcę z upoważnieniem.

— **Lepszą przyszłość trzeba wywalczyć.** Wywalczy ją tylko światły, rozbudowany i należycie przygotowany i zorientowany człowiek. Takich ludzi wychowuje właśnie Uniwersytet Ludowy w Dalkach. Fakt, że uniwersytet w Dalkach prowadzi zastrużone Tow. Czytelnia Ludowych, daje gwarancję wychowania w duchu chrześcijańskim i narodowym. Kurs zimowy, męski, rozpocznie się 3 listopada. Szczegóły o kursie znajdziesz w prospekcie, który wśle na żądanie kierownictwo U. L. w Dalkach, p. Gniezno.

POLECENIA
Przed nabyciem materiału należy zająć się u swego krawca należytą kolekcją 1938 ENRKA.

Używane
pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Śniadeckich 2. (3537).

Rowery
jakościowe po zniżonych cenach. Wastelewski, Dworcowa 41. 16841

SPRZEDAŻ
Jadłodajnia
lokal wyrobiony, częściowe urządzenie, zaraz do oddania. Telefon 2491. (10611)

Bilardy
piramidkowe małe, francuski, grybkowe sprzedawane okazjownie. Bilard Klub, Jagiellońska 12. 13143

Skład
mąki, dobry punkt, od zaraz na sprzedaż. Zbożowy Rynek 6. (18149)

Jadajka (10587)
dąb rzeźbiona, sypialka brzoza. Kościuszki 4-6.

KUPNA
Znaczki
pocztowe masówkę, lepsze pojedyncze serie, zbiory, resztki, masówkę Gdańska i Port Gdańsk stale kupuje Jankowski, Jagiellońska 12. (18147)

Używany, dobrze utrzymany pojedynczy rozjazd kolejowy
prawy typ 6b 1:9
kupi (18153)

Impregnacja BYDGOSZCZ
ul. Marsz. Focha 4.

Wentylator
kupię 110 volt. Kawiarnia, Gdańska narożnik Al. Mickiewicza. 18150

NAUKA
Kursy Kresień Technicznych inż. H. Gajewskiego, prywatne, roczne, korespondencyjne. Warszawa 22, Przemyska 11a. Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Opłata 15 zł miesięcznie. — Programy wysyłamy bezpłatnie. (15529)

POSAĐY WOLNE
Fryzjerka (18138)
w o d n a, żelazkowa potrzebna, posada stała. — Gdynia, 10 Lutego 39.

Agentów 15370
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email” poszukuje na doskonałych warunkach Rezensans, Kielce, Focha 14.

Dziewczyna
uczciwa. Pomorska 54, skład. 10590

Książkowej
dzielnej i rzetelnej, poszukuję od 1 października na dobrych warunkach. Oferty skierować proszę do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Książkowa”. (18142)

Stolarza
poszukuje stolarza, Ugory 20. (18145)

Książkowa (10598)
dobrą siłę pomocniczą, ładnym piśmem poszukujemy zaraz. Oferty pod „Książkowa P.” do filii.

Służąca
przychodnia potrzebna zaraz. Grunwaldzka 1a, m. 7. (10605)

Poszukuję
do mego składu kolonialnego młodszego, zręcznego pomocnika. Zgłosz z odpisami świadectw i krótki życiorys kierować Franciszek Woś, Sierakówice, Pomorze. (18151)

Praktykantki
za bezpłatny praktyczny kurs księgowości przyjmę. Jagiellońska 7, l. 10597

Kucharka
restauracyjna, dobra siła i panienka do obsługi potrzebne. Bilard Klub, Jagiellońska 12. (18146)

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Lubelska 2. (18144)

Dobra
podręczna potrzebna. Hermana Frankiego 17-8. (10581)

DZIERŻAWY
Skład
z 3 pokojowym mieszkaniem i kuchnią nadający się na każdą branżę, w Świeciu, głównym punkcie handlowym, (pożądana kolonialka, białawy, obuwie) od 1 stycznia 1939 do wynajęcia. W miejscu gimnazjum, garnizon. Korzystne warunki dzierżawy. Zgł. do właścicielki Kamińskiej, Świecie, Klasztorna 26. (18140)

POKOJE WOLNE
Pokój (10588)
z utrzymaniem. Zduny 1-4.
Duży
frontowy, umeblowany lub próżny, osobne wejście zaraz. Jagiellońska nr 30, m. 3. 10604

Niekrepujący
tanio Cieszkowskiego 11-13 10589

Umeblowany
kulturalnemu urzędnikowi. Staszica 1-4. (10596)

Pokój
ładny utrzymaniem, bez także przyjezdny. Cieszkowskiego 4-3. (10585)

Komfortowy
utrzymaniem. Zduny 13/2. 10613

RÓŻNE
Wróżka
dobrze przepowiada. Warmińskiego 17-4. (10583)

LEKcje
Niemieckiego
szybko udziela wykształcony Niemka, Sowińskiego 16 m. 3. 10582

DACH NAD GŁOWA
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr
1 pokojowe!
kuchnia. Libelta 10.
2 i 3 pokojowe!
kuch. 1az. Śniadeckich 13/1.
3-4 pokoi
komfort. Tel. 23-71. (1512)

+
S. p.

Adam Gutentag

emerytowany urzędnik
zasnął nagle w Pannu, dnia 25 września.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Cieszkowskiego 24 na cmentarz odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 16. Nabożeństwo żałobne w czwartek o godz. 9,30 w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa. (18128)

O czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni
Żona i dzieci.

Nr III. ukl. 11/37.

Obwieszczenie. W sprawie postępowania układowego firmy „Wab” Zakład Przemysłowy właśc. Władysław Andrzejczak w Bydgoszczy Promenada 24, Sąd Okręgowy w Bydgoszczy Wydział Handlowy stwierdza, iż postępowanie układowe uznaje się za ukończone wobec wykonania zobowiązań wynikających z zawartego układu. (18155)

Bydgoszcz, dnia 15 września 1938 r.

PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN



KOCUTER
GASECKIEGO

GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWIĘC

16888 ZADACIE PROSZKÓW TYLKO W KIGIENICZNYCH TORBYKACH.

Urządzenie restauracyjne z lokalem zaraz do oddania. Pomorska 5, administrator. 10552

Kucharka potrzebna znajomością dobrej kuchni. Artura Grottera 1. 18098

Wróciłam
Dr med. Irena Umbreit
ulica Grunwaldzka 37
10-12 i 4-5. (18158)

Wydział Powiatowy powiatu chojnickiego
zgłasza

przełarg

na wykonanie **robót pomiarowych** drogi Czersk-Kosobudy o długości 16,0 km wraz z wniesieniem danych pomiarowych do katastru.

Oferty z podaniem ceny za pomiar 1 km proszę skierować do Wydziału Powiatowego (Referat Budownictwa) w Chojnicach w terminie do dnia 10 października b. r.

Uwaga: Kamienie graniczne oraz rurki drenarskie dostarczy Wydział Powiatowy.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
18152 (—) Lipski, starosta powiatowy.

P. Bronisława Wittównę prosi o podanie swego adresu (17994)
Jadwiga Majewska
Główna poczta Dobrzyń nad Wisłą.

POKRYCIA MEBLOWE
ARTYKUŁY WYŚCIELOWE
A. FLOREK BYDGOSZCZ JEZUICKA 2.
17195

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
1, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

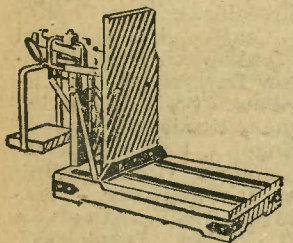
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wróciłem
M. Kempński
dentysta, Pomorska 5, telefon 11-45. 17339

POLECA
Stoje do zaprawy
Po niskich cenach poleca
BKAZMAREK
Pochwało 12. Tel. 2371



Wagi decymalne
od 50—500 kg
i ciężarki cechowane korzystnie.
J. Musolff
T. z o. p. (16796)
Bydgoszcz, Gdańska 7.

Fachowe naprawy dywanów
ręcznych i maszynowych wykonuje specjalista Adamski, Poznań, Ratajczaka 15—6. 17797

SPRZEDAŻE

Drzwi i okna różnych rozmiarów, częściowo oszklonych oraz żaluzje okienne i drzewo użytkowe pozostałe z odbudowy, sprzedają tanio z wolnej ręki dnia 26, i 27. 9. 38 w podwórzu przy ul. Kujawskiej 4, od godz. 16-18. 18064

Wilię 17628 czynszową z komfortem, nową sprzedaż Wojciechowski budowniczy, Bydgoszcz, Pomorska 36.

Uwaga! 3 maszyny, szewska, kamaznicza leworamienna, rymarska okazynie na sprzedaż. Znui, Stodołowa 1. 10576

Psy rasowe (setter) 10 tygodniowe na sprzedaż. Telefon 12-32. 10564

Rzeźnictwo dobrze zaprowadzone na sprzedaż od zaraz. Władysław Nowacki, Grudziądz, ul. Wybickiego 44. (17912)

Wózek sportowy sprzedam. Brzozowa 53, m. 4. 18119

Kolonialka pewna, magiel, duże mieszkanie, tania dzierżawa. Adres filia. 10584

Realność dwunastomorgowa bez długów, woda do urządzenia stawów rybnych, ziemia czarna za 6000 zł sprzedam. Bydgoszcz, Jachcice, Piaski 2. (10606)

Repozytorium korzystnie sprzedam. Pomorska 9—1. (10595)

Dom czynszowy sprzeda tanio właściciel, byle zaraz. Promenada 5-8. (10607)

Skład kolonialny (spożywczy) dobrze prosperujący, przyległym mieszkaniem, towar według inwentury sprzedam zaraz. Oferty Dzien. Bydg. Gdynia pod „9256”. (18134)

Motorower mało używany na sprzedaż. Jagiellońska 28, skład rowerów. (10586)

Sprzedam parcelę barakiem. Adres Dzien. (18159)

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, Długa 10.
Uwaga na imię **Bernard**.

Ondulacja trwałą po cenach niższych, pierwszorzędne wykonanie. Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 6. (16775)

Wyścielka

lniana, pakuly, włosie końskie. **Eryk Dietrich**, Bydgoszcz, Gdańska 78, Długa 13. 17231

Fasonowanie i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35**. 17262

Przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe wyścielanymi samochodami i wozami meblowymi wykonuje szybko, sumiennie po cenach konkurencyjnych Dom Spedycyjny Wład. Poczekał, właśc.: A. Wolkowski, **Gdańska nr 47, tel. 30-65**. (18116)

Repertuar kin bydgoskich:
APOLLO: „Róża” i „Pani minister tańczy”.
BALTYK: „Łowca przygód” i „Śmiertelni wrogowie”.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Pieśń jej matki” i „Godzina pokusy”.
KRYSTAL: OLIMPIADA (Święto Piękna) II-ga część i nadprogram.
LIDO: „Fortancerki” i nowowy tygodnik aktualności Pata.
MARYSIENKA: „Biały motyl” i tygodnik Pata.

Parcele obok lasu, wody, m² gr 80, wpłata 150. Mińska 14, tel. 3989. (18122)

Dom (18154) ogrodem. Toruńska 116.

Samochód

osobowy Citroën 8, 4 cyl. Mot. Flottant rocz. 1934/35 4-drzwiowa limuzyna, oszczędny, szyby Securit, nadaje się na taksówkę, sprzedam. Reja 5 m. 7, Marcinia. (18157)

Wielką palarnię kawy słodowej w Inowrocławiu, produkcja dzienna 30 ctr., w pełnym biegu, maszyny nowe, przy dworcu kolejowym, okazynie sprzedam. Bnkowski Inowrocław, Rynek 1, (18139)

Skład spożywczy - kolonialny, dobrze zaprowadzony, towarem sprzedam. Adres Dzien. (18156)

Służąca (10570) do wszystkiego z dobrym gotowaniem. Ciemna 14.

Ekspedientkę do prowadzenia składu kolonialnego przyjmie spółdzielnia, wymagana kaucja do 2000 zł Oferty pod „2000” do filii Dziennika. (10578)

Stenotypistka biegle pisząca na maszynie potrzebna zaraz lub od 1.X. Zgłoszenia pod „Wydawnictwo” do Dziennika Bydgoskiego. 18133

Fryzjerka (18136) manieuryzka potrzebna. Toruń, Koszarowa 29a.

Kołodziel (18130) lub przyuczonych przyjmie od zaraz. Zakopiańska 13.

Uczennica potrzebna do galanterii. Gdańska 55. 10599

Młodsza (10610) uczciwa dziewczyna potrzebna. Wileńska 14—5.

F. Kreski
Bydgoszcz, ul. Gdańska 9
16743

KUPNA

Tokarnię (10575) precyzyjną od 60 do 150 cm długą, silną kupię. Of. Obst, Pomorska 22, m. 2.

Dom (10603) kupię wpłata 25 tys. zł. Oferty filia Dzien. pod „Z. Z.”.

Dom większy, dobrze rentujący się (nowy) przy wpłacie 20.000 zł kupię. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „17677”. (17677)

Kupię heblarkę do drzewa lub skombinowaną wyrównarkę: od grubości. Oferty z podaniem ceny i marki Dziennik Bydgoski Inowrocław. 17907

Jadalnię używaną kupię. Oferty Dziennik „Jadalnia”. 18127

Kwity lombardowe kupuję. Śniadeckich 48, m. 4. (10594)

POSADY WOLNE

Ucznia (18141) wzgl. wolontariusza z dobrym świadectwem poszukuje W. Krajniak, towary kol. i żelazo Łabiszyn n/Not.

Czysta (10565) uczciwa dziewczyna do pracy domowej. Zdny 21 m. 3.

Potrzebna bufetowa zaraz. Gdańska 95, restauracja. 10573

Dzielnia dziewczyna. Grunwaldzka 43. 18125

Szteperki

na maszyny motorowe znajdują pracę w Fabryce Obuwia „Standard”, Malborska 1. Prosimy o zgłaszanie się tylko wykwalifikowanych sił (10608)

Podręczna do krawca. Kordeckiego nr 25-4. (18126)

Służąca (10593) z gotowaniem od zaraz. Grodzka 10, Restauracja.

Czeladnik szewski potrzebny zaraz. Herm. Frankego 7. (10600)

Starsza kobieta do strugania kartofli potrzebna. Bydgoszczanka, Herm. Frankego 5. (10591)

Służąca (10567) potrzebna. Ul. Bartosza Głowackiego nr 9, skład.

Panienska (18132) do dzieci. Toruńska 2, m. 4.

Potrzebna dziewczyna. Jagiellońska 22, m. 3. (10568)

Chłopiec (18124) do posyłek. Długa 76, skład 3

Szwajcar samotny potrzebny, trzydzieści sztuk bydła, od zaraz względnie 1 października Pensja według umowy. Wolicki, Gniewkowo. (18134)

Czeladnik krawiecki oraz uczeń mogą się zgłosić. Szczukowski, Fordon. (10579)

Ucznia (18045) z dobrym świadectwem szkolnym poszukuje K. Suligowski, handel drzewa użytkowego, Gdańska 128.

Poszukuje od zaraz do składu białawców, konfekcji damskiej i towarów krótkich dzielnej ekspedientki. Reflektuję tylko na pierwszorzędną siłę, język polski i niemiecki konieczny, z podaniem pensji, odpisu świadectw i fotografii uprasza Pomorski Dom Towarowy, Swiecie n. W. ul. M. Porazyńska, (18143)

Poszukuje do wyjęcia Bania Wieś 13/5. (18117)

Pokój dobrze umeblowany, inteligentnemu panu. Gdańska 62—11. (10577)

ROZNE

Obiady

garskie, mięsne, treściwe, smaczne, złotego abonamentu. Restauracja Ziemiańska Dworcowa 24. (10612)

POSADY POSZUKUJĄ

Sekretarz 10561 adwokacki z kilkunastoletnią praktyką w adwokaturze i notariacie, na niewypowiedzianym kierowniczym stanowisku, zmieniliby posadę. Oferty do filii pod „Sekr. adw.”

Blondynka przyjmie posadę barze - restauracji. Oferty filia „Wesola”. 10609

MIESZKANIA SZUKA

Pokoju kuchnią poszukuje kolejarz dzieckiem. Czyszn mieszczyzny. Oferty filia „Kolejarz”. (10458)

Szukam 2—3 pokoi z kuchnią zaraz. Pomorska nr 9-2. (10569)

POKOJU POSZUKUJĄ

Niekrepującym wejściem pokój, okolica Zb. Rynek, Bernardyńska, Florianiana, Hermana Frankego, Jagiellońska, poszukuje zaraz lub 1. X. 38. Oferty pod „Płatnik”. (18129)

POKOJE WOLNE

Pokój duży trzem pracownikom lub uczniom utrzymaniem tanio. Królowej Jadwigi 13—4. 18123

Dwa pokoje komfortowe kulturalnemu panu. Focha 22—2. 18112

Pokój utrzymaniem lub bez. Piotrowskiego 16-1. 10580

Gimnazjastę (17883) wężmę na wspólny pokój od 1.X.38. Gdańska 127, m. 2.

Pokój b. ładny słoneczny, łaźienka, większy, dla jednej lub dwóch osób z utrzymaniem pierwszorzędnym. Sw. Florianiana 3—8. 18008

Ładnie (17953) umeblowany pokój, blisko dworca, zaraz do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. Zgłoszenia o godz. 18-tej.

Umeblowany osobne wejście. Kozietniskiego 27—4. (10571)

Dwa łączne umeblowane pokoje, gazem, wodą, wolne 1-go października. Gdańska 52, gospodarz. (10414)

Pokój umebłowany do wynajęcia

Pokój dobrze umeblowany, inteligentnemu panu. Gdańska 62—11. (10577)

ROZNE

Obiady

garskie, mięsne, treściwe, smaczne, złotego abonamentu. Restauracja Ziemiańska Dworcowa 24. (10612)

Świadkowie najechania rowerzysty przez samochód Elektrowni Miejskiej w dniu 18-go września 38 r. godz. 6—7 rano na szosie Fordońskiej są proszeni zgłosić się Śniadeckich 41, m. 10. (10572)

Ostrzeżenie.

Każdą osobę, która nadal rozszerzać będzie nieprawdliwą wieść, że ja w nocy z dnia 22 na 23 bm. na ulicy strzelalem, połączną do odpowiedzialności sądowej, (18135)

MATRYMONIALNE

Pani (18034) dwudziestopięcioletnia, niezależna poszukuje rozwiedzionego na odpowiednim stanowisku. Oferty poście restane Inowrocław nr legitymacji 6438006.

TRUDNE ZADANIE.

— Niech pan profesor wybaczy, że to tak długo trwa, ale w tych ciemnościach trudno jest zawiązać krawat..



Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żółska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.